Numer podwójny — cena zł. 4.— Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK I CZERWIEC-LIPIEC 1934 № 6-7

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

WYDAWCA:
Towarzystwo Prawnicze w Łodzi

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Łódź, Południowa 2 . Telefon № 224-91

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:
Senatorska 24 . Telefon № 657-33
Kier. Oddz. Dr. J. Warszawski, adwokat

ŁÓDŹ

NIEZAMÓWIONE RĘKOPISY REDAKCJA ZWRACA TYLKO NA ŻĄDANIE PRZY NADESŁANIU

NADESŁANE KSIĄŻKI SĄ ZAWSZE RECENZOWANE PRZEZ SPECJALISTÓW

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.
ABONAMENT: ROCZNY 18 ZŁ., PÓŁR. 9 ZŁ.
KWARTALNY 4 ZŁ. 50 GR.

CENA OGŁOSZEŃ:
1/1 STR. 200 ZŁOTYCH, 1/2 STR. 100 ZŁOTYCH
1/4 „ 50 „ 1/8 „ 25 „

TREŚĆ

ODBITO W ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA" L. MAZURKIEWICZA I S-KI, SP. Z OGR. ODP. W ŁODZI

ROK I ŁÓDŹ — CZERWIEC-LIPIEC 1934 № 6-7

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

Prof. U. J. Dr. Stanisław Gołąb
Członek Kom. Kod. R. P.

Rozstrzygnięcia sądowe

Uwagi ogólne

Wśród form władzy sędziowskiej[1]) odróżniamy — między innemi — władzę rozstrzygania in merito. Rozstrzygnięcia sądów w procesie cywilnym podpadają pod szersze pojęcie czynności procesowych sądu, które znowuż podciągnąć można pod pojęcie jeszcze szersze: czynności sądowych. Czynność np. z dziedziny administracji sądownictwa nie jest czynnością procesową sądu, choć jest czynnością sądową. Natomiast rozstrzyganie w procesie jest zarazem jedną i drugą. Sąd wydaje jednak rozstrzygnięcia także poza procesem cywilnym, w postępowaniu pozaspornem[2]).

---

[1]) Odróżnić należy administrację sądownictwa od jurysdykcji właściwej. Zakres pierwszej obejmuje: organizowanie sądów (t. j. kreowanie nowych, dyzlokację i znoszenie już istniejących sądów, dalej rozdział agend sądowych i czuwanie nad tokiem urzędowania w sądach, czyli prawo nadzoru. Administracja sądowa wydaje rozporządzenia, instrukcje i okólniki.

Jurysdykcja właściwa natomiast, czyli władza sędziowska, polega na wykonywaniu t. zw. pieczy prawnej. Forma tej władzy może być różna i stąd podziały na:

władzę kierowania postępowaniem sądowem;
„ policyjną (policja sesyjna);
„ stwierdzania faktów dokumentem publicznym (protokóły, zapiski urzędowe);
„ rozstrzygania in merito;
„ egzekucyjną czyli przymusowo-wykonawczą.

Patrz mój „Ustrój sądów powszechnych". Warszawa — 1929, str. 6. Kodeks postępowania cywilnego mówi o rozstrzyganiu lub orzekaniu co do istoty sprawy (patrz np. art. 439). W artykule 339 jednak mowa jest — poprawniej — o „stanowczem rozstrzygnięciu stosunku spornego"

[2]) Droga sądowa (art. 1 i 2 Kpc. — porównaj też art. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych) jest pojęciem ogólnem, w którego obręb wchodzi oprócz pojęcia drogi procesowej jeszcze pojęcie drogi pozaprocesowej (pozaspornej). Mówimy o postępowaniu w sprawach niespornych („dobrej woli"), w sprawach ksiąg gruntowych (hipotecznych), konkursowem (upadłościowem) i układowem (ugodowem), amortyzacyjnem, rejestrowem etc. Patrz mój Zarys pol. procesu cywilnego, Kraków, Księgarnia powszechna, I (1932), str. 13 i 23 uw. 34.

Natomiast postępowanie egzekucyjne (i zabezpieczające) nie jest zaliczane do niespornego. Należy ono do prawa procesowego, mimo że jest odrębne od postępowania procesowego, i że odrębne są też niektóre warunki ochrony prawnej w obu tych postępowaniach. Por. Wstęp w wydaniu kod. post. cyw. Gołąb-Wusatowski II, str. 10 n.

Rozstrzygnięciem w procesie cywilnym sąd orzeka o skutkach prawnych rozpoznanego przez siebie stanu faktycznego dla stron procesowych[3]). Jako czynność procesowa sądu ma ono na celu doprowadzenie procesu do końca, i podlega przepisom kodeksu postępowania cywilnego. Nie może zatem wykraczać przeciwko tym normom procesowym, których zachowania kodeks żąda pod nieważnością (art. 409, 213, 236, 443), albo zawierać nieusunięte w toku procesu braki, lub „nie rozpoznać istoty sprawy" (art. 408 § 2)[4]). Nie chcę przez to przesądzać na tem miejscu kwestji, czy w powyższych przepisach kodeks wymienia wszystkie te okoliczności wyczerpująco, czy więc np. spowodują nieważność rozstrzygnięcia także niewyliczone w art. 409 przyczyny, jak: nieusprawiedliwione wykluczenie jawności (art. 167 n. — por. tu art. 409 L. 7), pogwałcenie istotnych przepisów o protokóle rozprawy (art. 175 n.), wadliwe, a względnie wbrew przepisom kodeksu dokonane wydanie lub sporządzenie rozstrzygnięcia (art. 342 n., 378). Ocena tych kwestyj wiąże się bliżej z rozdziałami kodeksu o środkach odwoławczych.

Rozstrzygnięcie w procesie cywilnym jest aktem przejawu postanowienia sądu w konkretnej sprawie procesowej. Gdyby je wydał sędzia niezdolny do powzięcia postanowienia, powstałaby nieważność z powodu „składu sądu", sprzecznego z przepisami prawa (art. 409 L. 5). Wprawdzie z reguły nie dochodzi się, czy przed lub przy wydaniu rozstrzygnięcia nie zaszła jakaś anormalność w powzięciu lub przejawie postanowienia sądu, ale przepisy o sprostowaniu, uzupełnieniu i wykładni wyroku (art. 369 n.) wskazują na to, że w pewnych przypadkach według kodeksu nawet te okoliczności mogą być — choć pośrednio — badane, lubo nie są wymienione wśród przyczyn nieważności.

W myśl zasady: ne iudex procedat ex officio — w procesie cywilnym czynności stron wyprzedzają czynności sądowe, a zatem (oczywiście) samo rozstrzygnięcie. Ma ta zasada pełne znaczenie, o ile idzie o rozpoczęcie postępowania procesowego, w dalszym jednak toku tego postępowania czynności sądu są nieraz uniezależnione od czynności stron, a to w myśl zasady „oficjalno-śledczej", która, jak wiadomo, w dzisiejszym procesie cywilnym ogranicza wolną dyspozycję stron (por. np. art. 244, 232 n., 223 Kpc.).

Wśród rozstrzygnięć w procesie cywilnym kodeks wymienia wyroki i postanowienia (art. 374 n.), obejmując je łączną nazwą orzeczeń sądowych (nagłówek nad art. 339). Oprócz nich mowa jest jeszcze o zarządzeniach przewodniczącego (art. 419 § 1), które co do środków prawnych

---

[3]) O skutkach prawnych rozstrzygnięcia wobec innych jeszcze osób, patrz moją pracę o interwencji ubocznej (w druku)

[4]) W projekcie Komisji Kodyfikacyjnej art. 413 ustęp 2, odpowiadający artykułowi 408 § 2 Kpc., mówił wyraźnie i lepiej o tem, że wyrok „zawiera istotne braki, które uniemożliwiają rozstrzygnięcie sprawy". Patrz pismo „Komisja Kodyfikacyjna", tom I. z. 6. Sekcja postępowania cywilnego. Że wyrażenie kodeksu jest wątpliwe, świadczy „Przyczynek" dra J. Skąpskiego w P. Pr. Cyw. 1934 nr. 8 i uwaga w „Wiadomościach Prawniczych" 1934 nr. 5 na str. 161

zrównane są z postanowieniami „o ile kodeks nie zawiera odmiennego przepisu“[5]).

Formę wyroku przepisał kodeks jedynie dla stanowczego rozstrzygnięcia. Nie zapadnie więc wyrok — tylko „postanowienie“ — gdy sąd orzeka o swej niewłaściwości, lub o braku zdolności procesowej strony; o zawieszeniu lub podjęciu zawieszonego postępowania, o odrzuceniu (zwróceniu) skargi apelacyjnej, zażalenia i skargi kasacyjnej z przyczyn „formalnych“ lub jako prawnie niedopuszczalnych; o odrzuceniu skargi o wznowienie postępowania; o umorzeniu postępowania z powodu cofnięcia pozwu, skargi apelacyjnej, zażalenia lub skargi kasacyjnej; o dopuszczeniu dowodów; o dopuszczalności interwencji ubocznej itd.

Wśród postanowień kodeks w art. 377 odróżnia postanowienia „przedstanowcze“, t. j. nie kończące postępowania. Do nich zaliczyć należy np. postanowienia o dopuszczeniu lub przeprowadzeniu dowodu (art. 244, 252 Kpc.). Postanowienia takie mogą być zmieniane lub uchylane „wskutek zmiany okoliczności sprawy“, t. j. tak, jak tego wymaga należyte przeprowadzenie procesu. W przeciwstawieniu do nich kodeks w art. 421 § 2 rozróżnia postanowienia, kończące postępowanie, dopuszczając od nich skargę kasacyjną.

„Solenna“ forma wyroku zastrzeżona jest tedy tylko dla rozstrzygnięć sądowych co do „istoty sprawy“, i w zasadzie tylko od nich dopuszczalna jest apelacja i kasacja oraz wznowienie postępowania (art. 393, 424, 442 Kpc.). Por. jednak art. 421 § 2.

Orzeczenie o kosztach procesu, choćby zawarte w wyroku, ma charakter „postanowienia“, a nie wyroku, i może być odrębnie zaskarżone drogą zażalenia (por. art. 109, 372, 374, 419 i 467 Kpc.), albo łącznie z apelacją od wyroku (art. 419 § 2). Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia tylko wyroki częściowe (art. 340), wstępne (art. 341) i zaoczne (art. 359). Badając jednak brzmienie przepisów kodeksu, dochodzimy do wyniku, że nie jest wykluczone rozstrzygnięcie sporów, toczących się nawet między różnemi stronami — nie oddzielne, lecz łączne — jednym wyrokiem wspólnym[6]). W myśl bowiem art. 233 sąd może wydać „łączne orzeczenie“ nietylko w sprawach, w których powód dochodzi kilku roszczeń przeciw temu samemu pozwanemu (art. 208), ale także w sprawach, będących z sobą „w związku“ czy to faktycznym, czy prawnym[7]).

[5]) Zarządzeń przewodniczącego (patrz np. art. 141, 164, 171, 217, 221, 223, 240, 242) kodeks nie zalicza do „orzeczeń“, aczkolwiek daje od nich, tak jak od postanowień sądu, środek prawny zażalenia (art. 419 § 1). Co do wykluczenia zażalenia od zarządzeń przewodniczącego, patrz np. art. 141, 163, 173 Kpc. Artykuł 242 pozwala stronom odwołać się od zarządzeń przewodniczącego, wydanych w toku rozprawy, którego postanowienie jest wówczas ostateczne

[6]) Por. W. Mańkowski w motywach I str. 313 (cyt. według przedruku z Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego, Kraków — 1921). Według procedury austr. (§ 404_2) — trafnie — jednym wyrokiem można rozstrzygnąć tylko połączone do wspólnej rozprawy spory między temi samemi stronami

[7]) Uproszczenie, o jakiem mowa z racji tego przepisu w motywach (I, str. 313), jest bardzo problematyczne

W odróżnieniu od wyroku częściowego i wstępnego zna nauka i niektóre ustawy procesowe pojęcie wyroku stanowczego — gorzej po polsku „końcowego“, jako takiego, który odrazu „w całości spór załatwia“, albo który zostaje wydany po wyroku częściowym lub wstępnym (por. art. 339 Kpc.).

Wreszcie, na podstawie art. 372 możemy stwierdzić, że kodeks zna jeszcze wyrok „uzupełniający“, skoro na wniosek strony o uzupełnienie wyroku sąd orzeka postanowieniem tylko co do kosztów i natychmiastowej wykonalności, a poza tem dodatkowe orzeczenie o pominiętem żądaniu strony musi zapaść w formie wyroku drugiego, uzupełniającego pierwszy.

Kodeks nie zawiera wyraźnego przepisu o wyroku „z uznania“, t. j. zapadającego „zgodnie“ z uznaniem przez pozwanego roszczenia, dochodzonego przez powoda. W niektórych sprawach zwłaszcza o prawa niemajątkowe (art. 13 § 2 L. 1) sąd nieraz mimo uznania nie mógłby wydać takiego wyroku, a to ze względu na przepisy iuris publici i cogentis (p. art. X § 4 przepisów wprowadzających Kpc.). W innych znów sprawach sąd musi orzec np. niedopuszczalność drogi procesu cywilnego, brak zdolności procesowej, ustawowego zastępstwa lub upoważnienia do prowadzenia sporu (art. 65); w tych[8]) przypadkach sąd nie jest skrępowany uznaniem roszczenia przez pozwanego. Lecz mimo to nie jest trafne zapatrywanie, iż polskie prawo procesowe nie zna wyroku z uznania, gdyż przeciwko niemu przemawia przepis art. 355 L. 1 kodeksu. Sąd nie powinien tedy w razie uznania żądania pozwu przez pozwanego badać dalej stanu faktycznego sprawy, a względnie dochodzić, czy mimo uznania „powództwo“ jest ze stanowiska prawa materjalnego usprawiedliwione. Byłaby to zasada oficjalno-śledcza, doprowadzona do ostateczności, jakiej nie przyjął kodeks postępowania cywilnego w sprawach spornych[9]).

Szymon Rundstein
Adwokat

Niezawiniony błąd Sądu Najwyższego

W motywach orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 16 września — 13 października 1933 r. (III 2 C 537/32, Zb. Orz. S. N., Orz. Izby Cyw. 1934 zeszyt IV m. 234) znajduje się wywód, oparty na niedopatrzeniu błędów drukarskich w tekście konwencji międzynarodowej, ogłoszonej „należycie“ w Dzienniku Ustaw. Wprawdzie błędy te zostały w następstwie w sprostowaniu, również w Dzienniku Ustaw ogłoszonem, poprawione: trudno się wszakże dziwić, że Sąd Najwyższy sprostowania tego, ukrytego w skromnym zakątku Dziennika, nie dopatrzył; nie był to zresztą prosty błąd druku, lecz rażąca niedokładność, nadomiar dwa razy się powtarzająca i nawet w tytule konwencji tłustym drukiem uwidoczniona. Szczęśliwie się

8) Tu należy również kwestja sprawy „w toku“ i „powaga rzeczy osądzonej“ prawomocnie (art. 236)

9) Patrz Uzasadnienie ogólne do Kpc. (we wstępie do wydawnictwa: Gołąb-Wusatowski I, str. 73 n.), oraz Richard Kann (w Ztschr. fur Ostrecht — 1934, str. 72), który dowodzi przyjęcia przez Kpc. wyroku z uznania także art. 103 kodeksu

wszakże złożyło, że oparte na błędzie publikacji orzeczenie S. N. na rozstrzygnięcie w rzeczy samej nie wpłynęło; albowiem, gdyby nawet S. N. pomyłkę dostrzegł, pozostałoby to bez znaczenia dla losów procesu. Motywy orzeczenia, operujące błędnym tekstem, posiadają znaczenie dodatkowe; w niczem zresztą nie wzruszyły one ostatecznego, a słusznego i z innych zupełnie zasad prawnych wynikającego rozwiązania sporu.

Szło w tej sprawie o odpowiedzialność Skarbu, wynikającą z rzekomej winy urzędników celnych, którzy — za czasów obowiązywania ograniczeń dewizowych — nie zezwolili optantowi niemieckiemu, pochodzącemu z b. zaboru pruskiego, na wywóz pewnej sumy pieniędzy. W rewizji pełnomocnik powoda zarzucał — inter caetera — że, gdy optant zamieszkiwał w powiecie brodnickim, urzędnicy celni winni byli zastosować przepis art. 14 § 1 ust. 2 Konwencji wiedeńskiej z dn. 30 sierpnia 1924, zawartej pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką i dotyczącej obywatelstwa i opcji (Dz. Ust. 1925 nr. 21 poz. 148). Zgodnie z tym przepisem nie mogą być stosowane do optantów, opuszczających Polskę, żadne ograniczenia i zakazy, dotyczące wywozu lub przesyłania majątku ruchomego do Niemiec. S. N., ten otwór rewizyjny rozważając, odpiera go; zaznacza, że urzędnicy celni mogli nie podzielać poglądu o bezwzględnej wolności wywozu,

> „skoro wspomniana Konwencja, jak to w niej wyraźnie zaznaczono, dotyczy optantów, b. obywateli niemieckiego Górnego Śląska, jakim powód nie był, gdyż zamieszkiwał w powiecie brodnickim..." (l. cit. str. 442 wiersz 10 i n. z góry).

Ten wywód oparty jest na błędzie.

Rzeczywiście w tekście Konwencji ogłoszonym w Dz. Ust. 1925 nr. 21 poz 148 intytulacja brzmi j. n. „Konwencja pomiędzy Polską a Niemcami o obywatelstwie byłych obywateli niemieckich Górnego Śląska podpisana w Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924" („sur la nationalité des anciens ressortossants Allemands de Haute Silésie"). Ta stylizacja powtarza się dosłownie we wstępnej formule ratyfikacyjnej, następującej bezpośrednio po intytulacji.

Wiadomo, że właśnie Konwencja wiedeńska nigdy nie dotyczyła i nawet dotyczyć nie mogła osób przynależności państwowej niemieckiej z Górnym Śląskiem związanych; w tym zakresie obowiązuje t. zw. Konwencja genewska z dn. 15 maja 1922 r. (Dz. U. 1922 nr. 44 poz. 371), regulująca kwestje obywatelstwa i opcji w art. 25—63. Zresztą, zawarta w następstwie Konwencja wiedeńska w art. X protokółu końcowego najwyraźniej zaznacza, że jej postanowienia „w niczem nie uchybiają postanowieniom Konwencji niemiecko-polskiej, dotyczącej Górnego Śląska, podpisanej w Genewie dnia 15 maja 1922". Tego zastrzeżenia, wyłączającego działanie Konwencji wiedeńskiej na Górnym Śląsku i ustalającego — wbrew błędnej intytulacji — jej wyłączną moc obowiązującą w Poznańskiem i na Pomorzu — S. N. nie zauważył. Tem bardziej nie mógł zauważyć „s p r o s t o w a n i a", zamieszczonego dopiero w nr. 28 Dz. U. (1925) na str. 238 (bez zwykłej numeracji z zaznaczeniem pozycji pod literą b); sprostowanie to zaznacza, że w intytulacji i w formule

ratyfikacyjnej winno być: „Konwencja pomiędzy Polską i Niemcami o obywatelstwie i opcji podpisana w Wiedniu dn. 30 sierpnia 1924 r.“

A więc pogląd pełnomocnika powoda był słuszny, wywód zaś Sądu Najwyższego co do obowiązku urzędników celnych był mylny.

Wprawdzie, gdyby nawet urzędnicy uznali zastosowanie Konwencji do danego przypadku, nie wyłączało to obowiązku przedstawienia przez optanta dowodu, że wywożone pieniądze do niego rzeczywiście należały, co mogłoby być ustalone np. przez udzielenie zezwolenia Izby Skarbowej; skoro powód takiego dowodu nie złożył, zatrzymanie pieniędzy nie było bezprawne, co S. N. wyraźnie — zaraz po wywodzie o wyłączeniu stosowania Konwencji wiedeńskiej — zaznacza. Błąd więc, polegający na przeoczeniu nie dającego się spostrzec „sprostowania“ w niczem prawom powoda nie zaszkodził.

Możnaby było przy tej sposobności poruszyć ciekawą kwestję teoretyczną: czy tekst intytulacji umowy międzynarodowej i formuły ratyfikacyjnej posiada moc obowiązującą narówni z osnową i treścią materjalną aktu?

Jeśli intytulacja była ustalona przez układające się państwa — kwestja nie jest wątpliwa; tytuł obowiązuje narówni z treścią, chyba gdyby zachodziła jej sprzeczność z nagłówkiem aktu; ten przypadek zachodziłby wówczas, gdyby nie było „błędu“ druku w Dz. Ust. i gdyby kontrahenci przy redakcji tytułu omylili się rzeczywiście (analogiczne przypadki błędów i lapsusów w samym tekście spotykają się w praktyce międzynarodowej — zob. np. art. XXV protokółu końcowego do Konwencji genewskiej). Błąd w samej formule ratyfikacyjnej nie ma znaczenia ani w stosunku do drugiego kontrahenta, ani pro interno; możnaby było wprawdzie twierdzić, że ratyfikując „aliud“ powoduje się nieważność samego aktu; wszakże ratyfikacja przez mylną nazwę aktu jego treści w niczem nie zmienia. Natychmiastowa korekta jest wprawdzie bezwzględnie wskazana; ale nawet jej brak nie powoduje skutków prawnych, gdyż z zestawienia osnowy aktu wynika, że nadanie mylnej intytulacji w niczem woli kontrahenta zmienić nie mogło.

Szczęśliwie się w danym przypadku złożyło, że niezawiniony błąd Sądu Najwyższego nie odbił się ujemnie na prawach jednostki, albowiem roszczenia jej były z innych powodów najzupełniej bezpodstawne.

Gdyby S. N. dopatrzył się błędu w intytulacji i w formule ratyfikacyjnej Konwencji wiedeńskiej i uwzględnił „sprostowanie“ — powstaćby mogła kwestja, jakie znaczenie prawne posiada poprawienie omyłki wobec okoliczności, że w r. 1925 obowiązywała jeszcze dawniejsza ustawa z dn. 31 lipca 1919 w. sprawie wydawania Dz. Ust. Rz. Polsk. (Dz. U. 1919 nr. 66 poz. 400); ustawa ta nie przewidywała zupełnie trybu prostowania błędów w tekstach norm prawnych. Luka powyższa usunięta została przez Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 1928 nr. 3 poz. 18), które z art. 5 przewiduje drogę obwieszczeń gwoli prostowaniu błędów (co do błędów w tekstach umów międzynarodowych — zob. art. 6 punkt b ust. 2). W danym przypadku błąd w ogłoszeniu Konwencji polegał na rozbieżności wydrukowanego tekstu z oryginałem (art. 6 punkt c).

Produkcja en masse norm prawnych zarówno wewnętrznych jak i o charakterze międzynarodowym — tak charakterystyczna dla naszej współczesności może powodować dla jednostek pewne ryzyko, wynikające z błędów publikacji. Kto ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju niedopatrzenia, które częstokroć mogą być niezawinione? Państwo w tym zakresie nie hołduje zasadzie: perseverare in erroribus diabolicum; naprawia błędy oświadczeń woli i z nich bynajmniej nie korzysta. Ale sytuacja jednostki w okresie pomiędzy ogłoszeniem błędnego tekstu, a jego należytem sprostowaniem może powodować konflikty, gdy w zaufaniu do tekstu przystosowała ona już swe zachowanie, zgodne z mylnie ogłoszoną normą. Machina legislacyjna działając w zawrotnem tempie, może powodować szkody, o których nie zawsze można powiedzieć, że są przejawem „ryzyka legislacyjnego", tworzącego odpowiedzialność przedmiotową[1]). Należy więc w każdym konkretnym przypadku badać, czy satelitą ogłoszonego aktu nie jest w bliższym lub dalszym numerze Dz. Ust. obwieszczenie, prostujące błędy tekstu.

Dr. Ludwik Szarowski
Adwokat

O niedopuszczalności drogi procesu cywilnego w sporach między lekarzami a instytucjami ubezpieczeń społecznych

Wyłomem w ogólnej zasadzie Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiącej w art. 98, że „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega", oraz, że „żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty", są postanowienia ustaw, nakładających na pewne grupy obywateli, czy to ze względu na ich osoby jako podmioty dochodzonych roszczeń prawno-prywatnych, czy to ze względu na charakter tych roszczeń, obowiązek wytaczania sporu o te roszczenia przed szczególną instytucją, ad hoc powołaną, nie zaś przed sądem.

Możnaby stanąć na paradoksalnem stanowisku, że skoro ustawa szczególna powołuje szczególną instytucję, właściwą dla rozpatrywania tych roszczeń, to instytucja odnośna jest właśnie tym sądem, któremu „dany obywatel podlega". Zapatrywanie takie nie jest jednak trafne. Ustawa Konstytucyjna w cytowanym wyżej przepisie miała niewątpliwie na uwadze „sąd powszechny", właściwy wedle ogólnych norm prawa procesowego. Stwierdza to wyraźniej ostatnie zdanie cyt. art. 98 Konstytucji, traktujące „o drodze sądowej", a więc niewątpliwie o zwyczajnej drodze prawa.

---

[1]) Sprostowanie tekstu może być uznane za niemiarodajne ze względu na sposób, w jaki zostało dokonane; winno nietylko zwracać uwagę obywateli na błąd, lecz również nie nasuwać wątpliwości „iż dokonane zostało przez władze, których rzeczą jest obwieszczać ustawy, nie zaś przez pracowników drukarskich" (zob. S. N. I Izba Cyw. Zb. Orz. 1923 nr. 136). S. N. w przytoczonem orzeczeniu słusznie podkreśla, że sprostowanie może zmieniać istotę przepisu (np. omyłka w cyfrze skutkująca zwiększenie lub zmniejszenie podatku)

Istnieją tymczasem roszczenia, które wyłączone są od dochodzenia ich przed sądami powszechnymi a poddane są instancjom szczególnym w odnośnych ustawach wymienionym, a droga procesu cywilnego jest dla tych roszczeń zamknięta (art. 2 Kpc.). W wypadku poddania zaś takiego sporu rozstrzygnięciu sądu powszechnego zachodzi niedopuszczalność drogi procesu cywilnego, a sąd niezależnie od zarzutu pozwanego może w każdem stadjum postępowania uznać spór za niedopuszczalny i pozew odrzucić (art. 213, 236 Kpc.). Kodeks postępowania cywilnego przepisuje wyraźnie, że „sądy powszechne rozstrzygają spory o prawa prywatne, chyba, że spory te z mocy ustaw szczególnych są przekazane innym sądom lub władzom".

Prawa prywatne, dochodzone przed sądem powszechnym zasadzać się mogą bądźto na tytule prywatno-prawnym, bądźto publiczno-prawnym, w tym ostatnim wypadku należeć będzie spór o nie wtedy tylko do kompetencji sądów powszechnych, o ile ustawa wyraźnie to przepisuje.

Należeć tu będą zatem z ostatniej kategorji spory np. z tytułu roszczeń właścicieli gruntów o odszkodowanie z powodu wywłaszczenia na różne cele jak na drogi (art. 5. ust. z 10/II-1920 Dz. U. 6/21, poz. 32); na zakłady elektryczne (art. 10 i 14 ust. z 21/III-1922 Dz. U. 34, poz. 277); na rzecz przedsiębiorstw wodnych (art. 124 i 130 ust. z 19/IX-1922 Dz. U. 102, poz. 936); na cele rozbudowy miast (art. 9 rozp. Prez. Rzpl. z 22/IV-1927 Dz. U. 42, poz. 372); w miastach i uzdrowiskach (art. 33 i 50 rozp. Prez. Rzpl. z 16/II-1922 Dz. U. 23, poz. 202); w pasie granicznym (art. 4, 14 i 15 rozp. Prez. Rzpl. z 13/XII-1927 Dz. U. 117, poz. 996); na cele lotnicze (art. 23 rozp. Prez. Rzpl. z 14/III-1928 Dz. U. 31, poz. 294) itd.

Istnieją a contrario spory, które, aczkolwiek opierają się na tytule prywatno-prawnym, wyłączone są w myśl art. 2 Kpc. od dochodzenia przed forum sądowem a poddane orzecznictwu sądów szczególnych, rozjemczych lub władz.

A). I. S ą d ó w s z c z e g ó l n y c h, jak np. sądu pracy, sądu przemysłowego w b. dzielnicy pruskiej, sądów kupieckich w tejże dzielnicy.

II. S ą d ó w r o z j e m c z y c h, jak np. giełdowych (rozp. Prez. Rzpl. z 28/XII-1924 Dz. U. 114, poz. 1019 w brzmieniu rozp. Prez. Rzpl. z 6/III-1928 Dz. U. 27, poz. 250); rozjemczego dla spraw Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, polubownego dla Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. (rozp. Min. Opieki Społ. z 28/V-1923 Dz. U. 94, poz. 749 oraz rozp. Prez. Rzpl. z 24/XI-1927 Dz. U. 106, poz. 911); rozjemczego o wynagrodzeniu szkód łowieckich (rozp. Prez. Rzpl. z 3/XII-1927 Dz. U. 110, poz. 934) itd.

B). I. Władz t. j. komisji i urzędów rozjemczych, jak np. do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi, między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami, urzędów rozjemczych dla spraw najmu, urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych gospodarstw wiejskich itd.

II. Władz administracyjnych w ścisłem słowa tego znaczeniu.

Przepisy wprowadzające Kpc. zachowały w mocy (art. art. III p. 12, XVII, XXVII, XXXIII) postanowienia tych szczególnych ustaw.

Do kategorji sporów prywatno-prawnej natury, wyłączonych z pod jurysdykcji sądów powszechnych do końca roku 1933 w zupełności, od

1/I-1934 t. j. chwili wejścia w moc obowiązującą przepisów ust. z 28/III-1933 Dz. U. 51, poz. 936 „o ubezpieczeniu społecznem" zd. m. tylko częściowo, należą m. in. spory lekarzy z ubezpieczalniami społecznemi i Zakładem Ubezp. na Wypadek Choroby. Ustawa z 19/V-1920 Dz. U. 44, poz. 272 „o ubezpieczeniu na wypadek choroby", nie określiła wyraźnie w art. 73 ust. III jaki charakter posiada stosunek służbowy urzędników i funkcjonarjuszy Kas Chorych. Dopiero ustawy późniejsze wzgl. judykatura Sądu Najw. stwierdziły, że urzędnicy i funkcjonarjusze Kas Chorych są w stosunku prywatno-prawnym. Z art. 42 ust. I powołanej ustawy wynika, że i lekarze zatrudnieni w Kasach Chorych są urzędnikami tychże, do których w odróżnieniu od reszty pracowników odnoszą się szczególne przepisy odnośnie dochodzenia roszczeń względem Kasy jako pracodawcy.

Ustawa z 28/III-1933 „o ubezpieczeniu społecznem" postanawia już wyraźnie, że stosunek służbowy pracowników ubezpieczeń społecznych ma charakter prywatno-prawny (art. 51), a w ust. 3 tego artykułu zalicza niewątpliwie do kategorji pracowników ubezp. społ. i lekarzy, bo „pracowników podległych lekarzowi naczelnemu" (art. 47 wymienia wyraźnie pracowników zatrudnionych bezpośrednio w lecznictwie ubezpieczalni jak lekarzy, aptekarzy, personel pomocniczy i inny).

Jakkolwiek jednak roszczenia innych pracowników Kas Chorych, których stosunek pracy był prawno-prywatnej natury, należały do jurysdykcji sądów powszechnych, ustawodawca uczynił wyłom od tej zasady odnośnie do lekarzy a spory między nimi a Kasami Chorych poddał orzecznictwu specjalnych organów ad hoc powołanych.

Przepis art. 84 ust. z 19/V-1920 „o ubezpieczeniu na wypadek choroby", powoływał komisje pojednawcze do spraw z lekarzami, dla rozstrzygania sporów pomiędzy Zarządem Kasy Chorych a lekarzami w instancji pierwszej.

Obowiązująca od 1/I-1934 ustawa scaleniowa powołuje w tym celu „komisje rozjemcze dla spraw lekarskich".

II. Zanim przejdę do analizy różnic zachodzących między ustawą dawną a obecną, zajmę się odpowiedzią na pytanie, czy wszelkie spory z lekarzami z Zarządami Kas Chorych wzgl. z ubezpieczalniami społecznemi i Zakładem Ubezp. na Wypadek Choroby należały do 31/XII-1933 przed forum komisyj pojednawczych a od 1/I-1934, czy należą do kompetencji komisyj rozjemczych, czy też tylko niektóre rodzaje sporów, w szczególności, czy spory lekarzy o roszczenia z powodu rozwiązania stosunku służbowego należą również do komisyj pojednawczych wzgl. rozjemczych.

W tym względzie zapadło w pewnym konkretnym wypadku rozstrzygnienie Sądu Apelacyjnego we Lwowie w formie postanowienia z dnia 5/VIII-1933 (sygn. I. cz. 814/33/sygn. I. C. 1. 90/33 Sądu Okr. w Stanisławowie) tej treści, że wszelkie spory lekarzy z Kasami Chorych bez względu na to, czy lekarz pełni jeszcze służbę, czy nie, czy idzie o roszczenia wynikłe w toku pełnienia obowiązków, czy też po rozwiązaniu stosunku służbowego i z powodu niego, należą do kompetencji Komisyj pojednawczych. Sąd Apelacyjny stanął więc na stanowisku odmiennem od sądu I instancji, który oddalił zarzut pozwanej Kasy odnośnie niedopuszczal-

ności drogi procesu cywilnego, z tej racji, że lekarz zwolniony i niepozostający wzgl. Kasy w stosunku umownym roszczenia swe z tytułu rozwiązania stosunku pracy zaskarżyć może do sądu powszechnego. Sąd Apelacyjny zarzut Kasy uwzględnił jednak, jak wyżej. W sprawie zupełnie analogicznej wyrokował niedawno również Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z 19/IX-1933 (C. II. Rw. 1641/33), zajął stanowisko identyczne, co Sąd Apelacyjny we Lwowie.

Niesłuszne jest zapatrywanie, jakoby Komisja Pojednawcza powołana była tylko do rozstrzygania sporów między zarządem Kasy Chorych a lekarzami, pełniącymi faktycznie obowiązki swe w Kasie a których stosunek służbowy jest nadto niesporny. Zapatrywanie to sprzeczne jest z przepisem art. 84 ust. I. ust. z 19/V-1920 „o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby", albowiem ustawa ta przepisuje wyraźnie, że Komisje Pojednawcze „tworzy się do rozstrzygania sporów pomiędzy zarządami Kas a lekarzami".

Niema zatem zupełnie w powołanym przepisie ustawowym żadnego ograniczenia w tym względzie, że spory przez Komisje Pojednawcze rozpatrywane mają dotyczyć tylko lekarzy faktycznie pełniących obowiązki, jest bowiem mowa ogólnie o sporach t. j. sporach wszelkiego rodzaju. Oczywiście, że obojętną jest rzeczą, czego spór dotyczy, czy wysokości uposażenia, przydziału pracy czy wreszcie, zapłaty wynagrodzenia.

W konkretnym wypadku, który dla przykładu naprowadzam, dochodził powód-lekarz pretensji o zapłatę poborów za okres 4 miesięcy po rozwiązaniu z nim stosunku pracy przez Kasę Chorych, opierając powództwo na twierdzonym przez siebie fakcie nieważności wypowiedzenia i trwania nadal stosunku służbowego. Aczkolwiek pozwana naprowadziła, że stosunek pracy został ważnie rozwiązany, to gdy jednak powód sam twierdzi, że stosunek ten trwa, uważa się zatem sam za pracownika w czynnej służbie, miarodajną dla oceny słuszności zarzutu pozwanej niedopuszczalności drogi procesu cywilnego jest stan sprawy przedstawiony przez powoda w pozwie.

W orzeczeniu bowiem z 8 czerwca 1932 (Rw. 939/32) orzekł Sąd Najwyższy I. III S. I. (Orzecznictwo S. N., zeszyt z czerwca 1933, poz. 280), że „charakter sporu nadaje tytuł na którym strona powoda opiera skargę a nie obrona strony pozwanej". Nawet zatem wedle tezy powoda, że stosunek trwa, winien był powód po myśli art. 84 ust. I cyt. ust. wystąpić z roszczeniem przed Komisją Pojednawczą. Na zupełnie identycznem stanowisku, że wszelkie spory lekarzy z Kasami Chorych należą do kompetencji Komisyj Pojednawczych, stanął Najwyższy Sąd w orzeczeniach z 14/X-1927, C. 647/27, Zb. Urz. 116/27; z 14/XI-1930, C. 926/30 Zb. Urz. 211/30; z 25/XI-1931, I. C. 1067/31, G. S. W. 6/32.

Oba wyżej cytowane orzeczenia z r. 1933 stwierdziły wyraźnie, że spory lekarzy nawet po rozwiązaniu stosunku służbowego z Kasą Chorych, należą do jurysdykcji Komisji Pojednawczej.

III. a) Wedle postanowienia art. 129 ust. „o ubezpieczeniu społecznem" z 28/III-1933 Dz. U. nr. 51, poz. 936 rozstrzyga „spory o warunki umowy (art. 122)", między lekarzami a ubezpieczalnią społeczną wzgl. z Zakładem Ubezp. na Wypadek Choroby, Komisja Rozjemcza dla spraw lekarskich.

Z porównania art. 84 ust. z 19/V-1920 z brzmieniem art. 129 ust. scaleniowej, uwidaczniają się zd. m. dwie zasadnicze różnice w ujęciu zakresu rzeczowej właściwości tych komisyj. Podczas gdy art. 84 ust. „o obowiązkowem ubezpieczeniu na Wypadek Choroby“ poddawał orzecznictwu Komisyj Pojednawczych spory lekarzy z Kasami Chorych a zatem wedle wyżej powołanych orzeczeń wszelkie spory, art. 129 poddaje orzecznictwu Komisyj Rozjemczych „spory o warunki umowy“. Określenie to praktycznie rzecz ujmując, byłoby bez większego znaczenia, jako że wszelkie spory lekarzy zatrudnionych w Ubezp. Społ. z Ubezpieczalnią Społeczną opierać się będą przeważnie, wyjąwszy oderwany jakiś wypadek, na stosunku służbowym i sensu largo dadzą się sprowadzić niewątpliwie do wspólnego mianownika „sporów o warunki umowy“. Niemniej przeto określenie powyższe w związku z brzmieniem art. 132 doprowadzi do wielu wątpliwości i sporów na tle kompetencji Komisji Rozjemczej, co zasadniczy przecież ma wpływ na słuszność zarzutu niedopuszczalności drogi sądowej.

Z porównania art. 122 i 129 ust. cyt. z art. 132 tejże ust. dochodzę bowiem do przekonania, że takie tylko spory lekarzy z Ubezp. Społ. należą do kompetencji Komisji Rozjemczej, gdzie idzie o ustalenie warunków umowy o pracę w ramach umowy zbiorowej ze związkiem lekarzy, a więc w wypadkach, gdzie umowy albo jeszcze niema a toczą się tylko pertraktacje o zmianę warunków umownych, albo tam, gdzie na tle interpretacji postanowienia i zastosowania istniejącej już umowy wyniknął spór między lekarzami a Ubezp. Społ. Nie będą należały zaś wszelkie spory lekarzy o roszczenia z powodu rozwiązania stosunku służbowego, za godziny nadliczbowe, za urlop itd. Określenie ogólnikowe art. 129 ust. 1 „spory o warunki umowy“, doznało wyjaśnienia w art. 132, wedle którego orzeczenie Komisji ustala warunki umowy o pracę. A zatem zd. m. nie będą należały do tych Komisyj spory o roszczenia wynikłe z warunków umownych już bezspornie ustalonych.

b) Po słowach ustępu 1. art. 129 ust. scaleniowej, że Komisje Rozjemcze rozstrzygają „spory o warunki umowy“ zamieszczono w nawiasie „art. 122“. Wedle tego przepisu lekarze wstępują w stosunek służbowy z ubezpieczalnią na podstawie pisemnej umowy a spór o warunki tej umowy poddany być ma orzecznictwu Komisyj Rozjemczych.

Umowa pisemna może być zbiorowa lub indywidualna, a powołanie się ustawy na art. 122 nie zmieniłoby stanu rzeczy, że wszelkie spory lekarzy o warunki umowy tak zbiorowej jak i indywidualnej, poddane są orzecznictwu Komisyj Rozjemczych.

Znowu jednak przepis art. 132 ust. scaleniowej wskazuje zd. m. na to, że tak nie jest i że Komisja Rozjemcza zajmować się ma wyłącznie sprawami, zasadzającemi się na umowie zbiorowej; przepisuje bowiem, że Komisja Rozjemcza ustala warunki umowy o pracę z mocą wiążącą obie strony na równi z umowami indywidualnemi.

Wynika zatem z tego, że nie było dotąd, przed wszczęciem sporu umowy indywidualnej a wniosek opierał się na umowie zbiorowej, dopiero bowiem orzeczenie Komisji Rozjemczej stwarza surogat umowy indywidualnej.

W wypadkach zatem umowy indywidualnej, zd. m., spory o roszczenia lekarzy z takich wypływające umów, należą przed forum sądów powszechnych.

IV a) Wedle przepisu art. 84 ust. z 19/V-1920 Komisja Pojednawcza składa się z równej liczby przedstawicieli zarządu Kasy Chorych i lekarzy, jednego wyznaczonego przez odpowiednią organizację zawodową lekarską, resztę wybraną przez ogół lekarzy Kasy Chorych ze swego grona. Obie grupy wybierały wspólnie z poza swego grona przewodniczącego, którego w razie braku zgody wyznaczał Urząd Ubezpieczeń. Wedle art. 85 cyt. ust. wolno było odwołać się od orzeczenia takiej Komisji do instancji apelacyjnej w terminie 2 tygodni, a wedle art. 106 przepisów wykonawczych i przechodnich ustawy, instancją apelacyjną były na terenie b. dzielnicy rosyjskiej sądy powszechne, dokąd należało skierować powództwo o uchylenie orzeczenia Komisji Pojedn., na terenie zaś b. dzielnicy austrjackiej władze administracyjno-polityczne t. j. starostwa, od orzeczenia których służyło odwołanie zgodnie z przepisami o postępowaniu administracyjnem do urzędu wojewódzkiego (o. S. N. z 4/XI-1927, I. I. C. 1019/27 Zb. Urz. nr. 132/27; o. N. Tryb. Adm. z 22/IV-1930, nr. 2966/28 Ruch Pr., str. 953/30).

b) Ustawa scaleniowa postanawia, że Komisję Rozjemczą tworzy Państwowy Urząd Ubezpieczeń na wniosek doń zgłoszony przez jedną ze stron, a to, w razie, jeśli spór dotyczy lekarzy jednej ubezpieczalni społ. w składzie 5 osób, mianowicie 2 lekarzy wybranych przez wszystkich lekarzy danej ubezpieczalni 2 przedstawicieli ubezpieczalni, delegowanych przez jej komisję administracyjną oraz przewodniczącego, wybranego przez tych delegatów, a w razie braku zgody co do jego osoby, mianowanego przez Ministra Opieki Społecznej. Na wypadek sporu lekarzy należących do kilku Ubezpieczalni Społ. wzgl. do Zakładu Ubezp. na Wypadek Choroby wniosek zgłosić należy do Ministra Opieki Społ., który powołuje komisję z 5 członków, a to 2 delegatów lekarzy danych ubezpieczalni, 2 delegatów Zakładu Ubezp. na Wypadek Choroby, wybranych przez Komisję Administracyjną tegoż i przewodniczącego, powołanego przez Ministra Opieki Społ.

V. Z zestawienia powyższych przepisów ujawniają się dalsze jeszcze różnice:

1) Sposób powoływania Komisji Rozjemczej, której skład został ściśle cyfrowo oznaczony, w przeciwieństwie do przepisów do 1/I-1934 obowiązujących i którą powołuje, jak o tem wyżej była mowa Minister Op. Społ. wzgl. Państw. Urząd Ubezp.

2) Przepis art. 132 ust. scal. stanowi, że orzeczenia Komisji Rozjemczej z mocą obowiązującą są ostateczne; niedopuszczalne są zatem wszelkie środki prawne.

Jakkolwiek uznać należy, że Komisja Pojednawcza z uwagi na skład swój daje gwarancję słusznej decyzji, to jednak w imię uświęconych zasad, że każdy ma prawo żalić się na swego sędziego i że niema przecież ludzi nieomylnych uważam postanowienie ustawy odcinające stronom drogę środka prawnego na drodze sądowej czy administracyjnej za niesłuszne i krzywdzące.

De lege ferenda należałoby życzyć, aby specjalne organy, które mają zostać powołane do rozstrzygania sporów między pracodawcami, ubezpieczonymi lub uprawnionymi do świadczeń z jednej strony a instytucjami

ubezpieczeń społecznych z drugiej strony w myśl art. 268 ustawy doznały rozszerzenia swej kompetencji do rozstrzygania odwołań od orzeczeń Komisyj Rozjemczych dla spraw lekarskich a to przez kreowanie w tych organach osobnego wydziału.

3) Strony nie muszą jednak zgodzić się na rozjemstwo Komisji. Mogą to uczynić bądź przed wydaniem orzeczenia, bądź w razie braku uprzedniej zgody, mogą przyjąć orzeczenie jako obowiązujące ex post. O ile orzeczenie jedna choćby strona odrzuci, decyduje Minister Opieki Społecznej.

4) Ponadto wprowadza ustawa scaleniowa nową instytucję w postaci Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej,* powołanej przez Ministra Opieki Społ. na wypadek, gdy obie strony uchylają się od postępowania rozjemczego. Orzeczenie tej Komisji uzyskuje dopiero moc obowiązującą po zatwierdzeniu przez Ministra Opieki Społ.

5) Minister Opieki Społ. może jednak powołać w każdym wypadku Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą i może jej przekazać do rozstrzygnięcia spór, choćby nawet zawisł już przed właściwą Komisją Rozjemczą. Domniemywać się zatem należy dla braku konkretnego przepisu, że w takim wypadku, umorzone zostanie niewątpliwie ipso facto postępowanie toczące się przed właściwą Komisją, bo przecież w dwu niejako instancjach postępowanie o to samo nie może się toczyć. Określi to dopiero prawdopodobnie rozp. wykon. Ministra Op. Społ., zapowiedziane w postanowieniu art. 133 ustawy.

Wynika z powyższego, że w instytucji Komisyj Rozjemczych, a więc quasi sądów polubownych, uwidacznia się prepomderancja czynnika administracyjnego, który mocą arbitralnej swej decyzji może nawet wbrew woli stron i wbrew woli komisji o wyniku sporu zadecydować w sposób obie strony wiążący.

Stwierdzić zatem wypada zasadniczo rzecz ujmując, że wyłączenie sporów lekarzy z Zarządami Kas Chorych wzgl. obecnie z Ubezpieczalniami Społ. czy Zakładem Ubezp. na Wypadek Choroby z pod orzecznictwa sądów powsz. jest dla obu stron korzystne.

Postępowanie szybkie, niekosztowne toczy się przed instytucją, złożoną z fachowców-arbitrów obu stron, dających gwarancję słusznej oceny sprawy na podstawie rzeczowych interesów obu stron, oraz posiadających doskonałą znajomość stosunków, będących podłożem sporu.

Zmiany wprowadzone ustawą scaleniową nie przemawiają jednak na korzyść instytucji Komisyj Rozjemczych, dają bowiem, zd. m., bezwzględną przewagę czynnikowi administracyjnemu i uniemożliwiają stronom odwołanie się do jakiejś instancji nadrzędnej. I to właśnie jest niesłuszne.

Ponadto niejasności wywołane ogólnikowemi postanowieniami ustawy scaleniowej, o których wyżej szczegółowo była mowa, uważam za błędne i zbędne albowiem przy odpowiedniej redakcji i stylizacji projektu ustawy dałoby się niewątpliwie błędów tych uniknąć. Przeprowadzanie zaś kosztem lekarzy eksperymentów interpretacyjnych przepisów ustawowych, celem wywołania dopiero judykatury Sądu Najwyższego, mającej być właściwie uzupełnieniem samej ustawy, uważam za niepotrzebne zaciemnianie spraw, które mogłyby być same przez się jasnemi.

Spodziewać się należy, że Minister Opieki Społecznej wyjaśni nasuwające się poważne wątpliwości w powyższej materji, bądź w rozporządzeniu wykonawczem, wydać się mającem z mocy art. 133 ustawy z 28 marca 1933 Dz. U. 51, poz. 936, bądź w drodze przedłożenia noweli do cyt. ustawy.

Wacław Szyszkowski
Adwokat

O przymusie adwokackim w postępowaniu egzekucyjnem

Przymus adwokacki w sprawach egzekucyjnych nie obowiązuje, jednak czasem mogą powstać wątpliwości, czy przymus ten jest niezbędny, mianowicie wówczas, gdy stronie w wyjątkowych przez Kpc. przewidzianych wypadkach, służy dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego. Trzeba sądzić, że sprawy te będą przeważnie natury poważniejszej (np. art. 611 § 2 Kpc. dopuszcza zażalenie do sądu apelacyjnego tylko wówczas, gdy cena nabycia przedmiotów ruchomych na licytacji przewyższa 50.000 zł.), trudno tedy wyobrazić sobie, by strona nie przybrała sobie adwokata, wobec czego wątpliwości te będą miały raczej akademicki charakter. Mimo to, nie jest wykluczonem, że mogą się nadarzyć sytuacje takie, w których strona ufając swym siłom, aż do końca będzie chciała prowadzić samodzielnie swą sprawę egzekucyjną.

Kpc. dopuszcza tylko wyjątkowo w sprawach egzekucyjnych dalsze zażalenia do sądu apelacyjnego na postanowienia sądu okręgowego. Są to 4 wypadki przewidziane w art. 611 § 2, 724, 728 § 3 i 792 § 3 Kpc.

Wobec nieunormowania w części drugiej Kpc. kwestji przymusu adwokackiego, obowiązuje na mocy art. 525 w tej materji również i w sprawach egzekucyjnych art. 86 § 1, który m. in. głosi, że w sprawach wszczętych przed sądami grodzkiemi zastępstwo przez adwokatów obowiązuje, poczynając od założenia środka odwoławczego do Sądu Najwyższego. Ponieważ stosownie do art. 508 sprawy egzekucyjne należą do właściwości sądów grodzkich i urzędujących przy tych sądach komorników, nie winno ulegać żadnej wątpliwości, że każda w zasadzie sprawa egzekucyjna, która na skutek skarg na czynności komornika lub zażaleń dochodzi w toku instancyj wprzód do sądu grodzkiego, później do wyższych sądów, winna być uważana w rozumieniu art. 86 § 1 za wszczętą przed sądem grodzkim, a zatem nie podlegającą przymusowi adwokackiemu [1]).

[1]) Odmiennie rozstrzyga omawianą kwestję w swym komentarzu prof. Allerhand (Kodeks Postępowania Cywilnego część druga, 1933 r. str. 39). „Słusznem jest" — pisze Allerhand —, „że zastępstwo adwokackie obowiązuje dla dalszego zażalenia, bo wprawdzie w sprawach egzekucyjnych skarga kasacyjna jest po myśli art. 513 § 2 wykluczona, ale zastępuje ją dalszy środek odwoławczy wtedy, gdy sąd okręgowy orzekł, jako druga instancja, jeżeli więc dla skargi kasacyjnej obowiązuje przymus adwokacki, to powinien też obowiązywać dla dalszego zażalenia". Wydaje się, że niesłuszność powyższego rozumowania tkwi w błędnem utożsamianiu skargi kasacyjnej z omawianem zażaleniem, choć te środki odwołania bardzo niewiele mają ze sobą wspólnego (zażalenie rozpatruje sąd apelacyjny jako trzecia instancja merytoryczna, a nie kasacyjna).

Tego samego zdania co i Allerhand jest również Kruszelnicki (p. Nowy Proces Cywilny nr. 8/1933 r., str. 231 i nr. 19/1933 r., str. 579)

Za taką odpowiedzią przemawia nietylko brzmienie art. 86 § 1, który wyraźnie stawia omawiane zażalenia do sądu apelacyjnego poza sferą obowiązkowego zastępstwa adwokackiego, lecz również i ta okoliczność, że skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego są w postępowaniu egzekucyjnem wyłączone (art. 513 § 2).

Z przepisu art. 86 § 1 wynika, że brak przymusu adwokackiego w sprawach wszczętych przed sądami grodzkiemi, a więc i w sprawach egzekucyjnych jest zasadą, natomiast istnienie przymusu — wyjątkiem. To też wszelkie próby rozszerzania przymusu adwokackiego w drodze analogji na przypadki wyraźnie w ustawie nieprzewidziane, traktować należy z jak największą miarą ostrożności. Przymus adwokacki jest dość poważnem ograniczeniem indywidualnej swobody strony w procesie, nie można więc wprowadzać większych ograniczeń tam, gdzie zakres tych ograniczeń wyraźnie jest przez ustawę przewidziany, a to w myśl zasady, iż exceptio est strictissimae interpretationis.

Gdyby zastępstwo stron przez adwokatów miało być obowiązkowe w sprawach egzekucyjnych poczynając od zażalenia do sądu apelacyjnego, musiałby taki przepis być wyraźnie w ustawie ustanowiony. Podobnego przepisu niema, a art. 86 § 1 wyraźnie normuje, czy obowiązuje w tych sprawach zastępstwo przez adwokatów.

Z tych zasad należy dojść do wniosku, że w postępowaniu egzekucyjnem zastępstwo adwokackie nie obowiązuje w żadnym razie.

Józef Litwin
Adwokat, St. Asystent
Woln. Wszechn. Polskiej

Ustawy dla poszczególnych osób i rodzin

(Dokończenie)

6. Pewne wątpliwości nasuwają się tylko co do czterech niżej wyszczególnionych wypadków.

Ustawa z 30 lipca 1925 r. o Zakładach Kórnickich (Dz. Ust. Nr. 86 poz. 592) stanowi (art. 1), że Jadwiga z Działyńskich i Władysław Zamoyscy oddali Narodowi Polskiemu wszystkie swoje majątki nieruchome, że z majątków tych tworzy się pod patronatem Prezydenta Rzplitej i X. Prymasa — Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego fundację p. n. „Zakłady Kórnickie" — niepodzielną i przeznaczoną wieczyście na cele, wyszczególnione w art. 2 (szkolnictwo, utrzymanie Bibljoteki Kórnickiej, działalność przyrodniczo-badawcza itd.), a nadto podlegającą zasadzie niepozbywalności [15]).

Ustawa powołuje jako władzę naczelną kuratorjum (do którego może należeć tylko Polak-chrześcijanin), składające się z X. Biskupa Krakowskiego, delegata Ministra W. R. i O. P., delegatów Pol. Akad. Umiejętności i Kasy im. Mianowskiego oraz Związku Zamoyskich (art. 3). Z pozostałych postanowień ustawy należy podkreślić upoważnienie fundacji do zakładania we własnym zakresie instytucyj ubezpieczeń społecznych (art. 7) oraz zastrzeżenie na rzecz założycieli fundacji dożywotniego używania mieszkań i innych świadczeń (art. 15). Fundacja będzie wypełniać

[15]) Zasada ta jest wypowiedziana niezupełnie wyraźnie w cz. 2 art. 1

zobowiązania, zaciągnięte przez założycieli przed zatwierdzeniem fundacji (art. 16). Nowela z 29 lutego 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 25 poz. 218) ograniczyła m. in. zakres przyjętych zobowiązań do wypłaty rent i emerytur — nowela ta została jednak następnie uchylona rozporządzeniem Prezydenta z 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 375). Ustawa zwolniła przejście prawa własności do przekazanych na rzecz fundacji nieruchomości od podatków od spadków i darowizn (art. 17)[16].

Założyciele uczynili fundację pod wyraźnym warunkiem uchwalenia przez ciała ustawodawcze zasady niepozbywalności i niepodzielności dóbr, należących do fundacji — w razie uchylenia tej ustawy przez ustawę późniejszą fundacja przestałaby istnieć[17].

Rozporządzenie Prezydenta z 22 marca 1928 r. o wyłączeniu majątków, przeznaczonych na „Fundację Potulicką imienia Anieli Potulickiej“ od zastosowania ustawy z 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 36 poz. 348) oraz rozporządzenie Prezydenta z 30 października 1930 r. o wyłączeniu nieruchomości ziemskich, darowanych na wypadek śmierci przez Stanisława Sozańskiego Polskiej Akademji Umiejętności od zastosowania tejże ustawy. (Dz. Ust. Nr. 76 poz. 595) stwarzają dla rzeczonej fundacji wzgl. darowizny wyłom w powszechności zasad reformy rolnej[18].

Rozporządzenie Prezydenta z 30 października 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 76 poz. 596 zatwierdza „Fundację Smogulecką imienia Bogdana Hutten-Czapskiego“, na warunkach szczególnych, zawartych w akcie fundacyjnym, a odbiegających od norm prawa powszechnego[19].

Ustawy te zaliczam bezwzględnie do ustaw, wydanych dla jednostki, gdyż ułatwiają one jednostce — darczyńcy wzgl. fundatorowi realizację zamierzonego przez nią celu[20].

7. Ustawą dla jednostki jest również nowela z 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 26 poz. 231) do art. 5 rozporządzenia Prezydenta z 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zwalniająca od obowiązku ubezpieczenia pracowników dóbr Karola Stefana Habsburga z Żywca (pod warunkiem zapewnienia im emerytury w specjalnym funduszu emerytalnym), jest to jedna z „ustaw dla jednostek“ przedewszystkiem w stosunku do pracodawcy — Karola Stefana Habsburga.

---

[16]) Vide motywy rządowego projektu ustawy z grudnia 1924 r. — druk sejmowy nr. 1594

[17]) Rappé: Reforma rolna a publiczno-prawne ograniczenia własności ziemskiej fundacji, 1931, str. 35 z powołaniem się na Pawlikowskiego: Zakłady Kórnickie, 1925

[18]) Fundacje: kórnicką i potulicką zalicza Rappé (O publiczno-prawnej fundacji w ustawodawstwie polskiem, Przegl. Pr. i Adm., 1930, str. 241 n.) do grupy niepaństwowych fundacyj publiczno-prawnych. Bigo (Związki publiczno-prawne, 1928, str. 203 ods. 20) odrzuca konstrukcję Rappégo, utrzymując, że nie jest ona uzasadniona w pozytywnem prawie polskiem.

[19]) Vide w szczególności art. IV—VI aktu, zawierające m. in. zwolnienie fundacji od kosztów i opłat stemplowych, podatków i danin państwowych

[20]) Na obszarze prawnym popruskim władzą, powołaną do zatwierdzania fundacyj niefamilijnych, jest Rada Ministrów (art. 4 rozp. wyk. do kod. cyw. z 16 listopada 1899 r., Zb. Ust. Pr. str. 562 w związku z art. 14 ustawy z 30 czerwca 1921 r., Dz. Ust. Nr. 75 poz. 511), droga zaś ustawodawcza nie jest oczywiście przewidziana dla wypadków normalnych

8. Sprawa przedstawia się inaczej w następującym wypadku.

Istnieje ustawa z 18 lipca 1922 r. w przedmiocie nadania mocy prawnej kontraktom pozbycia nieruchomości, zawieranym w czasie od 11 listopada 1918 r. do końca kwietnia 1922 r. w okręgu sądu powiatowego w Czersku na Pomorzu, z pominięciem przepisów o przewłaszczeniu (Dz. Ust. Nr. 62 poz. 552), dotycząca kontraktów, zawartych u prywatnego pisarza Gaczkowskiego; ustawa ta nadaje dokonanemu już sądowemu uwierzytelnieniu podpisów stron na tych kontraktach skutek prawny, równy sądowemu udokumentowaniu i przewłaszczeniu (powzdaniu) (art. 1) oraz nakazuje umorzyć — nawet z urzędu — postępowanie w sporach, wszczętych przez byłych właścicieli i zmierzających do unieważnienia kontraktów z tytułu niedopełnienia kodeksowych formalności (art. 2)[21]. Ustawa ta nie należy do rzędu „ustaw dla jednostek": jest ona adresowana do nieoznaczonej liczby nabywców, a prywatny pisarz Gaczkowski nie jest w najmniejszej nawet mierze beneficjarjuszem ustawy.

B) Pozbawienie członków byłych rodzin panujących praw publicznych, prawa pełnienia służby wojskowej, banicja i nacjonalizacja majątku tychże.

Ustawy, likwidujące uprzywilejowane stanowisko pewnych rodzin w związku ze znoszeniem przeżytków ustroju monarchicznego, nie są oczywiście ustawami ograniczającemi, jak nie są niemi również normy, zmierzające do poddania ex-uprzywilejowanych prawu powszechnie obowiązującemu (np. przez nadanie im nazwiska rodowego).

Tytułem przykładu przytoczyć można ustawę pruską o uchyleniu stanowych praw szlachty i likwidacji majątków rodzinnych (t. zw. ustawę o szlachectwie) z 23 czerwca 1920 r.[22]) uchylającą wszelkie oparte na prawie publicznem pruskiem przywileje rodzin, wymienionych w art. 57 i 58 ust. wprow. do kod. cyw. niem., oraz domu książąt holsztyńskich tudzież członków tych rodzin (§ 1) i podporządkowującą rodziny te i ich członków normom powszechnego prawa publicznego i prywatnego (§ 2); wymienionym wyżej rodzinom (a zatem w szczególności b. rodzinom panującym) ustawa zakreśliła (§ 22) termin do wybrania pewnej części z używanych przedtem w danych rodzinach oznaczeń (mian osobowych) i do przybrania ich za zezwoleniem ministra sprawiedliwości jako nazwisk rodowych[23]).

Ustawami ograniczającemi są natomiast ustawy, pozbawiające członków b. rodzin panujących praw, przysługujących wszystkim innym obywatelom.

---

21) W czasie kadencji sejmowej 1922—1925 r. na warsztacie prawodawczym znalazł się projekt ustawy o nadaniu mocy prawnej aktom, sporządzonym przez notarjusza X w Sandomierzu, których oryginały nie zostały podpisane przez notarjusza wskutek jego zgonu. Projekt ten nie został urzeczywistniony i został złożony ad acta

22) Zb. Ust. Pr. str. 367 n.

23) Rozporządzenie pruskiego Ministerjum Państwa z 27 listopada 1923 r. o nazwisku członków b. rodziny panującej (Zb. Ust. Pr. str. 548), na mocy którego członkom tej rodziny przysługuje nazwisko „Prinz von Preussen", nie jest oczywiście ustawą, jednakże zostało wydane z delegacji ustawodawczej i należy do grupy ustaw demokratyzacyjnych, a nie wyjątkowych

W ustawodawstwie polskiem ustawa z 14 lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich domów panujących na Skarb Państwa Polskiego (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 400) realizuje jedynie postanowienia Traktatu Wersalskiego co do praw majątkowych członków b. domów panujących.

W ustawodawstwach obcych znajdujemy daleko idące (powstałe zresztą w odmiennych warunkach historycznych) normy z tej dziedziny.

Ustawa francuska z 16 czerwca 1885 r.[24]) pozbawiła członków rodzin, które panowały nad Francją, biernego prawa wyborczego do Izby Deputowanych (art. 4), specjalna zaś ustawa z 22 czerwca 1886 r.[25]), wzbroniła pod sankcją więzienia dostępu na terytorjum Francji naczelnikom tych rodzin i ich spadkobiercom w linji prostej w porządku prymogenitury, upoważniając rząd do rozciągnięcia zakazu również i na innych członków tych rodzin, a następnie wzbroniła członkom tych rodzin pełnienia służby wojskowej, wykonywania jakichkolwiek funkcyj publicznych albo mandatów z wyboru.

Austrjacka ustawa z 3 kwietnia 1919 r.[26]) stanowiła (§ 2), że w interesie bezpieczeństwa republiki wydala się z kraju byłego monarchę oraz innych członków domu habsbursko-lotaryńskiego z wyjątkiem tych, którzy wyraźnie zrzekli się przynależności do tego domu i wszelkich praw zwierzchniczych, wynikających z tej przynależności, i zdeklarowali się, jako wierni obywatele republiki[27]), a ponadto (§ 5) proklamowała przejęcie przez państwo całego majątku domu habsbursko-lotaryńskiego.

Dekret Rady Komisarzy Ludowych „o nacjonalizacji majątku zdetronizowanego cesarza rosyjskiego i członków b. domu cesarskiego" z 13 lipca 1918 r.[28]) stanowił przejście na własność Państwa „wszelkiego majątku, stanowiącego własność zdetronizowanego przez rewolucję cesarza rosyjskiego, Mikołaja syna Aleksandra Romanowa, byłych cesarzowych Aleksandry Fedorowny i Marji Fedorowny Romanowych i wszystkich członków byłego rosyjskiego domu cesarskiego", wyjaśniając przytem, że członkami byłego rosyjskiego domu cesarskiego są w rozumieniu ustawy osoby, wpisane do księgi genealogicznej (rodosłownoj) tegoż domu.

Reasumując wyniki powyższej systematyzacji, musimy dojść do następujących wniosków:

1. Polskiej praktyce ustawodawczej znane są dość liczne wypadki ustaw na korzyść jednostek[29]), nieznane natomiast — z wyjątkiem ustawy

[24]) Code des lois politiques et administratives annotées Dalloz'a, t. I, verbo Elections, str. 956 n. oraz Suplement do tegoż Code'u, eodem verbo, str. 284

[25]) Code j. w., eodem verbo, str. 900

[26]) Staatsgesetzblatt für den Staat Deutschösterreich, ed. 71, nr. 209

[27]) np. arcyksiążę Franciszek Salwator — Müller: Standesvorrechte und Adelsname im geltenden Recht, Lipsk 1926, str. 8

[28]) Sobranje Uzakonienij i Rasporjaženij Rab. i Krestj. Prawitiel'stwa, 1918 r. Nr. 52 poz. 583, cyt. wg. Sbornika dekretow 1917—1918, 1920, str. 71

[29]) Temat artykułu nie obejmuje przywilejów dla innych podmiotów prawnych poza osobami fizycznemi: przywilej taki ustanawia Prawo Bankowe (Dz. Ust. Nr. 34 z 1928 r. poz. 321) w art. 119 ust. 2, mocą którego Dom Bankowy „Kratochwill i Pernaczyński" w Poznaniu otrzymał uprawnienie do używania w firmie słowa „Bank"

z 14 lipca 1920 r., stanowiącej zresztą refleks postanowień Traktatu Wersalskiego, — ustawy na niekorzyść jednostek.

2. Obok ustaw, nie budzących żadnych wątpliwości z punktu widzenia teorji (np. ustaw o emeryturze dla osób szczególnie zasłużonych), obok innych ustaw, mających na celu pożytek społeczny (np. utworzenie fundacji, zmierzającej do realizacji ważnych zadań publicznych, z przełamaniem szrank prawnych powszechnego ustawodawstwa fundacyjnego), które właśnie ze względu na zamierzony cel nie mogą budzić żadnych zastrzeżeń, istnieją ustawy, udzielające indywidualnych ulg w dziedzinie zobowiązań majątkowych (czy to w zakresie spłaty długów, czy też unormowania wysokości ponoszonych przez daną osobę świadczeń socjalnych). Ustawy ostatnio wymienionego typu, choć nieliczne, mają — względnie mogą mieć dość duże znaczenie praktyczne z uwagi na rozległy zakres stosunków właścicieli wielkich kompleksów gospodarczych, których dotyczą.

3. Rozważania teoretyczne na temat granic dopuszczalności ustaw dla jednostek nie mają żadnego znaczenia praktycznego w obecnym stanie prawnym, natomiast z chwilą realizacji postulatu wprowadzenia Trybunału Konstytucyjnego, oddawna przez polską doktrynę prawniczą wysuniętego i prawie jednomyślnie przez nią — poczynając od ś. p. prof. Jaworskiego — popieranego [30]), kwestja ta stanie się być może przedmiotem bliższych rozważań.

Sędzia Tadeusz Semadeni

Gry w „trzy karty”, w „para nie para” itp. w świetle prawa karnego

Sprawy o gry hazardowe, przy pomocy których zawodowi oszuści ogrywają naiwnych, znajdują się bardzo często na wokandach sądowych, i zazwyczaj sprawiają poważne trudności co do kwalifikacji prawnej. Pamiętam wypadki, gdy w jednym i tym samym sądzie kary za identyczną grę w „trzy karty“ wahały się w granicach od 20 zł. grzywny z art. 289 K. K. z 1903 r., do dwóch — trzech lat domu poprawy z art. 597. Ta rozbieżność i niejednolitość praktyki po wprowadzeniu polskiego kodeksu i prawa o wykroczeniach jeszcze się zaostrzyła, tem bardziej, że zagadnienie kwalifikacji wiąże się obecnie z kwestją właściwości sądu i trybu ścigania.

Odrzucanie spraw o grę w „trzy karty“ z sądów grodzkich do starostw i zpowrotem jest na porządku dziennym. Na sporach o właściwość najlepiej wychodzą oczywiście oskarżeni. W kwestji tej znane są dwa orzeczenia Sądu Najwyższego: jedno nr. 38 z r. 1921, które głosi, że grę w „trzy karty“ (względnie „trzy lusterka“) uważać należy za oszustwo, drugie z 12. I. 34 (zbiór urzędowy nr. 98/34, zeszyt majowy 1934 r.), które uznaje, iż gra w „para nie para“ nie posiada znamion gry loteryjnej, przewidzianej w art. 114 Usta-

---

[30]) Starzewski: op. cit. str. 246 n.

wy Karnej Skarbowej, lecz stanowi grę hazardową, podlegającą karze z art. 61 prawa o wykroczeniach.

Sprawa nie jest jednak prosta, gdyż komplikuje ją kwestja zbiegu przestępstw, a ponadto sądy niechętnie stosują kwalifikację tych gier jako oszustwa, gdyż w znakomitej większości wypadków uważają, że szczupły materjał merytoryczny nie pozwala na ustalenie osoby pokrzywdzonego, jego strat, i wreszcie na szczegółowe określenie oszukańczych zabiegów sprawcy.

*

Gry losowe w polskiem prawie karnem przewidziane są w prawie o wykroczeniach (art. 61), jako hazard, i w U. K. S. (art. 114) jako loterja. Sąd Najwyższy definicji loterji poświęcił sporo czasu. Zasadniczą jej definicję dało postanowienie pełnego składu II Izby z dnia 20. X. 27 (zb. urzędowy nr. 166/27), następnie zaś orzeczenia nr. 87/31, 53/32, 31/32, 104/33, 132/33 i inne, ostatnio zaś cytowane orzeczenie nr. 98/34 urzędowego zbioru. We wszystkich tych orzeczeniach, jak i w szeregu wyroków niepublikowanych z ostatnich miesięcy, przesuwa się następujące rozgraniczenie zasadniczej różnicy między loterją i hazardem:

Przy loterji ryzyko ponosi tylko grający, nie ponosi go urządzający, który mając pewien plan i kalkulację, zawsze wygrane jednych graczy pokrywa z przegranych innych, zachowując dla siebie pewną, zgóry określoną, nadwyżkę. Przy grze hazardowej natomiast ryzyko ponoszą obie strony. Zaznaczyć trzeba nawiasowo, iż jeżeli zazwyczaj urządzający gry hazardowe (w pierwszej linji ruletę) ciągną z nich zyski, to głównie z tego względu, że zgodnie z teorją prawdopodobieństwa i prawem wielkich liczb, przy znacznych ilościach obrotów wyniki remisują się, i bankier wygrywa, bądź przez to, że ma swój benefisowy numer zero (w rulecie), bądź też z tego względu, że będąc silniejszym finansowo przetrzymuje graczy, którzy po kilku nieszczęśliwych zagraniach nie mają środków na doczekanie do momentu odwrócenia się passy.

Druga różnica zasadnicza między grą losową loteryjną a hazardową polega na tem, że w loterji grający angażuje się na chłodno do pewnej sumy, nie może w miarę przebiegu gry zwiększać stawek, nie może unosić się roznamiętniony grą i ryzykować coraz więcej. Ten moment istnieje natomiast w grach o charakterze hazardowym, które też właśnie ze względu na możność zgrywania się w chwilach rozgorączkowania, są zabronione jako gry publiczne. Loterja natomiast nie jest w zasadzie zabroniona, lecz wymaga opłacenia podatku i ścigane jest tylko uszczuplenie tego podatku.

To ujęcie sprawy w orzecznictwie Sądu Najwyższego wymaga jednak uwagi, że różnica między grą hazardową a loteryjną sprowadza się właściwie do kwestji częstotliwości zagrań. Gdyby bowiem gra typowo loteryjna, np. odpowiadająca planem i zasadami państwowej loterji klasowej odbywała się w ten sposób, że ciągnienia odbywałyby się nie co parę miesięcy, lecz na jednym seansie co kilkanaście minut, gracze mogliby również hazardować się przez stopniowe zwiększanie stawek. Postawienie bowiem większej lub mniejszej sumy na numer w rulecie nie różni się w istocie niczem od wykupienia większej lub mniejszej liczby

losów w loterji klasowej. Różnica istotna jest ta, że przy loterji klasowej odstęp czasu między postawieniem stawki, losowaniem i następnem kupowaniem losu jest tak znaczny, iż wszyscy działają „na zimno“, w zastanowieniu i odpada moment gorączki hazardowej.

Na zasadzie tej definicji różnicy, Sąd Najwyższy odrzucił możność kwalifikowania gry ulicznej w „para nie para“ jako loterji i tem samem uznawania, że gra ta wymaga opodatkowania (§ 8 rozp. Min. Skarbu z dn. 7 maja 1924, poz. 541 o loterji).

O ile ten wniosek nie może budzić najmniejszych zastrzeżeń, o tyle dalsza teza, iż gra w „para nie para“ jest grą hazardową, przewidzianą w art. 61 prawa o wykroczeniach nastręcza wątpliwości. Z tego, że pewna gra (czy też raczej tylko czynność niesłusznie „grą“ zwana) nie jest loterją, nie wynika bynajmniej a contrario, iż musi to być gra hazardowa. Trzeba bowiem raz na zawsze zgodzić się z tem, że ani „trzy karty“ czy „trzy lusterka“, ani „para nie para“, i inne przedsięwzięcia temu podobne wogóle nie są grą losową.

Zarówno loterja, jak i gra hazardowa, mają wspólną zasadniczą i integralną tę cechę, iż wynik ich zawsze zależny jest od czystego losu, i wyeliminowany jest moment umiejętności lub zręczności fizycznej. Conajwyżej możnaby jeszcze zaliczyć do rzędu gier hazardowych gry pośrednie, w których rola ślepego losu jest skombinowana z umiejętnością gry, bądź intelektualną (np. baccarat, poker), bądź fizyczną, np. kręgielki, to znaczy takie gry, w których przeważający wpływ na wynik ma los. Tam gdzie przewagę ma umiejętność (bridge, bilard), nie może być już mowy o kwalifikowaniu gry jako hazardowej, w rozumieniu prawa.

„Trzy karty“, „para nie para“, itd. natomiast wogóle momentu losowości nie posiadają w swem założeniu, gdyż wspólną cechą wszystkich tych przedsięwzięć jest to, że urządzający stale i bezapelacyjnie nad wynikiem panuje, ani na jeden moment nie oddaje wyniku w ręce ślepego losu, a zatem przedsięwzięcia te na nazwę gry wogóle nie zasługują. We wszystkich tych przedsięwzięciach, jeżeli zdarza się, że na początku wygrywa dla zachęty naiwny przechodzień (zawsze małe sumy), lub podstawiony wspólnik (ten wygrywa i duże sumy), to wygrana taka jest zawsze wynikiem woli urządzającego, który umyślnie pozwala grającemu wygrać, aby go podniecić do powiększania stawek.

Gra w trzy karty (lub trzy lusterka) polega na tem, że urządzający trzyma w jednym ręku dwie karty czarne, w drugim kartę czerwoną, pokazuje je grającemu, i następnie odwrócone rozrzuca. Zręczne rozrzucenie kart (lub lusterek, z których jedno jest oznaczone) stwarza tak nieodparte złudzenie wzrokowe dla grającego, iż ten gotów jest stawiać dowolne sumy, w najgłębszem przekonaniu, że nie zgaduje, lecz dokładnie, pewnie, niezawodnie, wie, która karta jest czerwona. Jeżeli do tego parę razy z woli urządzającego wygrywa, dochodzi do przekonania, że musi wygrać nadal, aż dopóki przegrawszy większą sumę nie zrozumie, o co chodzi. Podobna jest gra w „para nie para“. Rozrzuca się na stole kilkanaście cukierków; grający je liczy, urządzający przykrywa dłońmi. Wówczas grający określa czy liczba cukierków jest parzysta, czy nieparzysta. Zależnie od tego, co grający powiedział, urządzający albo podnosząc ręce unosi jeden cukierek ukryty w palcach, albo pozostawia

je bez zmiany na stole. Zawsze wygrana lub przegrana zależy wyłącznie od jego woli.

W samem zatem założeniu tej „gry“ niema nawet cienia żadnego losowania. Niema również zgadywania, gdyż grający nie zgaduje, lecz daje wyraz swym obserwacjom, a urządzający wygrywa przez zręczne i niewidoczne dla oka zmienienie zaobserwowanego stanu faktycznego. Z tych wszystkich względów obie te „gry“ już ze względu na samo ich założenie, należy zgóry raz na zawsze wyeliminować z pojęcia gry hazardowej. Teza z cytowanego orzeczenia S. N. (nr. 98/34), iż „para nie para“ jest grą hazardową wynika zapewne tylko z niezapoznania się dokładnego z zasadami tej „gry“, która nie jest tak rozpowszechniona, jak „trzy karty“.

Z tych wszystkich względów „trzy karty“ i „para nie para“ muszą być zawsze kwalifikowane jako oszustwo, względnie usiłowanie oszustwa, z art. 264 K. K. Zachodzi tu bowiem zawsze działanie w chęci zysku, skłonienie grającego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, i wreszcie wprowadzenie w błąd przez to, że grającemu przedstawia się, jakoby karty były rozrzucane zwyczajnie, widocznie dla oka, zatajając przed nim niedostrzegalną zmianę kart, względnie zatajając usunięcie między palcami jednego cukierka, jak również przez stosowanie oszukańczych zabiegów, polegających na fikcyjnych wygranych podstawionego zatajonego wspólnika.

Praktyka niektórych sądów grodzkich, które stoją na stanowisku, iż w razie niewykrycia pokrzywdzonego i nieustalenia wysokości jego strat, nie może być mowy o oszustwie, z punktu widzenia prawnego nie wytrzymuje krytyki. Są to okoliczności merytoryczne, kwestje dowodowe, nie mogące mieć wpływu na kwalifikację. Sądy grodzkie niejednokrotnie w obawie, by w braku dostatecznych dowodów oszustwa kodeksowego, sprawca nie uszedł bezkarnie, przekazują sprawy starostwom, uważając, że wymierzenie kary za wykroczenie z art. 61 Pr. o wykr., które uważa się za „murowane“, jest pewniejsze, i gwarantuje łagodniejsze, ale niewątpliwe ukaranie winnego. Pogląd ten jest niesłuszny, gdyż gdyby te gry uważać za hazardowe, to w myśl art. 10 rozp. P. R. z dnia 22. III. 1928 r. poz. 365 o postępowaniu karno-administracyjnem, w razie jednoczynowego zbiegu przestępstw należących do właściwości sądu i władzy administracyjnej, obie te władze sądzą sprawę niezależnie od siebie. Czy zatem sprawca gry w „trzy karty“ będzie skazany za oszustwo czy też z zarzutu tego uniewinniony, można niezależnie od tego ścigać go administracyjnie za wykroczenie z art. 61, a raczej możnaby tak czynić, gdyby to była istotnie gra hazardowa. Ponieważ, jak starałem się wykazać, hazard tu nie zachodzi, niema też i zbiegu przestępstw, a jest tylko oszustwo.

Przechodzę wreszcie do ostatniego momentu, praktycznego. Dają się słyszeć obawy, że oszustwo jest tu niemożliwe do udowodnienia, gdyż jedyny świadek, zazwyczaj policjant, który łapie organizatora, przeważnie w chwili gdy ten porzuca stolik i karty i ucieka, nie może nigdy ustalić niezbicie, że owe zabiegi oszukańcze miały miejsce, nie może ustalić, że oskarżony chował cukierek między palcami, czy też przerzucał zręcznie karty.

Obawy te są nieuzasadnione. Oszustwo leży bowiem w samem założeniu tych „gier“, i ani „trzy karty“, ani „para nie para“ bez oszustwa nie są

wogóle do pomyślenia, bez oszustwa nie miałyby racji bytu, bez oszustwa nietylko nie dawałyby urządzającemu dostatecznych szans stałego wygrywania, lecz wręcz przeciwnie, dałyby mu 100% pewności, że do każdego zagrania dopłacałby, nie wygrywając nigdy. Przecież niema tu zgadywania. Jeżeliby urządzający nie panował nad kartami, nie rozrzucał ich według swej woli, i nie wykonywał tego niedostrzegalnego ruchu wprowadzającego w błąd naiwnego gracza — gracz wygrywałby zawsze, gdyż skoro przyjrzał się kartom, musiałby zawsze wskazać dobrze, gdzie leży karta czerwona, musiałby zawsze wygrać. Gdyby urządzający nie chował jednego cukierka między palcami — grający, który tylko co cukierki przeliczył — musiałby zawsze trafnie odpowiedzieć, czy jest ich liczba parzysta, czy nieparzysta, nie mógłby nigdy przegrać.

Jak widać więc bez momentu oszukania przedsięwzięcia te straciłyby całkowicie rację bytu, byłyby wydatkiem netto dla urządzającego, nie dającym mu nawet najmniejszych szans wygrania.

A zatem gdy tylko ustalono, że prowadzona była gra w „trzy karty“ (dowód rzeczowy — dwie karty czarne i jedna czerwona, będzie dostatecznie przekonywujący), lub gdy tylko ustalono, że grano w „para nie para“ — oszustwo jest udowodnione. Dla udowodnienia oszustwa nie jest konieczne ani ustalenie wysokości strat pokrzywdzonego, ani nawet ustalenie jego tożsamości, tak samo jak nie uniewinnia się złodzieja złapanego z łupem, dlatego, że nie wiadomo do kogo łup należy.

Wobec powyższego ostać się może tylko jedna jedyna kwalifikacja prawna gier w „trzy karty“ i „para nie para“ — z art. 264 K. K., i nie zachodzi tu zbieg z żadną inną dyspozycją ustawy karnej.

Mgr. Henryk Fisch
Apl. adw.

Umowa pożyczki w kodeksie zobowiązań

O umowie pożyczki traktuje nowy kodeks zobowiązań w tytule X art. art. 430 do 440. Już w art. 430 charakteryzuje kodeks umowę pożyczki jako umowę, treścią której dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a biorący zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i jakości, zaś w § 2 cyt. art. czytamy, iż przedmiotem pożyczki mogą być pieniądze lub inne rzeczy zużywalne. Treść cytowanego artykułu wykazuje doniosłe zmiany, które wprowadził kodeks w określeniu istotnych znamion umowy pożyczki, a w przeciwstawieniu do obowiązującego ustawodawstwa dzielnicowego. Zmiany te zostały podyktowane stosunkami gospodarczemi, jakie wytworzyły się w latach ostatnich, szczególnie powojennych, gdzie pożyczka odgrywa doniosłą rolę, jako podstawa kredytu krótko- i długoterminowego, osi dokoła której obraca się handel i przemysł.

Kodeks, podążając za projektem prawa o zobowiązaniach francusko-włoskim, nadto za prawem obligacyjnem szwajcarskiem, uważa pożyczkę za umowę konsensualną obustronnie wiążącą, nie za synallagmatyczną, bo główny obowiązek dłużnika zwrotu pożyczki nie stanowi odwzajemnienia się za świadczenie dającego pożyczkę ani też nie jest

przyczyną (causa) tego świadczenia. Jednakże kodeks, podkreślając znamię dwustronności umowy pożyczki, pragnie osiągnąć na przyszłość pewną, że użyjemy wyrażenia „stabilizację“ chwiejnego dotąd obrotu prawnego, zaistniałego przy udzielaniu pożyczki. Oto przez to, iż dotychczasowe ustawodawstwa dzielnicowe zwróciły baczną uwagę na obowiązek zwrotu, a nie na obowiązek udzielenia pożyczki (za wyjątkiem może art. 6 prawa hipotecznego obowiązującego w b. Król. Kongr. z r. 1818) ze strony dającego ją, zdarzało się, a nawet stało się uzualnem, iż biorący pożyczkę zezwalał na podstawie zaciągniętego skryptu dłużnego na intabulację prawa zastawu czyli na hipotekę umowną, mimo, iż udzielonej pożyczki nie odebrał jeszcze, albo nie w wysokości skryptem dłużnym oznaczonej, lub wkońcu po uskutecznionym dopiero wpisie hipoteki umownej dłużnik otrzymywał pożyczone pieniądze, od których należało płacić odsetki od chwili wypłaty. Stąd rodziły się liczne procesy, w których dłużnik bronił się słusznie exceptione non numerata pecunia, sędzia jednak mając przed sobą § 983 kod. austr. lub art. 1892 n. K. N. musiał dać miejsce żądaniu pozwu, skoro obowiązek zwrotu stwierdzony został treścią skryptu dłużnego. Nadto znało ustawodawstwo dzielnicowe (austrjackie) umowę przygotowawczą (pactum de contrahendo), w której strony zobowiązywały się w przyszłości zawrzeć umowę pożyczki; w razie zaś upływu terminu dochodzenia wykonania umowy przygotowawczej z § 936 k. a. zważywszy, iż waluta nie została wypłaconą mimo odmiennej treści skryptu dłużnego, dłużnik był zobowiązany zwrócić pożyczkę, choćby waluty nie otrzymał. Tym uchybieniom chce kodeks zobowiązań zaradzić, budując umowę pożyczki na fundamentach umowy konsensualnej, podkreślając dobitnie, iż dopiero od wypłaty waluty uzależniony jest obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki. W procesie więc winien sędzia zbadać fakt wypłaty waluty, zgodność z treścią skryptu dłużnego, a badając obowiązek zapłaty odsetek, winien stwierdzić zgodność chwili wystawienia skryptu dłużnego z chwilą wypłaty waluty. Zadanie sędziego jest z jednej strony ułatwione, ile że kodeks zrywa z konstrukcją umowy przygotowawczej przy pożyczce, z drugiej utrudnione ze względu na treść art. 265 Kpc. i 110 kod. zob.[1]). Weźmy bowiem wypadek, gdy skrypt dłużny został wystawiony, na którym figuruje podpis biorącego pożyczkę, gdy tymczasem waluta nie została w całości wypłaconą; dłużnik nie będzie mógł przeprowadzić dowodu ze świadków przeciw osnowie dokumentu. Nad tą kwestją praktyczną widocznie autorzy kodeksu się nie zastanawiali przy oparciu pożyczki na zasadach umowy konsensualnej. Jedynem zatem remedium w cytowanym przypadku pozostanie wprzódy unieważnienie skryptu dłużnego, który to proces będzie prejudycjalny dla procesu wytoczonego o zwrot pożyczki na podstawie wystawionego skryptu dłużnego.

Zkolei przechodzimy do obowiązków kontrahentów. Odnośnie do obowiązków dającego pożyczkę, to głównym jego obowiązkiem jest — o czem wyżej była mowa — wypłata kapitału, poza tem stosuje się tu przepisy części ogólnej kod. zob. o wykonaniu zobowiązań wzajemnych (art. 215 n.)

[1]) Por. Henryk Fisch: Forma umów w polskim kod. zob. Czasopismo sędziowskie, grudzień — 1933

nadto o wykonaniu zobowiązań pieniężnych i gatunkowych (por. art. 209 i 210); szczegółowo zaś, jak czytamy w motywach referentów do projektu wstępnego części szczegółowej prawa o zobowiązaniach w opracowaniu Ernesta Tilla i Romana Longchampsa de Berier, które odtąd nazywać będziemy krótko motywami, należy unormować ograniczenia obowiązku wypłaty waluty w razie zmiany stosunków po zawarciu umowy. Przeto art. 432 § 1 stanowi, iż dający pożyczkę może odstąpić od umowy i odmówić wydania przedmiotu pożyczki, jeżeli zwrot przedmiotu pożyczki jest wątpliwy z powodu złego stanu majątkowego drugiej strony. Prawo to jednak nie przysługuje dającemu pożyczkę, jeżeli o złym stanie majątkowym dłużnika wiedział w chwili zaciągnięcia pożyczki. Przepis ten zbliża się treścią do art. 216 w części ogólnej kod. zob., który jednak od cyt. art. z umowy pożyczki różni się tem, iż art. 216 stosuje się tylko do umów tego rodzaju, w których jedna strona zobowiązana jest do wcześniejszego świadczenia, której to cechy brak przy umowie pożyczki, dlatego ustawodawca tego rodzaju stan faktyczny unormował odrębnie w stosunku do umowy o pożyczkę.

Zdarzyć się może, iż przedmiot pożyczki w chwili oddania może mieć wady, i to tak dalece istotne, że wyrządzić mogą szkodę. Kwestji tej kodeks nie reguluje, normował ją projekt wstępny w art. 147, stanowiąc, iż dający pożyczkę zobowiązany jest wynagrodzić szkodę wyrządzoną biorącemu pożyczkę, wskutek wadliwości przedmiotu pożyczki pod zastrzeżeniem jednak, iż wady owe dający pożyczkę znał, a nie ostrzegł o nich biorącego pożyczkę. Za tą myślą postąpi prawdopodobnie przyszła judykatura do kodeksu zobowiązań.

Odnośnie do obowiązków biorącego pożyczkę nasuwa się na wstępie pytanie: czy zaciągający pożyczkę ma obowiązek odebrania przedmiotu pożyczki. Kodeks rozstrzyga to pytanie w art. 431 czyniąc różnicę w przedmiocie pożyczki. Jeśli więc mocą powołanego artykułu pożyczka jest oprocentowana, biorący pożyczkę winien odebrać przedmiot pożyczki, a contrario zatem przy wszelkich innych przedmiotach pożyczki, obowiązku odebrania niema. Jak słusznie podnoszą motywy w razie wątpliwości podjęcie pożyczki jest prawem biorącego pożyczkę ale nie jego obowiązkiem.

Co do kwestji zwrotu pożyczki pieniężnej kodeks w art. 435 domaga się zwrotu przez dłużnika takiej sumy pieniężnej, jaką otrzymał. Z omawianem zagadnieniem pozostaje w związku treść art. 210 i 211, które stanowią w jakich pieniądzach zwrot pożyczki pieniężnej ma nastąpić, nie normuje jednak ile trzeba zwrócić. Kodeks zachowuje stanowisko dotychczasowego ustawodawstwa dzielnicowego (art. 1895 K. N., § 983 k. a., § 607 k. n.), że ma być zwrócona ta sama suma liczebna. Przed dewaluacją, szczególnie w przypadkach, gdy pożyczka ma być zwróconą w monecie krajowej o równowartości szlachetnego kruszcu lub pieniędzy zagranicznych w chwili udzielenia pożyczki chroni kodeks wierzycieli w art. 437, treścią którego, dłużnik zwraca wprawdzie przedmiot pożyczki w innych pieniądzach, bo krajowych, ale dla podtrzymania równowartości, jaką przedmiot pożyczki posiadał w chwili wypłaty musi on płacić monetą krajową wedle kursu kruszcu pożyczki lub

monety zagranicznej w jakiej pożyczka została wypłacona, obowiązującego w czasie i miejscu jej zwrotu; biorący zatem pożyczkę, jak uzasadnia kodeks obowiązany jest zapłacić w takim przypadku tytułem zwrotu pożyczki kwotę, odpowiadającą wartości, jaką przerachowana w powyższy sposób ilość kruszcu lub pieniędzy zagranicznych przedstawia w pieniądzach krajowych w czasie i miejscu zwrotu pożyczki. W razie zwłoki z zapłatą w omawiany sposób przerachować się mającej pożyczki przysługuje wierzycielowi prawo żądania zapłaty albo podług kursu kruszcu albo pieniędzy zagranicznych w dniu wymagalności zapłaty lub podług kursu w dniu zapłaty (art. 437 § 2).

Znamienny przepis zawierał projekt wstępny w art. 154 odnośnie do dewaluacji zaszłej wskutek niezwykłych przewrotów gospodarczych. Projekt, w razie zajścia tego rodzaju sytuacji, udzielił sędziemu daleko idącą ingerencję w określaniu sumy, którą dłużnik ma zapłacić. Wskutek ujemnej krytyki z jaką art. 154 projektu spotkał się, przepisu tego w obowiązującym tekście ustawy nie zamieszczono. Aczkolwiek kodeks nie recypował tego przepisu projektu, to jednak sędziemu wobec przepisu art. 269 nadal przysługuje moc regulowania stosunku obowiązkowego, a tem samem, otoczenia wierzyciela ochroną przed wyzyskiem dłużnika w razie dewaluacji, sprowadzonej klęskami gospodarczemi.

Jeżeli przedmiotem pożyczki są rzeczy zamienne, inne niż pieniądze, biorący pożyczkę obowiązany jest zwrócić taką samą ilość rzeczy tego samego gatunku i jakości, jaką otrzymał (art. 436). Kodeks przyjmuje w tym przypadku zasadę ogólnie przyjętą. Kodeks zajmuje się odnośnie do przedmiotu pożyczki niepieniężnej specyficznym wypadkiem, gdy przedmiot pożyczki stanowią papiery na okaziciela. Zagadnienie to nabiera donioślejszej wagi, ileże w latach ostatnich spotykamy coraz częściej papiery na okaziciela. Ponieważ rodzaje papierów na okaziciela w obrocie szybko się zmieniają, kodeks stanowi, że o ile w terminie wymagalności zwrotu pożyczki, papierów tych niema już w obrocie, biorący pożyczkę obowiązany jest zapłacić ich wartość w chwili zwrotu, a w razie wycofania ich z obiegu, ich wartość według ceny umorzenia (art. 438).

Co do czasu zwrotu pożyczki, nasuwają się dwie kwestje: i tak, kiedy należy zwrócić przedmiot pożyczki, skoro czas zwrotu pożyczki nie został oznaczony, wkońcu czy dłużnik może zwracać pożyczkę w dowolnym czasie. Co do pierwszego pytania to kodeks w art. 439 stanowi, że jeżeli czas zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę poniżej 250 złotych w ciągu miesiąca, a pożyczkę powyżej tej sumy — w ciągu trzech miesięcy, po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Kodeks zatem wprowadza za nowszemi prawami niemieckiem, szwajcarskiem i japońskiem w razie nieoznaczenia czasu wypowiedzenia z pewnym terminem. W motywach czytamy uzasadnienie tego stanowiska, iż z natury pożyczki wynika, że między wypłatą a zwrotem pożyczki musi upłynąć pewien czas, a odsyłać sprawę zawsze do sędziego, jak w K. N. nie jest praktycznie i byłoby wielkiem obciążeniem sądu. W przeciwstawieniu do kodeksu, projekt znał jednolity termin 6-ciotygodniowy. Co zaś do drugiej kwestji, to kodeks (art. 440) odróżnia czy przedmiot pożyczki stanowi rzecz zamienną lub nawet pieniądze ale nie na procent oddane od pożyczki oprocentowanej i w miarę tego odróżnienia stanowi,

iż przy pożyczce pierwszego rodzaju przedmiot jej może być przez biorącego w każdej chwili oddany, bez względu na to, czy termin oddania był oznaczony czy nieoznaczony, przy pożyczce zaś oprocentowanej, dłużnik nie może zwrócić przedmiotu przed nadejściem terminu zwrotu.

Dla wyczerpującego omówienia zagadnień związanych z umową pożyczki wspomnieć wypada, iż o t. zw. anatocismus kodeks nie wspomina. Zagadnienie to normował projekt wstępny, stosując prawo poboru odsetek od odsetek w ograniczonym zakresie a to jeśli odsetki zaległe objęły okres roczny, a dłużnik opieszale zwlekał z zapłatą zaległych odsetek. Wobec obecnego stanowiska kodeksu, stajemy przed pytaniem: czy wedle kodeksu zobowiązań anatocismus jest dozwolony? W drodze argumentum a contrario stwierdzamy, iż możemy na pytanie to udzielić odpowiedzi twierdzącej. Ustawodawca bowiem uwzględnił realne potrzeby życia gospodarczego, stosunki zrodzone w obrocie bankowym, (conto corrente) w kredycie długoterminowym i we wkładach oszczędności.

Na zakończenie omawianego problemu podkreślić należy, iż kodeks wprowadza dwójakiego rodzaju formę zawarcia umowy pożyczki: ustną i pisemną, w szczególności forma pisemna winna być dochowana mocą art. 431, jeśli przedmiot pożyczki przekracza 250 złotych.

Mgr. Adam Daniel Szczygielski
Asystent Uniw. Warsz.

Czy zatwierdzony przez sąd układ zapobiegawczy — stanowi tytuł egzekucji sądowej w zrozumieniu art. 527 Kpc.?

W nr. 12/1933 r. „Nowy Proces Polski" na pytanie prawne: „Jakim trybem nadzorca z ramienia wierzycieli, ustanowiony w drodze zapobiegania upadłości, ma uzyskać tytuł wykonawczy co do swego wynagrodzenia?" — p. adwokat Edward Muszalski, w wyniku analizy tego zagadnienia, dał odpowiedź następującą: „Dla realizacji swego roszczenia nadzorca z ramienia wierzycieli potrzebuje tylko zaopatrzenia swego tytułu klauzulą wykonalności i to nawet co do mogących mu przypaść w przyszłości rat jego należności, oczywiście na określone terminy. Celem skierowania do przymusowego wykonania swej należności nadzorca z ramienia wierzycieli uzyskuje od sądu w myśl art. 529 Kpc. klauzulę wykonalności na wypisie dotyczącej go części układu zapobiegawczego i orzeczenia sądu, zatwierdzającego układ zapobiegawczy".

Stanowisko powyższe, opierające się na błędnej wykładni obowiązujących przepisów prawnych, uznać należy za niesłuszne i sprzeczne z duchem prawnym naszego kodeksu postępowania cywilnego oraz z podstawowemi zasadami prawa materjalnego.

Daleko idące wnioski adwokata Muszalskiego opierają się na sztucznem nagięciu pojęcia charakteru prawnego instytucji układu w znaczeniu formalnem do przepisów procedury cywilnej, w szczególności do art. 526 n. Kpc., traktujących o tytułach egzekucyjnych i klauzuli wykonalności.

Błąd wykładni polega na tem, iż utożsamiony został wyrok sądu, zatwierdzający w trybie art. 60 n. rozp. Pr. R. P. z dn. 23/XII - 1927 (D. U. R. P. nr. 3/28, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, układ zapobiegawczy — z samym układem, sporządzonym w trybie art. 59 tegoż rozporządzenia, przez co w konsekwencji autor doszedł — zdaniem naszem — do niesłusznej konkluzji.

Jeśli idzie o sytuację faktyczną, to w rzeczywistości ustawodawca w art. 32 p. 3 wyżej wspomnianego rozporządzenia przewiduje umieszczenie między innemi propozycjami układowemi, również i ograniczenia dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem, zwłaszcza nieruchomym, na czas wykonywania układu oraz dodania dłużnikowi nadzorcy lub ustanowienie zarządcy z ramienia wierzycieli. W dalszym ciągu art. 67 tegoż rozporządzenia zezwala na określenie wynagrodzenia nadzorców z ramienia wierzycieli (art. 32 p. 3) przez wierzycieli w porozumieniu z dłużnikiem w układzie zapobiegawczym. Z powyższego jasnem jest, iż warunki wynagrodzenia nadzorcy stanowią integralną część samego układu.

Propozycje układowe, poddane pod głosowanie wierzycieli i przez określoną prawem większość uchwalone, z mocy ustawy (art. 59 powoł. rozporządzenia) zostają spisane w formie protokółu, podpisanego oczywiście przez dłużnika, wierzycieli oraz sędziego-komisarza. W ten sposób układ, jak zresztą całe postępowanie zapobiegawcze, zostaje dokonany pod powagą sądu.

Dalsze jednak przepisy powoływanego rozporządzenia wymagają zatwierdzenia tego układu (art. 60). Sąd — o ile nie znajdzie przeszkód z art. 61 i 62 — układ taki zatwierdza wyrokiem.

W tym momencie należy uczynić małą dygresję — i zastanowić się nad istotą samego układu w postępowaniu zapobiegawczem oraz istotą wyroku, zatwierdzającego taki układ w trybie art. 60 n. rozporządzenia o nadzorach.

Jest bezspornem, iż układ w postępowaniu zapobiegawczem stanowi dobrodziejstwo, udzielone przez ustawę dłużnikowi w dobrej wierze, nie mogącemu wywiązać się ze swych zobowiązań z przyczyn przez niego niezawinionych. Należy zastanowić się nad charakterem prawnym układu quaestionis z punktu widzenia art. 526 n. Kpc., a więc — czy jest on tytułem egzekucyjnym (art. 527 Kpc.).

Poza dyskusją należy stwierdzić, iż układ nie jest orzeczeniem sądu powszechnego (art. 527 p. 1 Kpc.), ani sądu szczególnego (p. 2) lub też wyrokiem sądu polubownego (p. 3). Również niesposób brać pod uwagę punkt 5, traktujący o aktach notarjalnych.

Pozostaje przeto do rozpatrzenia I: punkt 4-ty, omawiający „inne orzeczenia, ugody i akty, które z mocy ustawy podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej“, i II: instytucja ugody zawartej przed sądem powszechnym (p. 1).

Wobec tego, że ustawa specjalna, a mianowicie rozporządzenie o zapobieganiu upadłości, bynajmniej nie nadaje układowi mocy wykonalności w drodze egzekucji sądowej — więc ewentualność punktu 4-go art. 527 Kpc. — odpaść musi.

Zastanowić się więc wypada, czy układ w postępowaniu zapobiegawczem jest ugodą w zrozumieniu art. 527 p. 1 Kpc. Przechodząc do tego zagadnienia, stwierdzić musimy, iż te dwie instytucje nie dadzą się zidentyfikować. Układ bowiem w postępowaniu zapobiegawczem ani nie kończy sporu, ani mu też nie zapobiega, spór bowiem między stronami nie istnieje wcale i nie może istnieć, gdyż w założeniu układ opiera się na wierzytelnościach bezspornych, sprawdzonych i przyjętych w trybie art. 40 n. rozporządzenia o zapobieganiu upadłości. Układ nie jest zakończeniem lub zapobieżeniem sporu, lecz pewną formą zlikwidowania bezspornych należności, udzieloną jako dobrodziejstwo ustawowe dłużnikowi w dobrej wierze, a nie mogącemu, na skutek okoliczności od woli jego niezależnych, wywiązać się w całości ze swych zobowiązań handlowych.

Nadto wypada podnieść jeszcze jedną dystynkcję, różniącą układ od ugody: ugoda obowiązuje jedynie tych kontrahentów, którzy do niej dostąpili i dla których ona jus fecit inter partes. Układ natomiast — obowiązuje wszystkich wierzycieli, bez względu na to, czy się zgłaszali i brali udział w układzie czy też nie — powstając przez wyrażenie woli, określonej większości wierzycieli, majoryzujących pozostałych. Obowiązuje układ nietylko wierzycieli w układzie udział biorących, lecz wszystkich, nawet od układu i całego postępowania stojących zdala. Powyższe opiera się, już to na szeregu orzeczeń instancji kasacyjnej (S. C. 21/1894, S. N. I. 1930, P. P. H. 635, S. N. I. C. 1930, O. S. P. XI. 443), już to na wyraźnym przepisie art. 64 rozporządzenia o zapobieganiu upadłości. Dojść przeto musimy do wniosku, iż układ zapobiegawczy nie podpada pod kategorje prawne instytucji ugody.

Powyższe ustalenie zmusza nas do stwierdzenia, iż niesposób podciągnąć pojęcia układu zapobiegawczego pod jakikolwiek z tytułów egzekucji sądowej, wyliczonych w sposób limitatywny przez art. 527 Kpc.

Wobec tego jednak, iż ustawa w art. 60 rozporządzenia o nadzorach wymaga zatwierdzenia układu przez sąd, a art. 63 tegoż rozporządzenia wskazuje, iż zatwierdzenie to następuje w formie wyroku i że wyrok ten staje się natychmiast wykonalnym, należy się zastanowić nad stosunkiem tego wyroku do samego układu.

Układ, aczkolwiek „zawarty pod powagą sądu", czego dowodem jest jego spisanie w formie protokółu w obecności sędziego-komisarza i podpisanie przez tegoż — stanowi dokument sui generis zawierający zobowiązanie dłużnika wobec wierzycieli — z jednej, a bonifikatę należności wierzycieli wobec dłużnika — z drugiej strony. Układ taki więc wiąże strony, układ ten zawierające. Wobec jednak specjalnego charakteru układu, iż wiąże on nietylko osoby, lecz wszystkich wierzycieli, nawet w postępowaniu niebiorących udziału — przez zmajoryzowanie ich przez większość ustawą określoną (art. 64), prawo, dla skutecznego wiązania zmajoryzowanej mniejszości — w miejsce ich oświadczenia woli — wprowadza inną formę, a mianowicie zatwierdzenie układu przez sąd. Zatwierdzając układ — sąd czyni go wiążącym erga omnes — i to są cele i skutki instytucji zatwierdzenia układu. Zatwierdzenie bowiem sądu winno uzupełnić oświadczenie się mniejszości, w sensie aprobującym układ. Układ bowiem przez sąd jeszcze niezatwierdzony wiąże jedynie bezpośrednich kontrahentów tego układu.

W związku z wyżej podanem — zdajemy sobie jasno sprawę z tego, dlaczego sąd zatwierdzając układ wyrokiem, w wyroku tym nie umieszcza treści samego układu, jak czyni to np. w wyroku adjudykacyjnym.

Treść układu (w znaczeniu materjalnem) pozostaje zawsze poza wyrokiem zatwierdzającym i treść ta nie nabiera przez zatwierdzenie układu cech dokumentu publicznego. Błędne przeto jest twierdzenie p. adw. E. Muszalskiego, iż „układ stanowi integralną część wyroku". Układ zapobiegawczy nie jest i nie może być nigdy integralną częścią wyroku, gdyż stanowi jedynie treść oświadczenia woli kontrahentów, stwarzających odpowiednie wzajemne zobowiązania.

Wyrok sądu zatwierdzający układ staje się natychmiast wykonalny, co należy rozumieć w ten sposób, iż o ile przed zatwierdzeniem układ wiązał jedynie kontrahentów tego układu to po wyroku — staje się natychmiast wiążącym wszystkich wierzycieli dłużnika (art. 64).

Na podstawie powyższych wywodów — stwierdzić musimy, iż błędnem jest usiłowanie podciągnięcia układu zapobiegawczego pod pojęcie integralnej części wyroku — i wyciąganie z powyższego daleko idących wniosków.

Wobec tego, iż układ nie podpada w zupełności pod dyspozycje art. 527 Kpc. — błędnem jest traktowanie go jako tytułu egzekucyjnego. Stąd odpada cała dalsza kunsztowna struktura wywodów co do nadania układowi klauzuli wykonalności w trybie art. 529 Kpc.

Zdaniem naszem — jedyną drogą w sytuacji prawnej, omówionej przez p. adw. E. Muszalskiego na łamach „Nowego Procesu Polskiego" — jest wystąpienie nadzorcy z ramienia wierzycieli z powództwem przed sąd powszechny, który zasądzić mu winien całkowitą należność, układem objętą, udzielając jej przywileju ustawowego (art. 25 rozporządzenia o nadzorach). Technicznie rzecz traktując, nadzorca roszczenia swoje może poprzeć otrzymanym od sądu handlowego odpisem protokółu zawierającego układ oraz wyroku, układ ten zatwierdzającego. Jest to droga bezsprzecznie trudniejsza i dłuższa, niż proponowana przez p. adw. E. Muszalskiego, jednak stwierdzić musimy — jedyna zgodna z założeniami obowiązującego u nas prawa procesowego.

Inż. Mieczysław Zmigryder
Rzecznik patentowy

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego[1]) w sprawach patentowych

Artykuł niniejszy stanowi skrót i częściowy przedruk motywów wyroku z dnia 23 stycznia 1934 r., mocą którego Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie skargi Izby Pracodawców w Przemyśle Naftowym w Borysławiu od orzeczenia Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 listopada 1929 r. (nr. odw. 679/27), dotyczącego unieważnienia patentu nr. 554, — oddalił skargę tę jako nieuzasadnioną. W skrócie niniejszym pominięte zostały te ustępy orzecze-

[1]) Wiadomości Urzędu Patentowego, zeszyt 2/1934

nia, które są ściśle związane ze stroną techniczną, stanowiącą treść patentu, a więc z „urządzeniami, metodami do wydobywania oleju skalnego i gazów", natomiast przytoczone są te części orzeczenia, które dotyczą strony ściśle proceduralnej, a tem samem mogą wzbudzić zainteresowanie wśród prawników.

Urząd Patentowy (Wydział Zgłoszeń Wynalazków) udzielił w dniu 6 września 1924 r. na podstawie zgłoszenia z dn. 11 lipca 1921 r. patent nr. rej. 554 p. Stanisławowi Prus-Szczepanowskiemu (w myśl art. 34 ustawy z dnia 5 lutego 1924, Dz. U. poz. 306) na „urządzenia i metodę do wydobywania oleju skalnego i gazów"; patent został opublikowany w dniu 10 grudnia 1924 r.

W dniu 21 lutego 1925 r. tenże p. Szczepanowski złożył podanie, w którem stwierdził, że druk patentowy zawiera poprawki i zmiany, dokonane bez porozumienia się z nim i niezgodne z zatwierdzonem brzmieniem opisu i zgłoszenia patentowego. Na skutek tego podania Wydział Zgłoszeń uchwałą z dnia 12 marca 1925 r. postanowił wprowadzić niektóre zmiany w opisie patentowym nr. 554 — zgodnie z pierwotnem zgłoszeniem, między innemi: w zastrzeżeniu 4 wiersz pierwszy: „podług zastrz. 1" skreślić i w zastrzeżeniu 5 wiersz drugi skreślić „1" i następnie w temże zastrzeżeniu 5 po słowach „w rurach ogrzewanych" dodać „podług zastrz. 1".

W dniu 25 czerwca 1926 r. Izba Pracodawców w Przemyśle Naftowym w Borysławiu wniosła skargę o unieważnienie tego patentu na podstawie art. 3, 30, 31 ustawy z 5 lutego 1924 r., zarzucając jego nieważność a) ze względów formalnych, gdyż przez skreślenie przez Wydział Zgłoszeń w zastrzeżeniu czwartem słów: „według zastrz. 1" zakres patentu został rozszerzony i obejmuje dwa wynalazki, t. j. metodę termiczną i metodę mechaniczną, co nie może być przedmiotem jednego patentu i nie znajduje uzasadnienia w opisie; b) ponieważ metody i urządzenia, stanowiące jego przedmiot, były powszechnie znane i stosowane w przemyśle naftowym w Polsce i zagranicą przed zgłoszeniem tego wynalazku w Urzędzie Patentowym.

Wydział Spraw Spornych Urzędu Patentowego orzeczeniem z dn. 7 grudnia 1926 r. (nr. sp. 55/26) postanowił patent nr. 554 unieważnić w części, dotyczącej zastrzeżenia 1-go przez nadanie mu zmienionego brzmienia, zaś pozostałą część skargi Izby Pracodawców oddalić.

Na skutek odwołania Izby Pracodawców Wydział Odwoławczy Urzędu Patentowego orzeczeniem z dn. 28 listopada 1929 r. (nr. odw. 679/27) uchylił orzeczenie Wydziału Spraw Spornych z dn. 7 grudnia 1926 r. w części dotyczącej zastrzeżenia 4-go przez nadanie mu zmienionego brzmienia, pozostałą zaś część orzeczenia Wydziału Spraw Spornych zatwierdził.

Na to orzeczenie Wydziału Odwoławczego Izba Pracodawców w Przemyśle Naftowym wniosła skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Skarga zarzuca przedewszystkiem, że uchwała Wydziału Zgłoszeń z dn. 12 marca 1925 r. nie posiada prawnej podstawy, ponieważ zmienia w zasadniczych punktach redakcję prawomocnie udzielonego i opublikowanego patentu, który w dniu wniesienia skargi był ważny jedynie w takiej redakcji, w jakiej go udzielono w dniu 6 września 1924 r.; zdaniem skarżącej Izby orzeczenie Wydziału Odwoławczego już z tego

tytułu ulega uchyleniu, że zarówno Wydział Spraw Spornych jak i Wydział Odwoławczy w swych orzeczeniach stanęły na stanowisku ważności patentu nr. 554 w zmienionej redakcji. Zdaniem Izby skarżącej, uchwałę Wydziału Zgłoszeń z dn. 6 września 1924 r. o wydaniu patentu mógł zmienić tylko Wydział Odwoławczy na skutek odwołania petenta, nie zaś sam Wydział Zgłoszeń.

Pozwana władza zaznaczyła uprzednio w zaskarżonem orzeczeniu, że wysunięte zarzuty nie są słuszne, ponieważ zmiana redakcji patentu nr. 554 przeprowadzoną została przez samego zgłaszającego, do czego był on uprawniony na zasadzie art. 32 ustawy z dn. 5 lutego 1924 r. wzgl. art. 38 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. Poza tem art. 11 powołanej ustawy nie zawiera postanowienia, mocą którego możliwem byłoby unieważnienie patentu na skutek tego, że nie zostały spełnione te lub inne warunki dotyczące procedury udzielenia patentu przez Wydział Zgłoszeń.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważył, że dla oceny zasadności podniesionego przez skarżącą zarzutu wadliwości postępowania nie jest tak dalece istotną kwestją, czy Wydział Zgłoszeń czy też Wydział Odwoławczy Urzędu Patentowego był uprawniony do zmiany redakcji ogłoszonego opisu patentowego nr. 554, jak pytanie, czy i w jakich warunkach skarżącej jako osobie trzeciej przysługuje prawo skutecznego kwestjonowania ważności tej zmiany względnie uchwały Wydziału Zgłoszeń z 12 marca 1925 r. Z postanowień ustawy z 5 lutego 1924 jak i z przepisów obowiązującego obecnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. wynika, że osoby trzecie mogą kwestjonować tylko ważność udzielonego patentu, a zatem i ważność odnośnej decyzji Urzędu Patentowego w drodze przewidzianej w art. 39 ustawy względnie art. 46 rozporządzenia skargi o unieważnienie patentu. A ponieważ unieważnienie patentu według art. 11 może nastąpić tylko z tego powodu, że przy jego udzieleniu nie zachodziły warunki prawne art. 3, 4 i 5, to z tego wynika, że osoby trzecie mogą się domagać skutecznie unieważnienia patentu tylko na tej zasadzie, że udzielenie jego nastąpiło niezgodnie z przepisami materjalnemi ustawy (art. 3, 4 i 5), nie zaś także z powodu uchybień formalnych, które zaszły przy jego udzieleniu. W konsekwencji uznać należy, że osobom trzecim nie przysługuje wogóle prawo skutecznego kwestjonowania procedury przy udzieleniu patentu przez Wydział Zgłoszeń i że uchybienia formalne, gdyby nawet miały miejsce, są bez znaczenia dla ważności udzielonego patentu względem osób trzecich. To samo należy odnieść z natury rzeczy i do wszelkich zmian udzielonego patentu. Osoby trzecie mogą zatem skutecznie kwestjonować ważność dokonanych przez Urząd Patentowy zmian redakcji patentu już udzielonego tylko o tyle, o ile wskutek przeprowadzenia tych zmian patent, zdaniem ich, nie odpowiada już warunkom prawnym art. 3, 4 i 5, winien więc być według art. 11 unieważniony. Skarżąca mogłaby przeto żądać unieważnienia uchwały Wydziału Zgłoszeń z 12 marca 1925 względnie dokonanych tą uchwałą zmian redakcji patentu nr. 554 tylko z powodów wyszczególnionych w art. 11 ustawy, uzasadniających nieważność patentu w zmienionej redakcji, nie zaś z powodu uchybień formalnych względnie proceduralnych. Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mógł się przeto dopatrzeć zarzuconej

wadliwości postępowania w tem, że tak Wydział Spraw Spornych jak i Wydział Odwoławczy w niniejszym sporze o unieważnienie patentu nr. 554, uznając bezskuteczność zarzutów skarżącej, stanęły na stanowisku dotychczasowej ważności tego patentu w redakcji, zmienionej uchwałą Wydziału Zgłoszeń z 12 marca 1925.

Ostatni zarzut skargi dotyczy zastrzeżenia 8 tego patentu.

Zastrzeżenie to brzmi: Urządzenia i metody zgodnie z zastrz. 1 tem znamienne, iż dla pobudzania i utrzymywania samoczynnych wybuchów oleju skalnego i gazów z otworu wiertniczego dostarcza się ciepła zapomocą centralnie umieszczonej rury wewnętrznej, prowadzącej wgłąb otworu wiertniczego ogrzany płyn, gaz lub parę.

Na zarzuty odwołania, że metoda, przewidziana w tem zastrzeżeniu, nie jest nowością i nie jest zgodna z zastrzeżeniem 1, według którego czynniki grzejne mają być doprowadzane zewnątrz rur służących do wypływu produkcji, pozwana władza w zaskarżonem orzeczeniu zaznaczyła, że metody i urządzenia, wyszczególnione w pozostałych zastrzeżeniach 5—9 patentu, nie przedstawiają wynalazków samoistnych, lecz połączenie wynalazku objętego zastrz. 1, z wynalazkiem objętym zastrz. 4 oraz znanemi już metodami eksploatacji otworów wiertniczych, a ponieważ nie zachodzą powody do całkowitego unieważnienia zastrzeżenia 1 i 4, lecz jedynie do zmniejszenia zakresu ich stosowania, przeto zastrzeżenia 5—9 nie mogą być unieważnione.

Skarżąca zarzuca, że motywy te są wadliwe, gdyż zastrzeżenie 8 zawiera sprzeczność samo w sobie, ponieważ doprowadzanie ciepła odbywa się w niem centralnie, a nie przez rury eksploatacyjne, jak w zastrzeżeniu 1.

Co do tego zarzutu Najwyższy Trybunał Administracyjny zauważa, że unieważnienie tego zastrzeżenia, czego się domagała skarżąca, mogłoby nastąpić z mocy art. 11 ustawy tylko dla braku warunków prawnych art. 3, 4 i 5 ustawy, a więc, jak w niniejszym wypadku, z powodu braku nowości wynalazku, tem zastrzeżeniem objętego, którego to braku skarżąca w skardze nie zarzuca. Błąd w redakcji zastrzeżenia, gdyby nawet miał miejsce, nie uzasadnia zatem unieważnienia zastrzeżenia patentowego, jest wobec tego bez prawnego znaczenia dla kwestji legalności odmowy unieważnienia zastrzeżenia 8 patentu. Pominięcie przeto tej kwestji w zaskarżonem orzeczeniu nie przedstawia się jako naruszenie form postępowania ze szkodą skarżącej, skutkujące w myśl art. 84 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Przytoczone wyżej motywy orzeczenia stanowią bardzo poważny i interesujący przyczynek do komentowania niektórych artykułów obowiązującego obecnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Motywy te potwierdzają i wyjaśniają, że w myśl art. 33 każdemu wolno wnieść do Wydziału Spraw Spornych Urzędu Patentowego skargę o unieważnienie patentu, należy wszakże zwrócić uwagę na przytoczone w nawiasie art. 3, 4, 5 i 11. W myśl tego (art. 11) skarżącym przysługuje prawo kwestjonowania w skardze nowości wynalazku, na który patent został udzielony, wzgl. powołania się na to, że patent — według ich zdania — został udzielony z obrazą art. 3, 4, 5 wyżej wymienionego rozporządzenia; skarżącym nie przysługuje wszakże prawo kwestjonowania procedury

przy udzieleniu patentu przez Wydział Zgłoszeń; uchybienia proceduralne — jeżeliby nawet istotnie zachodziły — nie mają znaczenia dla ważności udzielonego patentu.

Rozmaicie też bywa interpretowany p. 2 art. 3-go wyżej cytowanego, obowiązującego obecnie rozporządzenia. Odnośny ustęp ma brzmienie następujące: „Nie uważa się wynalazku za nowy, jeżeli w czasie zgłoszenia go w Urzędzie Patentowym był już opublikowany, albo na ziemiach, które weszły w skład Polski, stosowany lub na widok publiczny wystawiony w sposób o tyle jasny i jawny, że znawca mógł go w przemyśle stosować“. Jak wykazuje praktyka Urzędu Patentowego w interpretowaniu tego artykułu zachodzą często rozbieżności. Według niektórych wygłoszonych opinij wyrazy „w sposób o tyle jasny i jawny“ odnoszą się tylko do wyrazów „na widok publiczny wystawiony“, według zaś innych opinij również do wyrazu „stosowany“. Różnicę zdań wywołuje ta okoliczność, że w zakładach przemysłowych, w wytwórniach, w kopalniach itd. odnośny sposób wzgl. urządzenie z zasady nie mogą być stosowane jawnie.

Niezmiernie ważnem jest również wyjaśnienie, będące w związku ze sposobem redagowania zastrzeżeń patentowych; zastrzeżenia dalsze poza głównem, zazwyczaj pierwszem, mogą nie dotyczyć wynalazków samoistnych; połączenie wszakże metod znanych z metodą, stanowiącą istotę wynalazku i treść głównego zastrzeżenia, może wprowadzać moment nowości. Zasada ta bywa rozmaicie interpretowana, co wywołuje różnicę zdań, ujawniającą się na rozprawach w Urzędzie Patentowym.

Przytoczone wyżej orzeczenie wyjaśnia, że błędna redakcja zastrzeżenia patentowego nie może być powodem unieważnienia tegoż zastrzeżenia, jeżeli wprowadzenie go nie stanowi obrazy art. 3, 4 i 5 obowiązującego rozporządzenia. Innemi słowy, zastrzeżenie patentowe może być unieważnione z powodu braku nowości w jego treści, lecz nie może być unieważnione na skutek wadliwej redakcji zastrzeżenia. Należy się domyślać, że redakcja nie może być wszakże tak dalece błędną, by zastrzeżenie stało się aż niezrozumiałem.

Przytoczone w artykule niniejszym streszczenie motywów orzeczenia miało na celu wykazać, że sposób komentowania i interpretowania obowiązującej ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych może nieraz stanowić przedmiot bardzo poważnych wątpliwości.

Dr. Michał Sztykgold

Osoba „deklarującego towar” w rozumieniu ustawy karnej skarbowej

W zeszycie grudniowym „Orzecznictwa Sądów Polskich“ za rok 1933 zamieszczono pod pozycją 568 wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1933 roku nr. 3 K. 405/33 nasuwający tak liczne wątpliwości, że zarówno w interesie życia gospodarczego, jak i w interesie jednolitości i harmonji wymiaru sprawiedliwości zasługuje on na bliższe omówienie.

Przy rozważaniu danej sprawy Sądowi Najwyższemu nasunęło się

„pytanie", czy w wypadku, gdy osoba zobowiązana do zadeklarowania towaru wyręcza się agencją... należy uważać za deklarującego towar w rozumieniu § 3 art. 47 u. k. s. — jedynie deklaranta agencji..., której zlecono załatwienie formalności celnych, czy też także, i w jakich warunkach, osobę uprawnioną do rozporządzania towarem, w której imieniu i wedle której wskazówek działa deklarant..."

Wychodząc z założenia, że celem u. k. s. wogóle, a omawianego jej przepisu w szczególności, jest „ochrona Skarbu Państwa" i że ochrona ta byłaby „złudna" w wypadkach, „gdy deklarant... — działając w imieniu i według ścisłych wskazówek osoby uprawnionej do rozporządzania towarem... — bezwiednie i przy najlepszej swej staranności i wiedzy fałszywie określa towar w deklaracji celnej", a zatem jako „bezwiedne narzędzie osoby trzeciej... nie mógłby być pociągnięty do odpowiedzialności karnej", a „właściwy sprawca fałszywego zadeklarowania stałby się bezkarny" — dochodzi do wniosku, że „za deklarującego towar w rozumieniu § 3 art. 47 u. k. s. uważać należy nietylko tego, kto zajmuje się technicznem wypełnieniem formalności celnych, lecz także tego „kto kieruje wypełnieniem tych formalności, a więc... tego, czyja wola i myśl nadaje treść tej deklaracji, choćby samo techniczne jej sporządzenie było zlecone komuś innemu".

Czytając zacytowane fragmenty, trudno odmówić słuszności Sądowi Najwyższemu. Zdają się one nasuwać przekonanie, że chodzi tu o uzasadnienie rozciągnięcia pojęcia „deklarującego towar" z osoby samego deklaranta na — jego szefa, na kierownika przedsiębiorstwa spedycyjnego. Taka interpretacja przepisu § 3 art. 47 u. k. s. i innych zawartych w rozdziale I działu II u. k. s. byłaby zupełnie trafna i uzasadniona. To też prawdziwą niespodziankę dla czytelnika stanowią dalsze wywody omawianego orzeczenia: okazuje się, że chodzi o ukaranie nie szefa owego deklaranta, lecz tego, kto „wypełnił list przewozowy" i „polecił załadować wagon", a zatem eksportera, który powierzył przedsiębiorstwu spedycyjnemu załatwienie formalności celnych. O szefie tego przedsiębiorstwa spedycyjnego — ani słowa.

Wobec tego, że Sąd Najwyższy operuje w tem orzeczeniu pojęciem „osoby uprawnionej do rozporządzania towarem", wypada przedewszystkiem ustalić, kogo ta nazwa w prawie celnem oznacza. Stosownie do brzmienia miarodajnego tu §-fu 21 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 października 1933 r. o postępowaniu celnem (D. U. R. P. nr. 77, poz. 552), odpowiadającego zresztą §-fowi 21 dawnego rozporządzenia tegoż Ministra z dnia 14 marca 1930 r. o postępowaniu celnem (D. U. R. P. nr. 33, poz. 276), składać deklarację do odprawy celnej oraz załatwiać w związku z tem formalności celne może właśnie tylko „osoba uprawniona do rozporządzania towarem". Osobą tą jest bądź posiadacz towaru, bądź z jego pełnomocnictwa (na mocy t. zw. „cesji") przedsiębiorstwo spedycyjne wzgl. kolejowa ajencja celna (inne możliwości jako niepraktykowane pomijam). To pełnomocnictwo jest bardzo szerokie i przenosi na przedsiębiorstwo spedycyjne pełnię praw do rozporządzania towarem. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 października 1920 r. w przedmiocie dopuszczenia przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych (D. U. R. P. nr. 103, poz. 686) uzależnia pro-

wadzenie tych przedsiębiorstw od koncesji i nakłada na nie szereg obowiązków prawno-publicznych zarówno w interesie obrotu jak i dla zabezpieczenia roszczeń Skarbu (kaucja na zabezpieczenie tych roszczeń), poddając zwłaszcza deklarantów specjalnej kontroli (art. 12). Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 1 maja 1929 r. w sprawie... Przepisów o Ajencjach Celnych P. K. P. (Dz. Urz. Min. Komunikacji nr. 21, poz. 176) zrównało deklarantów tych ajencyj pod względem odpowiedzialności karnej i cywilnej z deklarantami prywatnych przedsiębiorstw spedycyjnych (§ 4) i nałożyło na innych pracowników tych ajencyj „podobną odpowiedzialność w granicach powierzonych im obowiązków“, wobec czego należy wnosić, że kierownicy ajencyj odpowiadają za instrukcje udzielane deklarantom zupełnie tak samo jak kierownicy prywatnych przedsiębiorstw spedycyjnych za wskazówki udzielane podwładnym im deklarantom. Z mocy art. 17 rozp. Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 11. VI. 1920 r. o taryfie celnej (D. U. R. P. nr. 51, poz. 314) „przedsiębiorstwa przewozowe lub ekspedycyjne... ponoszą całkowitą odpowiedzialność przed władzą skarbową za naruszenie obowiązujących przepisów celnych“.

Przedsiębiorstwa spedycyjne i ajencje celne P. K. P. stanowią organizacje tak dalece wyspecjalizowane, że szczególnej staranności w załatwianiu formalności celnych, a zwłaszcza w składaniu deklaracyj do odprawy celnej, jakiej się po nich spodziewać i jakiej od nich wymagać wolno, w żadnym wypadku nie można żądać od innych — nawet bardzo wykwalifikowanych — kupców czy przemysłowców. Jeżeli przyjąć nawet możliwość przypadków, w których deklarant, osoba szczególnie przez władze celne dopuszczona do działalności zawodowej po zbadaniu jej kwalifikacyj fachowych, byłby jakiemś „bezwiednem narzędziem“, to trudno przypuścić, by całe przedsiębiorstwa spedycyjne mogły być tylko takiemi „bezwiednemi narzędziami“ w rękach owych niefachowych osób trzecich: przecież poto stawia ustawodawca tak wysokie wymagania pod adresem przedsiębiorstw spedycyjnych, by nie były „bezwiednemi narzędziami“.

Pomijając już ten argument natury może niedość jurydycznej, to przecież z chwilą, gdy „osobą uprawnioną do rozporządzania towarem“ jest na mocy upoważnienia (w formie „cesji“) przedsiębiorstwo spedycyjne, to jego klient i zleceniodawca już takiego uprawnienia jest pozbawiony, już jest poza nawiasem czynności deklarowania towaru do odprawy celnej. A skoro tak, to zacytowane wyżej wywody Sądu Najwyższego mogą się odnosić tylko do kierownika takiego przedsiębiorstwa, a nie do jego klienta. Rozwiązanie nasze bardziej odpowiada całokształtowi ustawodawstwa dotyczącego przedsiębiorstw spedycyjnych niż zapatrywanie Sądu Najwyższego: jeżeli bowiem do odpowiedzialności karnej i cywilnej można pociągnąć za wadliwe deklarowanie towaru wprost jego posiadacza z pominięciem spedytora, to w jakim celu Skarb zabezpieczył sobie drogą kaucji specjalnej ściągalność pretensyj od spedytora?

A wreszcie wypada zaznaczyć, że nawet najdalej posunięta troska o interesy Skarbu nie może usprawiedliwić interpretacji zbyt rozciągliwej w prawie karnem, by dopuścić do uznania za winnego wadliwego „deklarowania“ osoby, która conajwyżej podżegła spedytora albo nawet

wprowadziła go tylko w błąd co do charakteru przesyłki. Nie bez znaczenia jest tu i ta okoliczność, że interesy Skarbu bynajmniej nie są identyczne z dochodem skarbowym z grzywien, a niedobory cła i opłat manipulacyjnych i innych ulegają dodatkowemu ściągnięciu w drodze administracyjnej stosownie do §-fu 6 cytowanego na wstępie rozporządzenia o postępowaniu celnem, i to bez wyrzekania jakichkolwiek kar. Tak samo okoliczność, że w omawianej sprawie deklarantem był pracownik ajencji celnej P. K. P. nie powinna odgrywać żadnej roli: interes Skarbu zupełnie by nie ucierpiał, gdyby za niewłaściwe deklarowanie (a może nawet za to, że był „bezwiednem narzędziem"?) odpowiadał deklarant ajencji tak samo jak jego koledzy z prywatnych przedsiębiorstw spedycyjnych.

Miejmy nadzieję, że Sąd Najwyższy przy okazji ponownego zajęcia się poruszonem tu zagadnieniem zmieni swe zapatrywanie. Trudno bowiem przypuścić, by zechciał nad importerami i eksporterami zawiesić miecz damoklesowy odpowiedzialności karnej za wadliwe czynności deklarantów publicznych czy prywatnych instytucyj spedycyjnych.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Ustawa o opłatach stemplowych nie czyni różnicy co do formy pisma ani co do tytułu, na którym winno się opierać ustanowienie zastawu lub hipoteki jako kaucji z jednej strony i jako zabezpieczenia istniejącej już wierzytelności z drugiej strony.

Dr. Henryk Larisch-Mönnich w Jaworzu ustanowił pismem z daty Bielsko 1 lipca 1930 r. na rzecz spółki z ogr. odp. „Spar-, Vorschuss- und Unterstützungsverein der Bergbau und Hüttenangestellten" w Morawskiej Ostrawie na zabezpieczenie wszelkich roszczeń tejże spółki z udzielonych już, względnie w przyszłości udzielić się mających kredytów hipoteką kaucyjną do wysokości 4.000.000 koron czeskich. Urząd Skarbowy w Bielsku, stwierdziwszy, że udzielony dr. Henrykowi Larisch-Mönnichowi przez spółkę kredyt do daty sporządzenia powyższego pisma wynosił 526.331.52 zł., wymierzył od tegoż pisma opłatę stemplową, stosując od kwoty 526.331.52 zł. na zasadzie art. 81 ustawy opłat stemplowych 0,5% stawkę, zaś do reszty t. j. do kwoty 529.668.48 zł. na zasadzie art. 82 ustawy opłat stemplowych stawkę 0,1%. Śląski Urząd Wojewódzki, Wydział Skarbowy, decyzją z 24 lutego 1931 r. L. O. V. 115/31 odwołania, w którem dr. Henryk Larisch-Mönnich domagał się zastosowania do całej kwoty 1.056.000 zł. o 1% stawki na zasadzie art. 82 ustawy o opłatach stemplowych, nie uwzględnił, zaznaczając w motywach, że pismo, o które chodzi, stwierdza w części, a mianowicie co do kwoty 526.331.50 zł. umowę o ustanowienie hipoteki dla wierzytelności już istniejącej, zatem podpada ono, w tej części, pod przepis art. 81 ustawy o opłatach stemplowych. Powyższą decyzję Śl. Urzędu Wojewódzkiego zaskarżył dr. Larisch-Mönnich do N. T. A., domagając się jej uchylenia z powodu obrazy art. 82 i 81 ust. o opłatach stemplowych. Pozwana władza wniosła w odpowiedzi o oddalenie skargi jako nieuzasadnionej. N. T. A. rozważył, co następuje: Skarżący interpretując przepis art. 82 ust. o opł. stempl., dochodzi do wniosku, że pod przepis ten podpadają wszystkie pisma, które stwierdzają ustanowienie hipoteki kaucyjnej t. j. służącej do zabezpieczenia bieżących zobowiązań dłużnika, których wysokość w czasie trwania zabezpieczenia ulega ciągłej zmianie, że z treści przepisu art. 82 nie wynika wcale, by przepis ten odnosił się tylko do zabezpieczenia przyszłych kredytów, że następnie zabezpieczenie, do którego odnosi się przepis art. 81, opierać się musi na umowie, zawartej między wierzycielem a dłużnikiem i odnosić się do jednej, cyfrowo oznaczonej pretensji, gdy tymczasem w spornym wypadku chodzi o większą ilość pretensyj, pochodzących z bieżących interesów kredytowych i wekslowych i gdy zapis kaucyjny został podpisany jednostronnie przez samego dłużnika. Stanowiska powyższego N. T. A. nie uznał za trafne. Zarówno bowiem w art. 82 ust. o opł. stempl., traktującym o pismach, dotyczących ustanowienia zastawu lub hipoteki tytułem kaucji, jak też

w art. 83, 84 i 85, dotyczących pism, których treścią jest ustanowienie zastawu względnie hipoteki dla wierzytelności już istniejących jest umową o pismach, stwierdzających umowę, czyli, że ustawa nie czyni żadnej różnicy ani co do formy pisma ani też co do tytułu, na którym winno się opierać ustanowienie zastawu lub hipoteki jako kaucji z jednej strony i jako zabezpieczenia istniejącej już wierzytelności z drugiej strony. I w jednym i w drugim wypadku ustawa wymienia pismo stwierdzające umowę jako takie, które uzasadnia wymagalność opłaty. Co zaś należy rozumieć przez pismo stwierdzające umowę o tem jest mowa w ustępie 2 art. 1 ustawy o opł. stempl., który za takie każe uważać nietylko pismo, podpisane przez obie strony, lecz także podpisane tylko przez jedną stronę, jeśli zostało bądź wręczone stronie drugiej, bądź przedstawione sądowi celem dokonania wpisu w księdze wieczystej, bądź sporządzone albo uwierzytelnione sądownie lub notarjalnie. Skoro pismo, o które w rozpoznawanej sprawie chodzi, ustanawiające hipotekę, podpisane wprawdzie tylko przez skarżącego, zostało notarjalnie uwierzytelnione, to jest ono niewątpliwie pismem, stwierdzającem umowę, w rozumieniu art. 82, 83, 84 i 85 ust. o opł. stempl. Wobec tego zarzut skargi w tym względzie przedstawia się jako bezzasadny. Nie jest też trafny zarzut skargi, iżby z treści przepisu art. 82 ust. opł. stempl. nie wynikało wcale, że przepis ten odnosi się tylko do zabezpieczenia kredytów przyszłych, albowiem w art. 82 ust. opł. stempl. jest mowa o ustanowieniu zastawu lub hipoteki tytułem kaucji w przeciwstawieniu do art. 83, 84 i 85 ustawy, w których jest mowa o ustanowieniu zastawu lub hipoteki d l a w i e r z y t e l n o ś c i j u ż i s t n i e j ą c y c h. Wynika więc z tego, że w art. 82 chodzi o zabezpieczenie wierzytelności w chwili sporządzenia pisma, stwierdzającego ustanowienie zastawu lub hipoteki jeszcze nie istniejących. Zresztą też treść ustępu 2 art. 82, w szczególności postanowienia zawarte w punktach 2, 3, 4, 5 i 6, wskazują w sposób niewątpliwy na to, że chodzi tu o wierzytelności, które dopiero w przyszłości powstać mogą, lecz nie muszą i których wysokość jest niewiadoma. Gdy natomiast pismo, o którem w danym wypadku jest mowa, ustanawia hipotekę na zabezpieczenie nietylko kredytów w przyszłości udzielić się mających, lecz także już udzielonych i gdy wysokość tych ostatnich wynosiła w chwili sporządzenia tegoż pisma 526.331.52 zł., to omawiane pismo, o ile ono stwierdza ustanowienie hipoteki dla tej, istniejącej już wierzytelności, podpada pod przepis art. 84 ust. opł. stempl. — Okoliczność, jakie stosunki gospodarcze, istniejące między udzielającym kredytu a korzystającym z kredytu, spowodowały powstanie wierzytelności, jak również sposób korzystania z kredytu oraz rodzaj tytułu, na którym zobowiązanie się opiera, są ze stanowiska przepisu art. 84 ust. o opł. stempl. bez znaczenia. — Z powyższych powodów N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną. (Wyrok z dnia 27. I. 1934 roku L. rej. 3652/31).

Tezy

Prawo formalne.

P o s t ę p o w a n i e p r z e d w ł a d z a m i a d m i n i s t r a c y j n e m i. Wykładnia przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. Ust. poz. 341. Orzeczenie administracyjne winno być w myśl art. 75 rozporządzenia „o postępowaniu administracyjnem" (poz. 341 Dz. Ust. z r. 1928) zaopatrzone we własnoręczny podpis przedstawiciela danej władzy. Zastąpienie jednak podpisu własnoręcznego odciskiem pieczęci samo przez się nie ma istotnego znaczenia dla skuteczności prawnej orzeczenia. (Wyrok z dnia 16 lutego 1934 r. L. rej. 8007/32 — Michał Świdruk w Nadwórnej na orzeczenie Ministerstwa Skarbu).

Prawo materjalne ogólne.

S p r a w y b u d o w l a n e. Władza policyjno-budowlana, kierując zarządzenia swoje, oparte na przepisach rozp. Prez. Rzpl. z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli Dz. Ust. R. P. p. 202 do jednego z współwłaścicieli danej nieruchomości, administrującego nią, lub do osoby zastępującej właścicieli w zarządzaniu tą nieruchomością — działa zgodnie z przepisami pomienionego rozporządzenia, w szczególności zgodnie z przepisami art. 380 i 377. (Wyrok z dnia 3 listopada 1933 r. L. rej. 1674/31 — Marjan i Aleksandra Bielaszewscy na orzeczenie Ministerstwa Robót Publicznych).

S p r a w y p r z e m y s ł o w e. Towarzystwa Ochotniczych Straży Ogniowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, o ile do ich zadań statutowych należy przedsiębranie środków zaradczych, zmierzających ku zapobieganiu pożarom, a jednym ze środków takich, statutem przewidzianych jest prawo utrzymywania oddziałów kominiarskich w celu czyszczenia kominów, należą do kategorji osób prawnych, uprawnionych w myśl § 5 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 czerwca 1930 r. Dz. Ust. poz. 390 do ubiega-

nia się o koncesję na wykonywanie przemysłu kominiarskiego. (Wyrok z dnia 26 stycznia 1934 r. L. rej. 5686/31 — Towarzystwo Straży Ogniowej Ochotniczej w Kobryniu na orzeczenie Wojewody Poleskiego).

Sprawy sanitarne. W myśl przepisów rosyjskiej ustawy lekarskiej wyd. 1905 r. (Zb. pr. ces. tom XIII) właścicielem normalnej apteki publicznej może być osoba nieposiadająca kwalifikacyj naukowo-fachowych pod warunkiem powierzenia zarządu apteką osobie takie kwalifikacje posiadającej. (Wyrok z dnia 16 lutego 1934 r. L. rej. 6387/31 — Michejkin Fanin na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

Prawo materjalne skarbowe. (Podatki i opłaty samorządowe).

1. Wyjątkowym wypadkiem w rozumieniu art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Dz. Ust. poz. 747, jest niepowszednie wydarzenie wogóle, a zatem także i wydarzenie na gruncie życia gospodarczego gminy, związane z nieodzowną potrzebą dokonania inwestycji w pewnym okresie czasu.

2. Przyłączenie do gminy pewnych obszarów gminy sąsiedniej może stanowić wyjątkowy wypadek w myśl art. 21 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 r.

3. Nie jest sprzeczne z art. 21 ust. z dnia 11 sierpnia 1923 r., jeżeli podatek inwestycyjny pobiera się według zróżniczkowanych stóp podatkowych i tylko w stosunku do niektórych podatków samorządowych. (Wyrok z dnia 12 lutego 1934 r. L. rej. 11481/31 — Miezes Zygfryd na orzeczenie Wojewody Lwowskiego).

Za części mieszkalne lokalu w rozumieniu art. 7 ustęp 4 lit. a) ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (poz. 747 Dz. Ust. z r. 1923) należy uważać te części danego lokalu, które mieszkańcom jego służą zwyczajnie, jako miejsce pobytu, zajęć domowych, lub spoczynku (bawialnie, jadalnie, sypialnie itp.). (Wyrok z dnia 20 grudnia 1933 r. L. rej. 2261/32 — Chmarzyński Fr. na orzeczenie Magistratu m. Bydgoszczy).

Dykta, czyli płyty drzewne klejone, nie podpadają pod pojęcie „budulca drzewnego obrobionego“ w rozumieniu p. IV. art. 4 lit a) rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 6. X. 1930 r., wyd. w porozumieniu z Min. Skarbu w spr. komunalnego podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi, poz. 633 Dz. Ust. (art. 12 ust. z 11. VIII. 1923 r. o tymczas. uregulowaniu finansów komunal.). (Wyrok z dn. 29. XII. 1933 r. L. rej. 10425/32 — „M. Jakubowicz — Przemysł Drzewny“ Sp. Akc. w Łodzi na orzeczenie Urzędu Wojew. Łódzkiego).

Prawo materjalne skarbowe. (Podatki i opłaty państwowe).

Art. 23 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej (Dz. Ust. poz. 391/23) nie stoi na przeszkodzie zarządzenia z urzędu przez władzę skarbową ponownego oszacowania majątku spadkowego przy udziale znawców w zmienionym składzie. (Wyrok z dn. 20 lut. 1934 r. L. rej. 3532/31 — Jan Stan., Stefanja i Stanisław Jastrzębscy, oraz Zofja Jastrzębska-Kurpińska na orzeczenie M-stwa Skarbu).

Za równoznaczną z ocleniem w rozumieniu art. 16 rozporządzenia o taryfie celnej z 11 czerwca 1920 r. (poz. 314 Dz. Ust.) musi być uważaną odmowa przez władze celne przeprowadzenia czynności, związanych z ocleniem wówczas, gdy taka odmowa decyduje zarazem ostatecznie o prawach strony. (Wyrok z dn. 28 lut. 1934 r. L. rej. 11172/31 — Firma Schenker i S-ka na orzeczenie M-stwa Skarbu).

Do zaliczki na podatek dochodowy (art. 87 ustawy poz. 411/25 Dz. Ust.) stosuje się 14-dniowy okres wolny od kar za zwlokę w myśl art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. poz. 721 Dz. Ust. (Wyrok z dn. 21 lutego 1934 r. L. rej. 6376/30 — S. A. Godulla w Chebziu na orzeczenie M-stwa Skarbu).

Koszty zagranicznego biura zarządu spółki akcyjnej, administrującego nietylko krajowem źródłem dochodu, ale i zagranicznem, nie mogą obciążać w całości dochodu, osiągniętego ze źródła krajowego (art. 8 p. 5 ustawy o podatku dochodowym poz. 411/25 Dz. Ust.). (Wyrok z dn. 5 lut. 1934 r. L. rej. 4811/31 — Francuska Sp. Akc. Towarzystwo Elektryczności w Warszawie na orzeczenie M-stwa Skarbu).

Przejście z okresu operacyjnego na okres kalendarzowy i odwrotnie nie może spowodować przerwy w opodatkowaniu. (Wyrok z dn. 27 lut. 1934 r. L. rej. 546/31 — „Cerata“ Sp. Akc. w Warszawie na orzeczenie M-stwa Skarbu).

Weksel, wystawiony, domicylowany i wykupiony zagranicą, podlega opłacie, jeśli miejsce, wymienione obok nazwiska trasata, znajduje się w Polsce, wymagalną staje się opłata w terminie, przewidzianym w art. 123 o. s. (w brzmieniu z 1926 r.). (Wyrok z dn. 28 marca 1934 r. L. rej. 8770/30 — Firma „Lubań-Wronki“ — Przemysł Ziemniacz. — na orzeczenie Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu).

Dr. Jerzy Pogonowski
Dr. Stanisław Ruzamski
radcy Sekretarjatu Prawniczego N. T. A.

Literatura i krytyka

Dr. Richard Kann

Z zagadnień polskiej procedury cywilnej

(zarazem recenzja z komentarza do Procedury Cywilnej J. J. Litauera, Warszawa, Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza", 1933)

Autor omówił pierwszą część Kpc. traktującą o postępowaniu spornem wraz z przepisami przechodniemi do niej, z drugiej zaś części tylko przepisy o postępowaniu zabezpieczającem. Do poszczególnych artykułów podane są starannie dobrane przepisy związkowe. Z materjałów kodyfikacyjnych przytoczono w dosłownych wyciągach wyłącznie te teksty, które bezpośrednio mogą służyć do interpretacji przepisów. Ponadto zawiera omawiane dzieło wyciąg z prawa o ustroju sądów oraz teksty przepisów o kosztach sądowych i o wynagrodzeniu świadków, biegłych i stron w sprawach cywilnych. Na uwagę zasługuje suplement (str. 435—450) i szczegółowy skorowidz. Autor zaniechał narazie komentarza do prawa egzekucyjnego, gdyż, jak zaznacza, należy się spodziewać w najbliższej przyszłości zmian tej części Kodeksu.

Zdaniem autora, nie czas jeszcze na systematyczny wykład Kpc. Brak po temu dotąd doświadczeń praktycznych oraz orzecznictwa najwyższej instancji sądowej w tej dziedzinie. Dlatego też ma omawiane dzieło stanowić raczej „próbę komentarza", niż właściwy komentarz. Ta nazbyt skromna charakterystyka nie docenia wartości samej pracy. Przecież na taką skalę zakrojony komentarz, jakiego dostarczył autor, nie byłby zupełnie możliwy bez gruntownego teoretycznego przeniknięcia materji ustawowej. Nie powinna tu nas w błąd wprowadzać okoliczność, że te podstawy teoretyczne pracy autora rzadko w niej jawnie występują. Najczęściej podaje on tylko ostateczne rezultaty swych rozważań, operujących głęboką analizą i wielkiemi zasobami doświadczenia, i to w zdaniach o epigramatycznej zwięzłości, uzasadnienie których ogranicza często do jednego zaledwie słowa. Doszukiwanie się ogólnych zasad na podstawie tych zwięzłych kilku zdań stanowi nader ponętne zadanie dla czytelnika, pod adresem przygotowania którego komentarz stawia niemałe zresztą wymagania. Książka napisana jest dla dojrzałych praktyków; nie powinna trafić do rąk początkującego.

W poniższych uwagach pragnę się wypowiedzieć co do kilku zasadniczych kwestyj.

Stosownie do uwagi 6 do art. 2 nieważnym ma być układ, mocą którego wykluczonoby dla jakiegoś roszczenia drogę procesu. Porusza tu autor zagadnienie, któremu zwłaszcza w Niemczech wiele uwagi poświęcono. Przyznanie skargi każdemu roszczeniu prawa materjalnego stanowi zdobycz nowoczesnego rozwoju prawa i znajduje np. w pruskim Landrechcie następujący wyraz: „Komu ustawy dają jakieś prawo, temu dają i środki, bez których ono nie mogłoby być wykonywane" (§ 89 wstępu). Skoro wszystkie współczesne prawodawstwa obok normalnego typu praw zaskarżalnych znają również i roszczenia niezaskarżalne, to zachodzi pytanie, czy zgodnie z zasadą swobody umów można bądź zgóry wykluczyć zaskarżalność jakiegoś roszczenia, bądź w drodze następnej umowy przekształcić pierwotnie zaskarżalne roszczenie w niezaskarżalne. Sąd Rzeszy dał na to pytanie w dwóch orzeczeniach (67, 390 i JW. 1930, 1062[7]) odpowiedź twierdzącą. Za niemi poszedł Sąd Apelacyjny w Hamburgu (ZZP. 50, 312) i zgodził się z nim Reichel; toż Kohler (Ges. Beiträge 18), Jaeger (K. O. § 3[14]), Rosenberg (3, 262), Reichel (Unklagbare Ansprüche, 1911, 37 n i JW. 1930, 2212); — odmiennego zdania są: Hellwig (Lehrbuch 1, 168), J. Goldschmidt (Zivilprozessrecht, 2 § 12, 53), Mendelssohn-Bartholdy, Comte i Schweitzer (JW. 1930, 2052). W orzeczeniu z roku 1892 (29, 319) przyjął coprawda Sąd Rzeszy, iż według prawa francuskiego art. 1174 code civil stoi na przeszkodzie umownemu tworzeniu zobowiązań naturalnych, gdyż zgodnie z tym przepisem nie można uzależniać zobowiązania od warunków czysto potestatywnego. Nie trzeba atoli bliżej uzasadniać, że ten, kto chociażby tylko naturaliter był zobowiązany, ma obowiązek bezwarunkowy, a tylko ograniczone są środki realizacji jego zobowiązania.

Oprócz klauzuli bezpośrednio wykluczającej drogę sądową można uchylić zaskarżalność roszczenia drogą t. zw. negatywnej umowy kompetencyjnej, mocą której wyklucza się właściwość wszystkich możliwych dlań sądów, przyczem, jak to trafnie podnosi Kohler (Ges. Beiträge zum Zivilprozess, 113), umowa wykluczająca kompetencję wszystkich sądów stanowi nie umowę procesową a materjalno-prawną. Czy istotnie wykluczono kompetencję wszystkich sądów, czy też zamierzano wykluczyć wszystkie z wyjątkiem jednego wzgl.

kilku sądów, to kwestja wykładni w danym konkretnym przypadku. Bezpośrednio czy pośrednio umówione wykluczenie zaskarżalności roszczenia prowadzi drogą zarzutu ze strony pozwanego do wyroku oddalającego powództwo bez rozpoznania samego roszczenia. Umowa taka nie wyklucza jednak, na co trafnie zwrócił uwagę Petschek (ZZP. 58, 268), skargi o ustalenie ważności zapłaty należności opartej na takiem niezaskarżalnem roszczeniu.

Autor akceptuje rozwinięty przez niemiecką naukę procesu podział skarg na skargi o świadczenie, skargi o ustalenie i skargi o wytworzenie stanu prawnego, por. uwagę 11 do art. 3, uwagę 8 do art. 479, uwagę 2 do art. 837. Jeżeli w uwadze 1 do art. 3 wyraża zapatrywanie, jakoby oparta na prawie materjalnem skarga o przysięgę wyjawienia przeciwko osobie zobowiązanej do wyjawienia majątku, która to skarga z prawa niemieckiego i austrjackiego zachowana została przez art. XXV nr. 3 i XXXIII nr. 1 przepisów przechodnich, stanowiła skargę czwartego typu, to należy tu zaznaczyć, że takie roszczenie o złożenie przysięgi wyjawienia traktowane jest w nauce niemieckiej i austrjackiej jako roszczenie o świadczenie. Jak to jednak autor słusznie wyczuł, tkwi w wyroku orzekającym obowiązek złożenia przysięgi wyjawienia przecież pewien moment szczególny. Należy on do wyroków, które za Kuttnerem (Urteilswirkungen ausserhalb des Zivilprozesses, 1911, 21, 38) i J. Goldschmidtem (Zivilprozessrecht, 2, 61) nazwano „wyrokami-zarządzeniami" („Anordnungsurteile") t. zn. wyrokami, których wykonanie następuje na mocy zawartego w wyroku zarządzenia przez inną władzę państwową, do której zwycięski powód musi się zwrócić, i to w ten sposób, że ta władza wykonywuje wyrok bez poddania jakiemukolwiek badaniu zarządzenia zawartego w wyroku. W prawie polskiem należy do tej kategorji wyrok o sprostowaniu akt stanu cywilnego wydany na mocy art. 140—142 K. C. K. P. w związku z art. 1650 UPC, utrzymanym w mocy przez art. XVII nr. 12 przep. przech. do Kpc.; ponadto wyrok orzekający o pozwie o umorzenie egzekucji z art. 566 oraz o pozwie o zwolnienie od egzekucji z art. 657 Kpc.

Kwestja „jednolitego uczestnictwa" wydaje się zagadnieniem, które nie znalazło zupełnie zadawalniającego rozwiązania ustawowego. Zachodzi ono, gdy stosownie do art. 70 § 2 „z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wyrok dotyczyć ma niepodzielnie wszystkich spółuczestników". Przyjmując tę nieco za skąpą formułę, pozostawił ustawodawca rozwinięcie tej instytucji prawnej nauce i praktyce. Litauer omawia to zagadnienie w związku z wyrokami zaocznemi w uwadze 13 do art. 359. Traktuje tam przypadek, kiedy oddający w najem pozywa lokatora i sublokatora jako spółuczestników o wydanie przedmiotu najmu, i twierdzi, że jawiący się na rozprawę lokator reprezentuje niestawającego sublokatora, gdyż w tym wypadku zachodzi spółuczestnictwo jednolite. Może natomiast zapaść przeciwko lokatorowi niestawającemu wyrok zaoczny i wówczas, gdy stawi się na rozprawę tylko sublokator, o ile ten się własnemi prawami broni.

Przykład powyższy dotyka najczulszego miejsca nauki o spółuczestnictwie koniecznem. Aczkolwiek w nowszej literaturze niemieckiej i austrjackiej dominującą pozycję zajmuje teorja, że sama tylko logiczna konieczność jednolitego wyroku przeciwko kilku współpozwanym nie powoduje jeszcze spółuczestnictwa koniecznego, to jednak w praktyce spotykamy się z ciągłemi nawrotami w tym kierunku — por. np. orzeczenie austr. sądu najw. z 14 grudnia 1926 r. i uwagi Petscheka (Zivilprozessrechtliche Streitfragen, 1933, 16). Projekt niemiecki z roku 1931 uważał za konieczne liczyć się z temi nawrotami i zawierał jako § 65 I zd. 2 postanowienie, mocą którego spółuczestnictwo konieczne zachodziłoby wówczas, „gdy zgodnie z okolicznościami sprawy orzeczenia sprzeczne w stosunku do spółuczestników pozbawione były sensu". Jako przykład koniecznego spółuczestnictwa tego typu figuruje w motywach (str. 290) projektu przypadek lokatora i sublokatora. Już Rosenberg (ZZP. 57, 221), słusznie zarzucił temu przykładowi, iż jest on mało przydatny z tego powodu, że skargi przeciwko obu tym pozwanym skierowane są na różne przedmioty: od sublokatora dochodzi powód wydania, od lokatora dostarczenia rzeczy oddanej w najem. Poza tem zacytowany przykład dobitnie świadczy o wątpliwościach praktycznych, które pozwalają rozstrzygnąć pytanie co do spółuczestnictwa jednolitego w każdym konkretnym przypadku wyłącznie na podstawie rozważenia jego szczególnych okoliczności. Nie zachodzi ono tam, gdzie sublokator przeczy istnieniu podnajmu, gdzie zarzuca, jakoby jeszcze przed wniesieniem pozwu rzecz oddał lokatorowi, gdzie się powołuje na szczególnie jego chroniące przepisy o ochronie lokatorów itp. Kwestja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy pozwany sublokator w toku procesu zmienia swą obronę, tak że odpowiedź na pytanie co do spółuczestnictwa jednolitego wypada dla każdego stadjum procesu inaczej. Por. Miszewskiego (Nowy Proces Cywilny, 1933, 263), który skłania się do tego samego zdania, i Szretera (Palestra, 1933, 433), który hołdując w zasadzie niemieckiej teorji przypadek sublokatora rozstrzyga tak samo jak Litauer.

Nie znalazły jeszcze jednolitego rozstrzygnięcia problemy kompetencyjne wyłaniające się wtedy, gdy zachodzi potrzeba dokonania pewnych czynności sądowych w czasie, gdy proces znajduje się w stadjum pomiędzy postępowaniem w pierwszej instancji a postępowaniem w instancji odwoławczej. W czasie od chwili wydania wyroku aż do wniesienia apelacji regułą jest właściwość sądu pierwszej instancji i samo wniesienie apelacji niczego nie zmienia tak długo, dopóki toczy się postępowanie przedwstępne przed sędzią a quo. W tem stadjum procesu jest zatem iudex a quo właściwym w szczególności dla ustanowienia kuratora w myśl art. 68, dla przyjęcia zgłoszenia interwencji ubocznej (gdy jednak interwenjent uboczny ze zgłoszeniem interwencji łączy wniesienie apelacji, zgłoszenie następuje u sędziego a quo, jest ono jednak skierowane do sędziego ad quem — art. 393 § 1), dla zawieszenia postępowania w myśl art. 190 n. dla załatwienia wniosku o zabezpieczenie dowodów w myśl art. 332, co uznaje i Litauer tamże w uwadze 2. To samo dotyczy cofnięcia apelacji w myśl art. 407: postanowienie o umorzeniu postępowania i o zasądzeniu od apelującego kosztów procesu wydaje iudex a quo; zdanie to podziela i Akerberg (Środki odwoławcze, 1933, uwaga nr. 8 do art. 407) przyczem trafnie zaznacza, że postanowienie takie jest potrzebne tylko wówczas, gdy odpis apelacji został już doręczony stronie przeciwnej. Wreszcie jest sąd pierwszej instancji właściwym dla rozstrzygnięcia wniosku powoda o zabezpieczenie powództwa w tem stadjum procesu. — Nie zgadzam się natomiast z zapatrywaniem Litauera, wyrażonem w uwadze 1 do art. 113, jakoby do właściwości sędziego a quo należało rozstrzygnięcie podania o przyznanie prawa ubogich dla postępowania w instancji odwoławczej. Zgodnie z art. 113 § 1 do rozpoznania wniosku o przyznanie prawa ubogich jest sąd, w którym sprawa się toczy albo do którego ma być wniesiona. Gdy postawiono wniosek o przyznanie prawa ubogich dla kontynuowania procesu w drugiej instancji, to zachodzi druga ewentualność, za przyjęciem której zresztą i ten wzgląd rzeczowy przemawia, że nie można od sędziego a quo wymagać, by rozstrzygnął kwestję oczywistej bezzasadności odwołania od wyroku, który on sam wydał, poza wyjątkowemi wypadkami, gdy apelację oparto na zupełnie nowych twierdzeniach i dowodach. Argument, że przecież sąd odwoławczy może uchylić postanowienie sądu pierwszej instancji o przyznaniu prawa ubogich, nie czyni poglądu Litauera bardziej przekonywującym.

(Dokończ. nast.)

Adw. dr. Aleksander Mogilnicki, b. Prezes S. N. Ustawy karne dodatkowe. Kraków — 1934. Księgarnia Powszechna, Kraków. Str. XLIII + 760

Książka składa się z 2 głównych działów: 1) ustaw polskich i 2) ustaw państw zaborczych, t. j. austrjackich, niemieckich i rosyjskich i obejmuje następujące grupy: Bezpieczeństwo. Budownictwo. Cukier. Górnictwo. Górny Śląsk. Gry i zabawy. Hodowla i łowiectwo. Kodeksy. Komunikacja (lądowa). Lasy. Literatura i sztuka. Ludność. Obrót pieniężny. Podatki, opłaty i monopole. Praca. Przemysł i handel. Przepisy, ustroje procesowe itp. Regulowanie stosunków gospodarczych. Rolnictwo. Ubezpieczenia. Woda. Wojna i wojsko. Zdrowie publiczne. Zebrania i stowarzyszenia. Żegluga. Różne. Praca ta zawiera 196 wyciągów z ustaw i rozporządzeń i zaopatrzona jest w orzecznictwo, tak Sądu Najwyższego, jak i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Poza tem prawie pod każdym przepisem znajdują się uwagi, oznaczające właściwość i skład sądu. Nie ulega wątpliwości, że praca ta odda światu prawniczemu wielkie usługi. Zasada „ignorantia iuris nocet" najplastyczniej występuje w prawie karnem. Niesposób znać wszystkie przepisy karne, rozrzucone po licznych ustawach i rozporządzeniach. Dlatego dobrze autor zrobił, że zadał sobie wielki trud w zebraniu i ułożeniu tego ogromu materjału. — Praca wybitnego prawnika; teoretyka i praktyka winna się znaleźć na biurku każdego prawnika, gdyż dzięki swej przejrzystości i kompletności jest ona nieodzownym podręcznikiem. Dzieło to napewno zyskałoby na wartości, gdyby skorowidz, naogół obszerny (50 stronic), był bardziej szczegółowy i nie zmuszał czytelnika do sprawdzenia wszystkich liczb poszukiwanego hasła.

A.

Gustaw Lauter, wiceprezes Sądu Okręgowego i przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie — Upadłość w swietle praktyki. Warszawa — 1934. Nakładem Wydawnictwa Naukowego „Wiedza". Str. 131

Wydział Handlowy jest instytucją sądową, która odgrywa wybitną rolę nietylko w życiu prawniczem, lecz także w życiu gospodarczem, a nawet socjalnem. Sprawy upadłościowe,

nadzorowe, rejestrowe, o nieuczciwą konkurencję itp. zazębiają się z zespołem zagadnień, rozstrzyganych poza granicami państwa Temidy i mają często wpływ decydujący na te zagadnienia. Na łamach fachowych pism prawniczych, przeznaczonych dla prawników, nierzadko pojawiają się artykuły, komentujące judykaturę handlową, zwłaszcza orzeczenia Sądu Najwyższego, brak jednak w piśmiennictwie informacyj o taktyce gospodarczej Wydziału Handlowego i wytycznych, jakiemi się on kieruje w labiryncie norm prawnych, przeważnie przestarzałych i wymagających interpretacji w duchu wymagań współczesnego życia.

Lukę tę wypełniła w niemałym stopniu praca p. prezesa Lautera p. t. „Upadłość w świetle praktyki". Książka ta, wydana starannie przez wydawnictwo „Wiedza", dzieli się na dwie części. Pierwsza — obejmuje wyroki Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Zawarta w niej jest judykatura tegoż Wydziału za lata 1932 i 33, rozstrzygająca szereg zagadnień z dziedziny prawa upadłościowego jak np. kwestję istoty układu w postępowaniu upadłościowem, związane z tem zagadnienie powtórnego ogłoszenia upadłości wskutek niewykonywania układu, zawartego w poprzedniej upadłości, upadłość spółki z o. o. itd. Wyroki te ujawniają ustaloną praktykę Sądu Handlowego w Warszawie.

Część druga, zatytułowana „Rola i znaczenie instytucji sędziego komisarza w postępowaniu upadłościowem i zapobiegawczem upadłości", zawiera oparty na rysie historycznym wykład o prawach i obowiązkach sędziego komisarza i jego doniosłej roli społecznej, gospodarczej i prawnej.

Racjonalny układ materjału, zwięzłość wykładu i aktualność zagadnień sprawić powinny, iż książka ta znajdzie się w ręku każdego, kto ma styczność z sprawami upadłościowemi lub niemi interesuje się.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby prace, obrazujące życie Wydziału Handlowego we wszystkich jego sekcjach ukazywały się perjodycznie i aby praca p. prezesa Lautera była chlubnem otwarciem serji tego rodzaju perjodyków.

J. Arn.

L. Lewandowski, sędzia S. O. w Łodzi. Czas pracy i urlopy. Łódź — 1934. Nakładem księgarni Łódzkiej „Czytaj". Str. 68

Autor postawił sobie za zadanie ułatwić szerszemu ogółowi zapoznanie się z zasadniczemi ustawami i rozporządzeniami z dziedziny prawa pracy — w tem brzmieniu, jakie obowiązuje od 1 stycznia 1934 r. oraz z najnowszem orzecznictwem Sądu Najwyższego. Cel swój autor osiągnął w zupełności. Jasność i przejrzystość tekstów oraz doskonały układ ułatwiają w wysokim stopniu korzystanie z pracy autora i czynią ją dostępną nawet laikowi. Książka ta powinna znaleźć aprobatę nietylko świata prawniczego, ale i sfer przemysłowych i handlowych.

A.

Adw. dr. Fr. Jaglarz. — Przepisy o kosztach sądowych. Komentarz. Poznań — 1934. Str. 66

Praca autora zasługuje na szczególne wyróżnienie z tego powodu, że daje ona krytyczną ocenę dotychczasowej praktyki sądowej odnośnie stosowania rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 28/X - 1932 r. o kosztach sądowych. Praktyka sądowa w tym przedmiocie nie jest jednolita, nawet w obrębie tego samego okręgu sądu okręgowego. Stan ten doprowadza do niepewności stron w procesie. Autor podaje kilkanaście typowych przykładów z praktyki sądowej, które analizuje, starając się wykazać właściwy kierunek postępowania. Za to należy się autorowi podziękowanie, szczególnie za to, że dał obfity materjał do dyskusji.

A.

Jan Korzonek, sędzia Sądu Apelacyjnego i Ignacy Rosenblüth, sędzia Sądu Okręgowego. Kodeks zobowiązań — Komentarz. Tom I i II, Kraków — 1934. Księgarnia Powszechna. Str. 1284

W przedmowie swojej autorzy zaznaczają, że wychodzili z założenia dostarczenia prawnikom zawodów praktycznych takiego wydania kodeksu, które w zakresie prawa obligacyjnego czyniłoby zbędnem zwracanie się do innych źródeł. Cel ten autorzy osiągnęli, gdy chodzi o wyciągi z motywów ustawodawczych i ustaw dodatkowych, o tyle ile te

ostatnie w międzyczasie nie uległy nowelizacji. Gdy chodzi o komentarz należy przyznać, że autorzy zadali sobie wielki trud w wyjaśnieniu spornych kwestyj. Pod każdym artykułem znajduje się komentarz, rzucający światło na liczne wątpliwości, stwarzając tem samem podatne pole do analizy i dyskusji. Autorzy dziełem swojem przyczyniają się do opanowania i pogłębienia jednego z najważniejszych działów prawa cywilnego.

A.

Adwokat Adam Kon. Kodeks zobowiązań. Komentarz. Warszawa — 1934. Nakładem księgarni F. Hoesicka

Wydawnictwo to obejmuje oprócz tekstu kodeksu i przepisów wprowadzających go związkowe nieuchylone przepisy Kodeksu Napoleona, staranny skorowidz rzeczowy, a przedewszystkiem zwięzły komentarz do części ogólnej kodeksu (art. 1—293). Autor widocznie odłożył opracowanie części szczegółowej na przyszłość gwoli przyśpieszenia wydania już gotowej partji swego dzieła. Można dyskutować na temat, czy nie należało wcześniej dać praktyce komentarza właśnie do części szczegółowej a pozostawić badania z natury rzeczy bardziej teoretyczne do czasu pewnej stabilizacji tej praktyki. Tem niemniej stwierdzić wypada dużą użyteczność pracy adw. Kona. Z codopiero wyluszczonych przyczyn nie wolno się po niej spodziewać głębi abstrakcyjnych dociekań i analiz. Jest ona raczej pomocą przy lekturze nowego kodeksu, tłumaczy kodeks na język codzienny i prosty i drogą umiejętnych odsyłaczy do przepisów związkowych ułatwia w nim orjentację. Polecając to praktyczne wydawnictwo zwłaszcza czytelnikom jeszcze nieobeznanym z kodeksem, pragniemy zająć stanowisko krytyczne w stosunku do niektórych nieścisłych twierdzeń komentarza. Omawiając art. 55 autor stara się rozróżnić treść umowy od jej celu w ten sposób, że treścią nazywa prawa i obowiązki stron wypływające z umowy, a celem — świadczenie drugiej strony; następnie zaś dodaje, że celem mogą być „pewne zdarzenia, których się umawiający spodziewają bezpośrednio... np. spólnicy zawiązują akt spółki, którego celem jest wytwarzanie lub sprzedaż pewnych przedmiotów". Przecież w treści samej umowy wymieniony jest obowiązek świadczenia owej drugiej strony, a zatem nie może on uchodzić za cel umowy. Celem umowy, który należy odróżnić od dalszych i prawnie nieistotnych pobudek i celów każdego kontrahenta zosobna, jest pośrednio osiągalny rezultat z wykonania zobowiązań wynikający, lecz w samej umowie niewyrażony — np. gdy w celu zabezpieczenia roszczeń wierzyciela dłużnik zamiast oddania mu rzeczy w zastaw przenosi na niego własność rzeczy; treścią umowy jest tu przeniesienie własności i zobowiązanie wierzyciela do zwrotu rzeczy po uiszczeniu długu, celem zaś — zabezpieczenie wykonania zobowiązania przez dłużnika. Należy dodać, że przeważnie cel pokrywa się z treścią umowy.

Pod art. 93 autor niewłaściwie ujmuje różnicę między przedstawicielstwem a zleceniem, przypisując przedstawicielowi „prawo działania w cudzem imieniu", a przyjmującemu zlecenie — „obowiązek" takiego działania; chodzi przecież w obu wypadkach tak o uprawnienie jak i o obowiązek, a przeciwstawienie to dotyczy stosunku zewnętrznego — wewnętrznemu.

Przy omawianiu art. 171 autor błędnie mniema, że umowa o przelew wierzytelności z dokumentu na okaziciela „nie ma żadnego skutku"; owszem, ma skutek, choć nie rzeczowy, lecz obligatoryjny.

Pod art. 172 powiada autor, że brak formy pisemnej dla przelewu wierzytelności mogą zarzucać „jedynie strony, a nie dłużnik". Zapatrywanie to jest nietrafne, gdyż właśnie najczęściej dłużnik z zarzutu tego może korzystać i powinien się nim zasłaniać wobec nieudowodnionego pismem żądania cesjonarjusza.

Niewielka stosunkowo ilość niedociągnięć dostrzeżonych w komentarzu adw. Kona upoważnia do życzliwego poparcia i przychylnej oceny jego debiutu.

Dr. M. S.

Z czasopism prawniczych

„Palestra" nr. 5/1934. Prof. dr. Eugenjusz Waśkowski: Teorja wykładni prawa cywilnego (Ciąg dalszy). Roman Piotrowski: Ustne umowy kartelowe a rygor pisemności w polskiej ustawie kartelowej. Adw. Jan Lesman: Prawo autorskie w Z. S. R. R. Statut zapomóg pośmiertnych Izby Adwokackiej w Warszawie. — Różne wiadomości.

„Głos Sądownictwa" nr. 5 i 6/1934. Dr. Henryk Zahorski: Rozważania konstytucyjne. W rozważaniach swych autor dochodzi do następującej tezy: „O ile państwo posiada formalną ustawę konstytucyjną i pragnie przy niej pozostać nie chcąc czy nie mogąc przejść na system prawa konstytucyjnego materjalnego (co uczyniła jednak Italja w drugiej połowie XIX w.), winno ono stworzyć sobie konstytucję możliwie krótką i lakoniczną, normującą tylko najistotniejsze kwestje zarządu państwowego, oraz możliwie mało ‚sztywną', przez łatwy tryb ewentualnych jej zmian. W ten sposób państwo takie uniknie głównego niebezpieczeństwa teorji konstytucji formalnej, a mianowicie stanu ciągłego zaognienia, połączonego z niemożnością racjonalnej zmiany nieodpowiadających potrzebom czasu przepisów". Zygmunt Sitnicki: O reformę studjów prawniczych. Jest to dalszy ciąg wymiany poglądów w kwestji reformy prawniczych studjów uniwersyteckich. Stefan Dembicki: Sytuacja prawna Autokefalnego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Stefan T. Lipiński: Na marginesie kodeksu zobowiązań. Stanisław Czerwiński: Organizacja Rejestru Karnego w świetle przepisów K. K. 1932 r. Wacław Blutstein: Jakie artykuły Ustawy Karnej Skarbowej należałoby zmienić. Kazimierz Fleszyński: Sądownictwo a Zrzeszenie. Tadeusz Semadeni: Sprawa zdjęć fotograficznych w sądach i na miejscu przestępstwa. (Nr. 6). Kazimierz Fleszyński: Sądownictwo a urzędnicy sądowi. Antoni Władysław Bartz: Uczestnictwo wierzyciela nie prowadzącego egzekucji w podziale sumy uzyskanej z egzekucji. Dr. Stanisław Tylbor: Reforma prawa małżeńskiego w Austrji. Marjan Koszewski: Odpowiedzialność za uszkodzenia cielesne w związku z zabiegiem lekarskim. Adam Daniel Szczygielski: Instytucja wekslu in blanco na tle doktryny i orzecznictwa sądowego (Dokończenie). Dr. Henryk Ritterman: Idea zaliczalności aresztu zapobiegawczego (Z rozważań nad art. 58 K. K.). Praca nagrodzona II nagrodą na konkursie „Głosu Sądownictwa". Jan Mioduszewski: O indywidualizację oskarżonych. Adam Grzybowski: Wypaczenie podstawowej zasady procedury karnej. P. Baggowut: Nadzwyczajne łagodzenia kary według Kodeksu Karnego. T. Semadeni: Wymiar kary za kradzież. Dr. Zygmunt Fenichel: Rozjemstwo w polskiem prawie pracy. Glossy. Orzecznictwo. Różne wiadomości.

*

„Głos Prawa" nr. 4 i 5. Stanisław Starzyński: Rozważania konstytucyjne. Adw. dr. Józef Skąpski: Zasady postępowania układowego. Dr. Zdzisław Papierkowski: Jeszcze kilka uwag na temat wymiaru kary pozbawienia wolności w sądzie grodzkim. Antoni Władysław Bartz: Ustne ogłoszenie sentencji wyroku na piśmie w Kpc. Dr. Anzelm Lutwak: Filipika przeciw doktrynie „spraw rzeczowych" i „bezwzględnych" na tle zagadnienia: Czy do zrzeczenia się służebności gruntowej potrzeba zgody wierzycieli hipotecznych? Prof. dr. Tadeusz Hilarowicz: Problemy postępowania administracyjnego na tle konferencji międzynarodowej we Wiedniu 1933 r. Adw. dr. Eljasz Hamerman: Uwagi do akcji samopomocowej ku poprawie położenia adwokatury. Dr. Ignacy Liss: Dokument kultury prawnej z trzeciej Rzeszy. Orzecznictwo cywilne i karne. Recenzje. Z życia prawnego i korporacyjnego.

*

„Gazeta Sądowa Warszawska" nr. 18-27/1934. Jerzy Czerwiński: Uzasadnienie orzeczenia w procesie cywilnym (Dokończenie). Dr. Rudolf Langrod: Uwagi do ordynacji podatkowej (Dokończenie). K. Hejmowski: Zobowiązania, opiewające na złotą walutę. (19) Henryk Medyński: Posiadacz wekslu w rozumieniu art. 70 pr. weksl. Stanisław Wyszogród: Zabezpieczenie w postępowaniu nakazowem. (20—21) Numer poświęcony ś. p. Henrykowi Konicowi. (22—23) Stanisław Śliwiński: Błąd w świetle przepisów Kodeksu Karnego. Achilles Rosenkranz: Czek z datą nieprawdziwą. (24) Juljusz Makarewicz: Wykładnia Kodeksu Karnego. Konstanty Apołłow: Obrona praw wierzyciela i osoby trzeciej w związku z przepisem art. 581 § 2 Kpc. Statut zapomóg pośmiertnych. (25) A. Mogilnicki: W powodzi przepisów karnych. Jerzy Biernacki: V Międzynarodowy Kongres Prawa Radjowego w Warszawie. Sz. Muzykant: Dziedziczenie przez córki gospodarstwa rolnego, położonego w obrębie miasta na ziemiach wschodnich. (26) Juljusz Makarewicz: Wykładnia Kodeksu Karnego (Dokończenie). Sz. Muzykant: dokończenie artykułu. (27) Józef Bekerman: In memoriam. Kongres prawa karnego w Atenach. Orzecznictwo. Różne wiadomości.

*

„Nowy Kodeks Zobowiązań" (dodatek do GSW.) Nr. 18—27. Adw. dr. Zygmunt Fenichel: Wypowiedzenie umowy z ważnych powodów w kodeksie zobowiązań, handlowym i prawie pracy (Dokończenie). Ludwik Domański: System kodeksu zobowiązań

(Ciąg dalszy). Dr. Henryk Fruchs: Causa debendi w kodeksie zobowiązań. Henryk Fisch: Umowa najmu w polskim kodeksie zobowiązań. Dr. Bronisław Wertheim: Skutki cywilne strajku.

•

„Polski Proces Cywilny“ nr. 9—13/1934. Prof. dr. Maurycy Allerhand: Oznaczenie sądu właściwego przez Sąd Najwyższy. Zygmunt Hahn: Wierzytelności zabezpieczone zastawem w podziale sumy, uzyskanej z egzekucji. Adolf Czerwiński: W sprawie wykreślenia hipoteki sądowej na obszarze wojew. południowych. 3 odpowiedzi na pytania prawne. (10) Prof. dr. Maurycy Allerhand: Oznaczenie sądu właściwego przez Sąd Najwyższy (Dokończenie). Zygmunt Hahn: Wierzytelności zabezpieczone zastawem w podziale sumy, uzyskanej z egzekucji. 4 odpowiedzi na pytania prawne. (11) Zygmunt Fenichel: Ciężar dowodu w kodeksie zobowiązań. Zygmunt Hahn: Wierzytelności zabezpieczone zastawem w podziale sumy, uzyskanej z egzekucji (Ciąg dalszy). Tadeusz Szymański: Na marginesie orzeczeń Sądu Najwyższego. 8 odpowiedzi na pytania prawne. (12) Stefan Glaser: O prejudycjalności wyroków karnych. Zygmunt Hahn: Wierzytelności zabezpieczone zastawem w podziale sumy, uzyskanej z egzekucji (Ciąg dalszy). Zygmunt Fenichel: Uwagi do projektu ustawy o zapobieganiu upadłości. 4 odpowiedzi na pytania prawne. (13) Stefan Glaser: O prejudycjach wyroków karnych (Ciąg dalszy). Zygmunt Hahn: Wierzytelności zabezpieczone zastawem w podziale sumy, uzyskanej z egzekucji (Dokończenie). Zygmunt Fenichel: Uwagi do projektu ustawy upadłościowej. 6 odpowiedzi na pytania prawne.

•

„Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny“ nr. 3/1934. Na treść zeszytu składają się: Artykuły: prof. Franciszek Bossowski „Ochrona przeciwko nieuczciwej konkurencji ze stanowiska prawa porównawczego oraz prawa rzymskiego“; dr. J. Kazimierz Gidyński „Wsteczna moc obowiązująca kodeksu zobowiązań“; mgr. Jerzy Gutsche „Stanowisko prawne redaktora w niemieckiem i włoskiem ustawodawstwie prasowem“; prof. Jerzy Kurnatowski „Spółdzielczość w Rosji Sowieckiej“. Michał Brutzkus „Gospodarcze możliwości reagraryzacji Niemiec, kilka uwag krytyczno-informacyjnych“. — Przegląd piśmiennictwa: 52 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjowego, prawa karnego i procesu karnego, prawa cywilnego, procesu cywilnego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna. — Miscellanea.

•

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej nr. 9—12/1934. Stefan Stosyk: Obowiązek tajemnicy służbowej w świetle przepisów. Z. Krüger: Utrata obywatelstwa polskiego w świetle przepisów prawnych i orzecznictwa N. T. A. Prof. dr. H. Kelsen: Czysta teorja prawa (Ciąg dalszy). (10) Dr. C. Berezowski: Wejście w życie i wykonanie ustawy. Z. Krüger: Utrata obywatelstwa polskiego w świetle przepisów prawnych i orzecznictwa N. T. A. (Dokończenie). Prof dr. H Kelsen: Czysta teorja prawa (Ciąg dalszy). (11) A. Robaczewski: Budżety państwowe. Zygmunt Sterzyński: W sprawie ustalenia urzędowej nomenklatury miejscowości zamieszkanych w Polsce. Dr. C. Berezowski: Wejście w życie i wykonanie ustawy (Dokończenie). Prof. dr. H. Kelsen: Czysta teorja prawa (Dokończenie). (12) A. Wotke: Funkcje wydziału powiatowego w razie jego rozwiązania na obszarze wojew. pomorsk. i poznańsk. A. Robaczewski: Budżety państwowe (Ciąg dalszy). Dr. H. Broydy: Rzut oka na zagadnienie syndykalistyczne w świetle ustawodawstwa włoskiego. — Orzecznictwo. — Kronika.

•

„Wojskowy Przegląd Prawniczy“ nr. 2/1934. Mjr. k. s. Wincenty Skrzywan: Wzruszenie — Studjum z zakresu psychologji kryminalnej, według odczytu, wygłoszonego na posiedzeniu Sekcji Prawn. T. W. W. w Warszawie. Ppłk. k. s. Tomasz Rybicki: Prawo karne wojskowe rzymskie (Teksty łacińskie z tłumaczeniem polskiem). Ppor. k. s. Zygmunt Skoczek: Przypadek przedmiotów i narzędzi według kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach. Dr. Emil Schultheisz: Obecny stan węgierskiego wojskowego ustawodawstwa karnego (Ciąg dalszy). — Dział informacyjny. Orzecznictwo.

•

„Wileński Przegląd Prawniczy“ nr. 5 i 6/1934. Prof. dr. E. Waśkowski: Kodeks zobowiązań a 1 cz. X t. Zwodu Praw (Ciąg dalszy). Prof. Br. Wróblewski: Polityka karna (Streszczenie referatu, wygłoszonego 12 maja 1934 r. na Zjeździe prokuratorów apelacji wileńskiej). Michał K. Pawlikowski: Na marginesie ordynacji podatkowej.

„Przegląd Sądowy" nr. 5, 6 i 7. Dr. Zygmunt Fenichel: Znaczenie orzeczenia sądu wyższego dla sądu niższej instancji. Antoni Wł. Bartz. Połączenie wniosku o przyznanie prawa ubogich z pozwem. Dr. Alfred Jendl: Obowiązek uiszczania kosztów doręczeniowych w postępowaniu o przyznaniu prawa ubogich. Dr. Alfred Fischler: Condictiones według polskiego kodeksu zobowiązań. (6) Dr. Juljan Bibring: Deflacja i jej wpływ na wykonanie zobowiązań prywatno-prawnych. Dr. Alfred Jendl: Wynagrodzenie adwokackie za wniosek o klauzulę wykonalności w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Benon Pogoda: Podpisywanie pism procesowych. B. Pohoryles: Uwagi krytyczne do art. 181 Kpc. (7) Dr. Fryderyk Kurzer: Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela wedle kodeksu zobowiązań. Dr. Juljan Bibring: Wyrok zaoczny a wyjaśniające pismo pozwanego po ogłoszeniu wyroku. Dr. Łukasz Fudali: Pojęcie ustawowego wyrażenia „publicznie" w rozumieniu K. K.— Orzecznictwo. Varia.

*

„Nowa Palestra" nr. 4—6/1934. Adw. dr. A. Hamerman: Suum cuique! M. Buczkowski: Zagadnienia kodyfikacyjne polskiego prawa naftowego. Adw. dr. A. Bodek: Autentyczność podpisu na wekslu w świetle orzecznictwa sądowego. — Dział informacyjny. (5) Adw. dr. Edmund Altstaedter: Wytyczne zasady kodeksu zobowiązań, Adw. dr. Józef Mieser: Dowód na piśmie wedle nowego prawa materjalnego i formalnego. Adw. dr. Leon Nadel: Odpowiedzialność materjalna prac. kol. i poczt. w świetle nowych pragmatyk służbowych z 1 stycznia 1934 r. — Varia. (6) Mgr. Miecz. Buczkowski: Zapoznana rola adwokatury w ustroju społecznym. Adw. dr. Józef Mieser: Dowód na piśmie wedle nowego prawa materjalnego i formalnego (Ciąg dalszy). Adw. dr. W. Presser: Prawo właściciela rozrządzania hipoteką kaucyjną. Adw. dr. P. Zarwicer: System środków prawnych ordynacji podatkowej — Varia.

*

„Czasopismo sędziowskie" nr. 3/1934. Prof. dr. Kazimierz Przybyłowski: Bezpaństwowość i wielorakie obywatelstwo. Prokurator K. Kowalski: Polski kodeks karny w dotychczasowej praktyce (Ciąg dalszy). Sędzia dr. T. Jurkiewicz: Czem jest „przypozwanie z art. 13 ust. o ochronie lokatorów?" Mgr. Kaz. Mosing: Międzynarodowa pomoc prawna w sprawach karnych itd. (Dokończenie). Sędzia Miecz. Buczkowski: Ocena mocy i wiarogodności zeznań dziecka. — Orzecznictwo.

*

„Czasopismo Adwokatów Polskich" nr. 3—6 A. Wład. Bartz: Tytuł egzekucji sądowej a tytuł wykonawczy. (5—6) A. Wład. Bartz: Prawne znaczenie klauzuli wykonalności — Varia.

*

„Miesięcznik Prawa Handlowego i Wekslowego" nr. 3—4/1934. Adam-Daniel Szczygielski: Poręka wekslowa. A. Rakower: Pełnomocnicy handlowi (Ciąg dalszy). Jan Zelkin: Charakter prawny spółki cichej w nowym polskim kodeksie zobowiązań. Adw. J. Weber: Elementy składowe przedsiębiorstwa.

*

„Przegląd Notarjalny" nr. 9—14/1934 M. i Kazimierz Żuromski: Jeszcze o opłacie stemplowej przy ofertach co do nieruchomości w świetle wykładni N.T.A. Achilles Rosenkranz: Protokóły notarjalne i opłata stemplowa od nich. Władysław Runcewicz: Ordynacja podatkowa — zarys instytucji i norm. (10) Kazimierz Żuromski: Intabulacja służebności na własnych gruntach — z najnowszego orzecznictwa niemieckiego. Opłaty stemplowe od kaucji hipotecznych — opinja Rady Notarjalnej w Warszawie. (11) W. D. Paszkowski: Opłaty stemplowe od kaucji hipotecznych w świetle jurysprudencji N. T. A. (12) Bronisław Rakowiecki: Jeszcze w sprawie opłat stemplowych od wekslowych kaucji hipotecznych. Dr. Rudolf Jackowski: O konflikcie norm na tle nowego kodeksu zobowiązań. (13—14) Ludwik Domański: Kodeks zobowiązań w zastosowaniu do praktyki notarjalnej. Jan Namitkiewicz: Nowy kodeks handlowy ze stanowiska praktyki notarjalnej. W. D. Paszkowski: Ustawa stemplowa w świetle interpretacji i praktyki. Prof. dr. Jerzy Michalski: Na marginesie ordynacji podatkowej — uwagi krytyczne. Kazimierz Żuromski: Ustawa Rzeszy niemieckiej z 29. IX. 1933 o dziedzicznych zagrodach chłopskich. — Varia.

*

„Notarjat-Hipoteka" nr. 12—17/1934. Juljan K. Malicki: Zaufania publiczne a pokrewieństwo notarjusza. Zygmunt Sieńko: Formalności przy czynnościach notarjalnych z udziałem osób niepiśmiennych lub nie mogących się podpisać. Dr. Ludwik Sternbach: O utracie wekslu (Ciąg dalszy). (13—14) Antoni Władysław Bartz: Doniosłe zagadnienie hipoteczne. Dr. Ludwik Sternbach: O utracie wekslu (Ciąg dalszy). (15) Dr. Ludwik Sternbach: O utracie wekslu (Ciąg dalszy). Zygmunt Sieńko: Rekognoscenci. (16) Juljan K. Malicki: Komisja Kodyfikacyjna a projekt o zapobieganiu upadłości. Dr. Ludwik Sternbach: O utracie wekslu (Ciąg dalszy). (17) Mgr. B. Bazilewicz: Protest weksli w świetle obowiązujących ustaw. Dr. Ludwig Sternbach: O utracie wekslu (Ciąg dalszy). — Varia.

*

„Egzekucja Sądowa" nr. 4—5/1934. Józef Grzyb: Prawa ubogich. — Varia.

*

„Samorząd Miejski" nr. 1—13/1934 zawierają między innemi ciekawe artykuły treści prawniczej a mianowicie: M. Nehrebecki: Na marginesie ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności (nr. 2). St. Rudziński: Gminne dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli wobec nowych przepisów uposażeniowych (nr. 3). Doc. dr. J. St. Langrod: Ordynacja wyborcza do rad miejskich w województwach południowych (nr. 5). J. Chylewski: Przepisy wyborcze do rad miejskich (nr. 8). St. Łośkiewicz: Nowa instrukcja kancelaryjna (nr. 11). Dr. M. Jaroszyński: Pruskie przepisy o przedsiębiorstwach komunalnych. Dr. Klemens Łazarowicz: Nowe ubezpieczenia społeczne a samorządy (nr. 12). Józef Grenowski: Ordynacja pracy w publicznych zarządach i przedsiębiorstwach Trzeciej Rzeszy (nr. 13). Każdy numer zawiera następujące działy: z zagadnień ustrojowych, przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych, zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz, orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najwyższego oraz bibljografję.

Wiadomości

Pan Wojewoda Łódzki wydał p. L. AA. II 15/15 okólnik do wszystkich starostów oraz prezydentów miast wydzielonych na obszarze Łódzkiego Województwa. W okólniku tym p. Wojewoda podnosi charakter i znaczenie „Wiadomości Prawniczych" i akcentuje pożyteczność tego pisma dla urzędów administracyjnych i samorządowych przy stosowaniu prawa i pogłębieniu wiedzy prawniczej.

„Wiadomości Prawnicze" zaleca p. Wojewoda organom i urzędnikom oraz władzom i organom samorządu terytorjalnego Łódzkiego Województwa.

Dziesięcioletni jubileusz „Głosu Prawa"

W związku z dziesięcioletnim jubileuszem miesięcznika „Głosu Prawa" ukazał się zeszyt pamiątkowy 1924—1934, zawierający obfity materjał naukowy. Wyszczególnienie treści — w dziale: Z czasopism prawniczych.

Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich w Krakowie

Związek Adwokatów Polskich — Zarząd Główny we Lwowie zawiadamia, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności, niezależnych od Związku Adwokatów Polskich, odwołał Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich, zwołany do Krakowa na dnie 29 i 30 czerwca rb., z tem, że ponowne zwołanie tego Zjazdu nastąpi w późniejszym czasie.

Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej

Ukazał się zeszyt 16 ogólnego zbioru 79 wydawnictwa urzędowego K. K., zawierający sprawozdanie z działalności Kom. Kod. za czas od 1 czerwca 1932 do 31 maja 1934.

Ze sprawozdania widać, że w r. 1932/33 i 1933/34 wydano 375.000 zł. na honorarja członków i współpracowników Komisji za prace merytoryczne i pomocnicze itp., dochody zaś ze sprzedaży wydawnictw Komisji wynosiły w r. 1932/33 i 1933/34 2098.06 zł. Komisja składa się z prezydenta, 3 wiceprezydentów i 39 członków. Od r. 1920 do 31 maja 1934 r. Komisja wydała 139 druków i wydawnictw.

Projekt ustawy o zapobieganiu upadłości

Ukazał się projekt ustawy o zapobieganiu upadłości, uchwalony w pierwszem czytaniu przez podkomisję postępowania układowego K. K. Projekt zawiera 82 artykuły oraz uzasadnienie ogólne. Projekt wstępny opracował sędzia S. N. Br. Stelmachowski. W skład podkomisji wchodzili pp.: wicemarszałek St. Car, sędzia S. N. Br. Stelmachowski, adw. J. Skąpski, sędzia S. N. W. Miszewski i adw. Z. Rymowicz.

Walne zgromadzenie Izby Notarjalnej w Poznaniu

Dnia 13 maja r. b. odbyło się w Poznaniu zwyczajne walne zgromadzenie notarjuszów Izby Notarjalnej Okręgu S. A. w Poznaniu. Na zebranie przybyli prawie wszyscy członkowie. Prezes Rady p. dr. Witold Jeszke wygłosił dłuższe przemówienie, nagrodzone hucznemi oklaskami. Poczem zabrał głos prezes S. Apelacyjnego w Poznaniu p. C. Szyszko i witał zebranych. Prawie cały porządek dzienny został wyczerpany bez dyskusji. Większość mówców wypowiedziała się za jednorazowem urzędowaniem z zaznaczeniem, że godziny urzędowe muszą być przestrzegane. Podkreślano również konieczność czynnej walki z ustawicznem nachodzeniem notarjuszów. Wreszcie podnoszono praktyczną wagę uregulowania sprawy zastępstwa. Na zebraniu dyskusyjnem, które odbyło się po południu wystąpił w charakterze referenta wiceprezes dr. Prądzyński, wysuwając do dyskusji praktyczne kwestje, doniosłe na Ziemiach Zachodnich. Dyskusję zamknął prezes dr. Jeszke.

Rada Notarjalna we Lwowie

Rada Notarjalna we Lwowie ukonstytuowała się w składzie następującym: prezes — Kazimierz Sokol, wiceprezes — dr. Wawrzyniec Typrowicz, członkowie: dr. Jan Beynarowicz, Marjan Szefer, dr. Bolesław Trzos (wszyscy ze Lwowa), Franciszek Górski (Rawa Ruska), Roman Ładodyński (Szczerc), dr. Włodzimierz Sawicki (Sądowa Wisznia), dr. Henryk Szymusik (Brody), Stanisław Witwicki (Rawa Ruska) i Stanisław Ziemnowicz (Przemyśl).

Oddział Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P. we Włocławku

W dniu 29 czerwca r. b. powstał we Włocławku Oddział Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P. Do zarządu wybrani zostali pp.: Bronisław Łazicki, Zdzisław Kotowski, Jan Leszczyński i jako zastępcy: Bolesław Bolewicki i Wincenty Dąbrowski, do komisji rewizyjnej zaś: Jan Rudzki, Stefan Kaliski i Marja Raciborska.

Oddział Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P. w Białymstoku

W dniu 2 czerwca r. b. powstał w Białymstoku Oddział Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P. Do zarządu wybrani zostali pp.: Aleksander Gonczarenko, Matylda Korzyńska, Józef Kosikowski, Leon Żukowski i Stefan Różycki, do komisji rewizyjnej zaś: Ksawery Klimaszewski i Józef Popowski.

Zjazd prokuratorów w Wilnie

W maju r. b. odbył się w Wilnie zjazd prokuratorów okręgu S. A. w Wilnie. Na zjeździe tym m. in. wygłosił referat p. prof. Br. Wróblewski na temat „Polityka karna".

W sprawie ograniczenia czynności zawodowych adwokatów-posłów i senatorów

Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła: Adwokat nie może podejmować się czynności, polegających jedynie na popieraniu lub reprezentowaniu interesów klienta.

Adwokat, sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klienta w sprawie administracyjnej, wyjąwszy działanie wobec organów sądownictwa administracyjnego; — nie może występować jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym Państwa; — nie może udzielać pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko skarbowi Państwa; — nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej, ani członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze skarbem Państwa. Adwokat, sprawujący mandat samorządowy, nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce samorządowej, przez niego reprezentowanej, ani występować w zastępstwie klientów wobec organów tejże jednostki samorządowej.

Adwokaci a ujawnienie nazwiska na podaniach

Stosownie do uchwały Rady Adwokackiej w Warszawie, adwokaci nie mają obowiązku ujawniania swego nazwiska na podaniach, które redagują dla petentów.

Zmiana rozporządzenia o wykonaniu układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym

Dziennik Urzędowy M. Spr. nr. 10 podaje nowy wykaz sądów Rzeszy Niemieckiej w związku z rozporządzeniem o wykonaniu układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym z dnia 5 marca 1924 r. (Dz. Ust. 36/1926, poz. 217).

W sprawie ogłoszeń o licytacji aptek

Minister Sprawiedliwości wydał okólnik nr. 1726/II. A./34, w którym podnosi, co następuje: Zdarzają się wypadki, że komornicy w ogłoszeniach o licytacji aptek na obszarze b. Królestwa Kongresowego umieszczają wzmianki, iż apteka ulega przymusowej sprzedaży wraz z przywiązaną do niej koncesją.

Takie ogłoszenia są mylne i mogą wprowadzić nabywców w błąd, gdyż — stosownie do przepisów § 41 ustawy dla farmaceutów i aptek z r. 1844 — nabywca apteki przez publiczną licytację bądź też z wolnej ręki nie ma prawa utrzymywać jej za koncesję poprzedniego właściciela, lecz musi w tym celu uzyskać nową koncesję. Poświadczenia, wydawane przez wojewódzkie władze administracji ogólnej z uwagi na postanowienia § 40 powołanej ustawy z roku 1844, są w rzeczywistości tylko stwierdzeniem kwalifikacyj reflektantów i nie przesądzają udzielenia im w późniejszym czasie koncesji na podstawie przepisów § 41 powołanej ustawy z roku 1844.

W sprawie spisywania w postępowaniu pojednawczem ugód o prawa rzeczowe na nieruchomościach

W związku z art. 82 § 1 prawa o notarjacie Minister Sprawiedliwości okólnikiem nr. 1730/I. C./34 zwraca uwagę, że w postępowaniu pojednawczem, wszczętem na zasadzie art. 392 Kpc., sądy mogą spisywać ugody o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości jedynie wówczas, jeżeli stwierdzą, że ugoda dotyczy prawa rzeczywiście spornego między stronami i ma na celu zapobiec wytoczeniu powództwa o to prawo. Tymczasem przepis art. 392 Kpc. stał się pretekstem do obchodzenia przymusu notarjalnego, określonego w art. 82 § 1 prawa o notarjacie, i coraz liczniejsze stają się przypadki wszczynania fikcyjnego postępowania pojednawczego. Dla uniemożliwienia przeto tego rodzaju praktyk, staje się koniecznością, ażeby sądy przed przystąpieniem do postępowania pojednawczego przeprowadzały zawsze szczegółowe i gruntowne badania co do istotności, czy też fikcyjności postępowania pojednawczego i na podstawie wyniku tych badań odmawiały spisywania protokółu ugody, gdy stwierdzą, że strony przez pozorne zawarcie ugody w postępowaniu pojednawczem dążą do uchylenia się od przymusu aktu notarjalnego.

W sprawie zawiadomienia o dacie odzyskiwania przez skazanych utraconych praw

Minister Sprawiedliwości okólnikiem nr. 1727/II. St./34 zarządził, by władze, wykonywające wyroki w sprawach karnych zawiadamiały bezzwłocznie władzę administracyjną lub zarząd

gminy (miejski), w której obrębie skazany ma miejsce zamieszkania, o dacie, od której liczy się okres pozbawienia praw, jak również o dacie, od której skazany odzyskuje utracone prawa. Daty te pozostają w związku z dniem odbycia kary zasadniczej, jej darowania lub przedawnienia, a w przypadkach art. 83 i 84 K. K. z dniem uwolnienia z zakładu zabezpieczającego.

Opłaty stemplowe od spółek

Minister Skarbu pod L. D. U. 13359/34 wydał następujący okólnik:

Jeżeli w czasie od dnia 1 stycznia 1933 r. do dnia 8 kwietnia 1934 r. zostało sporządzone pismo, stwierdzające bądź umowę o zawiązanie spółki (art. 102 punkt „a" oraz art. 105 u. o. s.), bądź uchwałę o powiększeniu kapitału zakładowego spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej (art. 102 punkt „b" u. o. s.), bądź umowę o powiększenie kapitału zakładowego, spółki, wymienionej w art. 105 u. o. s., a opłata stemplowa, wymierzona według stawki 2% przewidzianej w art. 102 lub 105 albo w wysokości połowy tej stawki na mocy art. 107, została rozłożona na raty, to na pisemny wniosek osoby, obowiązanej do uiszczenia opłaty, przedstawiony urzędowi skarbowemu, w którego księdze bierczej opłata jest na przepisie, urząd ten umorzy taką część należności, o jaką kwota wymierzona przewyższa kwotę, obliczoną według zasady, podanej w art. 1 powołanej ustawy z dnia 15 marca 1934 r., o ile ta część nie została uiszczona do dnia wejścia podania, zawierającego wniosek o umorzenie.

Przykłady: Wymierzono 100. Według art. 1 powołanej ustawy należy się 50. a) Uiszczono 50; należy umorzyć 50. b) Uiszczono 75; należy umorzyć 25. c) Uiszczono 30; należy umorzyć 50, a zatem sprostować na 50; pozostaje do uiszczenia 20.

Powołana ustawa z dnia 15 marca 1934 r. nie dotyczy opłaty w wysokości 2%, przewidzianej w art. 106 u. o. s., ani też opłaty, wymierzonej w myśl art. 107 w wysokości połowy należności, przewidzianej w art. 106. Do tych opłat zatem nie ma też zastosowania zawarte w niniejszym okólniku zarządzenie o umorzenie części należności.

Interpretacja § 10 rozp. o zaopatrzeniu emeryt. prowizorycznych funkcjonarjuszów państwowych

W sprawie tej M-stwo Spr. Wewn. okólnikiem nr. 76 z 30. V. r. b. podało do wiadomości władz podległych co następuje:

Rozporządzenie Rady Ministrów z 20. I. 1934 r. o zaopatrzeniu emerytalnem prowiz. funkcj. państwowych (Dz. U. poz. 64) stanowi w § 9, że objęcie przez emerytowanego funkcjonarjusza stanowiska prowizorycznego jest reaktywacją w rozumieniu art. 10 ustawy emerytalnej i pociąga za sobą utratę poprzednio przyznanego prawa do emerytury. Następnie jednak wspomniane rozp. wyłącza w § 10 z pod działania § 9, jak wogóle i całego rozp., tych emerytów, mianowanych przed 1. II. 1934 r. funkcjonarjuszami prowiz., z którymi prowizoryczny stosunek służbowy zostanie rozwiązany przed 1. I. 1935.

Wobec oczywistej niemożności ustalenia obecnie, czy prowizoryczny stosunek służbowy zostanie z danym funkcjonarjuszem rozwiązany przed 1. I. 1935 r., Min. Skarbu pismem okólnem do izb skarbowych z 30. IV. 1934 r. L. D. I. 28253/Em/34 poleciło przestrzeganie następujących zasad postępowania:

Wszyscy emeryci, którzy przed 1. II. 1934 objęli stanowiska funkcj. prowizorycznych mają prawo do otrzymywania emerytury tylko do 1. II. 1934. W razie, jeśli tym emerytom wypłacano emeryturę po tym terminie, władza emerytalna ma wezwać ich do zwrotu nienależnie otrzymanych sum, a ewentualnie zażądać od ich obecnej władzy służbowej potrącenia tych kwot z uposażenia służbowego.

W przypadku, gdy z osobami temi zostanie przed 1. I. 1935 rozwiązany prowizoryczny stosunek służbowy, należy zgodnie z § 10 cytowanego rozp. uznać, iż nigdy nie podlegali oni działaniu tego rozp. i wypłacić im emeryturę za okres od 1. II. 1934 z zastosowaniem art. 25 ustawy emerytalnej. Przytem obojętne jest, w jaki sposób został rozwiązany prowizoryczny stosunek służbowy, a więc czy przez zwolnienie przez władzę, czy też przez ustąpienie lub śmierć funkcjonarjusza albo przez upływ czasu, na który został mianowany.

Powyższe zasady postępowania odnoszą się tylko do tych emerytów, którzy objęli stanowiska prowizoryczne przed 1. II. 1934 r.; emeryci natomiast, którzy objęli lub obejmą stanowiska prowizoryczne po tym terminie, podlegają działaniu rozp. z 20. I. 1934 bez żadnych ograniczeń, a więc niezależnie od tego czy stosunek służbowy zostanie z nimi rozwiązany przed czy po 1. I. 1935.

Potrącenie od dochodu odsetek od długów

Ministerstwo Skarbu wystosowało do Izb Skarbowych następujący okólnik:

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre władze wymiarowe nie uwzględniają niemal we wszystkich wypadkach odliczeń z tytułu odsetek od długów oraz rent i trwałych ciężarów, opartych na tytułach prawnych, w myśl zasady wyrażonej w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20 marca 1933 r. L. rej. 7122/30, iż związek gospodarczy, wymagany art. 10 ustęp przedostatni ustawy o państwowym podatku dochodowym musi istnieć między wydatkiem a tem źródłem dochodu, na którem wydatek ciąży.

Nie podzielając w zupełności stanowiska zajętego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, Ministerstwo Skarbu nie podało tego wyroku do wiadomości Izb Skarbowych.

Stosowanie zatem cytowanej zasady przez niektóre władze skarbowe wbrew dotychczas ustalonej praktyce bez uzyskania na to zgody Ministerstwa Skarbu uważam za niewłaściwe.

Celem ujednostajnienia postępowania przy kwalifikacji odsetek od długów, ciążących na j e d n e m w z g l ę d n i e k i l k u ź r ó d ł a c h d o c h o d u p o d a t n i k a, zarządzam co następuje:

Bezwzględnie należy odliczać odsetki od długów, zaciągniętych:

1) na powiększenie względnie ulepszenie któregokolwiek z istniejących źródeł dochodu oraz na nabycie nowego źródła dochodu,

2) na spłatę już istniejących zobowiązań, ciążących na któremkolwiek ze źródeł dochodu,

3) na konwersję pożyczek,

4) na pokrycie poniesionych strat,

5) na spłatę zaległości podatkowych oraz innych należności publiczno-prawnych,

6) na uregulowanie spraw, związanych z podziałem majątku.

Rzecz jasna, że należeć tu będą pożyczki, które obciążały już źródło dochodu w chwili jego nabycia przez podatnika i zostały przez niego przejęte.

Natomiast nie mogą być odliczone odsetki, o ile pożyczka została zużyta w związku ze źródłem dochodu niepodlegającem podatkowi, np. na budowę nowego domu mieszkalnego w wypadku, gdy dochód z niego na podstawie obowiązujących przepisów zostanie zwolniony od podatku dochodowego, względnie na cele gospodarcze, związane z nieruchomościami i stałemi przedsiębiorstwami, znajdującemi się poza obszarem Rzeczypospolitej, dochód z których wyłącza się od opodatkowania na podstawie art. 4 ustawy.

Nie mogą być również potrącone odsetki od pożyczek zaciągniętych na cele nie mające nic wspólnego z posiadanemi źródłami dochodu, a będące wynikiem rozrzutnego trybu życia, np. na uregulowanie długu karcianego, na wydatki związane z niecelowym wyjazdem zagranicę, na nabycie luksusowych przedmiotów itp.

W tych wszystkich jednak wypadkach należy powyższe okoliczności stwierdzić w sposób nie wzbudzający wątpliwości.

A zatem istota związku gospodarczego między wydatkiem na pokrycie odsetek od pożyczki a źródłami dochodu podatnika, winna polegać na sposobie faktycznego zużycia samej pożyczki.

Podatek od lokali od kancelaryj notarjuszów

Minister Skarbu pod L. D. V. 626/3/34 wydał następujący okólnik:

Ponieważ w tut. okólniku z dnia 27 grudnia 1933 r. L. D. V. 48378/3/33, wydanym w sprawie podatku od lokali od kacelarji notarjuszów wszelkie odmienne od tego okólnika poprzednie wyjaśnienia, udzielane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie zostały równocześnie odwołane, przeto w okręgach tych Izb Skarbowych, w których na zasadzie powyższych wyjaśnień kancelarje notarjuszów zwalniane były od podatków od lokali — należy zwolnienia te utrzymać aż po koniec roku 1933 z uwagi, że w myśl art. 150 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., zawierającego Prawo o notarjacie (Dz. U. R. P. nr. 84, poz. 609), rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

W sprawie podatku od lokali zajmowanych przez biura komorników

W powyższej sprawie Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 22. V. 1934 r. L. D. V. 19217/3/34 wyjaśniło, że w myśl § 1 w związku z ust. 1 § 40 rozp. Min. Sprawiedliwości z 1. XII. 1932 o komornikach (Dz. U. poz. 886) komornik jest urzędnikiem państwowym, powołanym do peł-

nienia czynności egzekucyjnych i innych wskazanych w ustawach i otrzymuje ze Skarbu Państwa uposażenie określone w ustawie o uposażeniu urzędników państwowych.

Na zasadzie § 32 w związku z ust. 2 §§ 31 i 40 powołanego wyżej rozp. komornik powinien utrzymywać biuro, w którem może do załatwiania czynności kancelaryjnych zatrudniać na własny koszt personel pomocniczy, na pokrycie zaś kosztów tegoż biura (wydatki osobowe i rzeczowe) zatrzymuje dla siebie 40% pobieranych za czynności opłat.

Z zestawienia powyższych postanowień wynika, że biuro komornika jest prywatnem biurem urzędnika państwowego, w którem tenże utrzymuje personel pomocniczy na zasadzie zawartych umów o świadczenie usług.

Wobec tego, że biuro komornika posiada charakter prywatny i skutkiem tego nie może być zaliczone ani do urzędów, ani też do instytucyj państwowych, zajmowany na to biuro lokal podlega opłacie podatku od lokali na zasadzie art. 2 ustawy z 2. VIII. 1926 o podatku od lokali (Dz. U. poz. 550), zmienione ustawą z 17. XII. 1931 r. (Dz. U. poz. 879).

Wkońcu Min. Skarbu zaznaczyło, że o ile biura komorników w okręgach poszczególnych izb skarbowych zwalniane były od podatku od lokali na zasadzie odnośnych wyjaśnień Min. Spr. Wewnętrznych — zwolnienia te utrzymać należy po koniec roku 1932, gdyż w myśl § 58 powołanego wyżej rozp. Min. Sprawiedliwości, rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 5 grudnia 1932.

W sprawie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców

Ponieważ zdarzył się szereg przypadków, iż cudzoziemcy zostali wpisani w księgach hipotecznych jako właściciele mimo ograniczeń ustawowych, Minister Sprawiedliwości wydał okólnik nr. 1729/II. A./34, treści następującej:

W myśl art. 1 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. R. P. z 1933 r. nr. 24, poz. 202) cudzoziemcy mogą nabywać nieruchomości jedynie po uprzedniem zezwoleniu Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Ograniczenia powyższe odnoszą się także do nabywania nieruchomości w drodze licytacji (art. 7 powołanej ustawy).

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców w pasie granicznym jest ponadto ograniczone postanowieniami art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. nr. 117, poz. 996) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 12, poz. 306).

Pomimo tych ograniczeń zdarzył się szereg przypadków, iż cudzoziemcy wpisani zostali w księgach hipotecznych jako właściciele.

Celem uniknięcia na przyszłość podobnych usterek zarządzam, aby odnośna władza sądowa (zwierzchność hipoteczna, wydział hipoteczny) w przypadkach, jeśli z uwagi na narodowość nabywcy nieruchomości, jego miejsce urodzenia itp. zachodzi wątpliwość, czy jest on obywatelem polskim, przed dokonaniem wpisu w księgach hipotecznych żądała przedstawienia dowodu obywatelstwa lub też, jeżeli nabywca jest cudzoziemcem, sprawdzała, czy posiada wymagane prawem warunki do nabycia danej nieruchomości.

Jeśli wpis zmiany własności następuje na podstawie wniosku, złożonego przez strony bezpośrednio w wydziale hipotecznym bez uprzedniego zawarcia umowy notarjalnej (art. 147 prawa o notarjacie), to obowiązkiem sądu jest przy przyjęciu wniosku sprawdzić, czy nabywca posiada obywatelstwo polskie, a w przypadku, jeśli jest cudzoziemcem, czy uzyskał wymagane zezwolenie. Do stwierdzenia obywatelstwa powołane są powiatowe władze administracji ogólnej. Jeśli notorycznie jest wiadome, iż nabywca posiada obywatelstwo polskie, można zaniechać sprawdzenia, lecz w takim razie w akcie należy okoliczność tę zaznaczyć.

Opinje gminy w sprawach obywatelswa polskiego

Minist. Spr. Wewn. pismem z 9 maja r. b. L. SS. 17/2/1 wyjaśniło, że wydawanie opinji w sprawach obywatelstwa polskiego należy do przełożonego gminy z uwagi na postanowienia art. 46 ust. 4 i 5 marcowej ustawy samorządowej. Sprawy powyższe należą do zakresu samorządowej działalności (zakresu własnego) gminy, nie zaś do czynności, o których mowa w art. 48 ustawy samorządowej, zarząd bowiem gminy (przełożony gminy), udzielając opinji wyraża pogląd gminy, nie działa zaś jako organ wykonawczy administracji rządowej. Stąd więc nadzór nad omawianemi czynnościami gminy należy do władz nadzorczych, sprawujących bezpośredni nadzór nad samorządem gminy.

Wymiar świadczeń drogowych w naturze

Okólnikiem (SF. 66/2/19) Min. Spr. Wewn. udzieliło następujących wyjaśnień w sprawie procedury, jaką należy stosować przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze:

1) Gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, powinny ustalić w złotych ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych; ustalenie tej kwoty powinno być oparte na prawidłowo i szczegółowo opracowanych kosztorysach projektowanych robót; w kosztorysach tych powinna być ustalona ilość dniówek robocizny pieszej i konnej według faktycznych cen jednostkowych, oznaczonych w statucie, uchwalonym przez radę gminną (miejską) i zatwierdzonym przez władzę nadzorczą.

2) Określoną w sposób powyższy wartość robocizny szarwarkowej należy następnie podzielić pomiędzy płatników podatków bezpośrednich, w stosunku do wysokości płaconych przez nich podatków bezpośrednich, przyczem do płatników tych należy wliczyć również zarządy lasów państwowych.

3) Płatników, nie posiadających własnych środków przewozowych względnie ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych względnie do uiszczenia wartości tej robocizny w gotówce; za obopólną zgodą może płatnik przypadające na niego świadczenia uiścić w materjałach, np. — jeśli chodzi o zarządy lasów państwowych — w materjałach drzewnych.

Korespondencja z zagranicą

Min. Spr. Wewn. okólnikiem nr. 63 z 26 kwietnia r. b. wyjaśniło, że do korespondencji gmin wiejskich i miast niewydzielonych z instytucjami i obywatelami państw obcych zagranicą upoważnione są tylko władze i urzędy wymienione w cz. 1 okólnika nr. 66. Z tego wynika, że wszelkie załatwienia podań i pism kierowanych przez obywateli i instytucje państw obcych zagranicą do zarządów gmin wiejskich i miejskich miast wydzielonych winny być bez pośrednictwa placówek konsularnych R. P. przesyłane petentom przez właściwe wydziały powiatowe.

W sprawie pośrednictwa biur podróży przy załatwianiu spraw paszportowych

Ze strony działających na terenie Polski biur podróży (Polskie Biuro Podróży „Orbis" instytucja o charakterze państwowym, Wagons-Lits Cook, Francopol) nadchodzą do Min. Spr. Wewn. zażalenia, iż niektóre władze paszportowe nie uznają pośrednictwa tych biur w załatwianiu spraw paszportowych dla osób zamierzających udać się w podróż zagranicę.

W związku z powyższem Min. Spr. Wewn. okólnikiem nr. 88 z 16. VI. r. b. wyjaśniło, iż wspomniane wyżej biura mogą występować wobec władz paszportowych w sprawach związanych z załatwianiem spraw paszportowych w imieniu osób interesowanych, o ile przez te osoby zostały do tego upoważnione.

W poszczególnych przypadkach władza paszportowa może wezwać do osobistego stawienia się osobę ubiegającą się o paszport, wykluczając w takim razie pośrednictwo biura podróży, jeżeli charakter wyjazdu lub osoba petenta budzi jakie zastrzeżenia, lub jeśli władza uważa za konieczne bezpośrednie porozumienie się z petentem.

Z życia prawnego okręgu łódzkiego

Egzamin adwokacki zdali następujący aplikanci adwokaccy: Józef Dobrzyński, Leon Fuks, Bernard Kornblüht, Mikołaj Kryłowiecki, Eugenja Lewkowiczówna, Jadwiga Miechowska, Teofila Olszer-Bermanowa, Lena Papierna, Gustawa Pinczewska, Regina Pływacka i Halina Szumacherówna.

*

Wykaz czynności Sędziów Śledczych w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi za rok 1933

		Repertorjum	S	Kps	Ko	Razem
Ogólny ruch spraw:	1	pozostało z roku ubiegł.	149	13	—	212
	2	wpłynęło	337	3937	43	4317
	3	załatwiono	408	3914	42	4364
	4	pozostało na rok następny	78	86	1	165
Wpłynęło śledztw:	5	na wniosek prokuratora	320			
	6	na wniosek oskarżonego	—			
	7	na zarządzenie sądu	17			
Sposób załatwienia:	8	zamknięto	270			
	9	umorzono	115			
	10	zawieszono	1			
	11	załatwiono w inny sposób	22			
Ilość śledztw załatwionych, w których postępowanie trwało:	12	do 3 miesięcy	205			
	13	do 6 miesięcy	120			
	14	do 1 roku	58			
	15	dłużej niż rok	25			
Ilość śledztw niezałatwionych, pozostających w toku postępowania:	16	do 3 miesięcy	25			
	17	do 6 miesięcy	22			
	18	do 1 roku	20			
	19	dłużej niż rok	11			
	20	Ilość osób, pozostających w toku śledztwa w areszcie dłużej niż 6 mies.	17			

Kierownictwo Sądu Grodzkiego w Łodzi objął wiceprezes Sądu Okręgowego Otton Wecsile.

*

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi Stefan Jurkowski przeniósł się na równorzędne stanowisko do Warszawy.

*

Kierownictwo I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi objął wiceprezes Stefan Świderski.

*

Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi Władysław Olszewski, mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Siedlcach, przeszedł na nowe stanowisko z dniem 1 czerwca r. b.

*

Dotychczasowy sędzia śledczy w Łodzi Franciszek Grzesiowski i dotychczasowy sędzia grodzki w Łodzi Antoni Mirkulewicz mianowani zostali sędziami Sądu Okręgowego w Łodzi.

*

Tadeusz Woyno z Warszawy, Antoni Rosiński z Warszawy, Leon Gromadowski z Warszawy i Zygmunt Kasiński, asesor z Łodzi mianowani zostali sędziami Sądu Grodzkiego w Łodzi.

*

Szczepan Bocheński i Feliks Płuciennik mianowani zostali asesorami sądowymi w Łodzi.

*

Wacław Skobierski mianowany został sędzią Sądu Grodzkiego w Brzezinach.

*

Longin Sarnecki mianowany został sędzią Sądu Grodzkiego w Widawie.

Podatek komunalny od budynków

Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu pod L. S. F. 49/2/16 wyraziło zgodę na pobór na rzecz m. Łodzi za rok 1934 dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości według następujących stawek:

1) od nieruchomości kategorji I (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych lub wartości czynszowej przypada na mieszkania jedno- i dwuizbowe):

a) przy ogólnej sumie komornego, nieprzekraczającej zł. 2000 — 30% należności państwowego podatku od nieruchomości,

b) przy ogólnej sumie komornego ponad 2000 zł. a nieprzekraczającej zł. 4000 — 50% podatku państwowego,

i c) przy ogólnej sumie komornego ponad 4000 zł. — 75% podatku państwowego;

2) od nieruchomości kategorji II (nieruchomości, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych lub wartości czynszowej

przypada na mieszkania trzy- i więcej-izbowe oraz na lokale handlowe i przemysłowe):

a) od domów mieszkalnych — 100% podatku państwowego,

b) od nieruchomości, użytkowanych na cele handlowe i przemysłowe — 75% podatku państwowego.

Jeśli w budynku 50% czynszów przypada na mieszkania 1- i 2-izbowe, a drugie 50% na mieszkania większe, wówczas budynek taki zalicza się do I kategorji.

Również Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu pismem z 22. III. 1934 r. nr. S. F. 49/6/13 wyraziło zgodę na pobór za rok 1934 według zróżniczkowanych stawek dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości na rzecz m. Wilna, mianowicie:

od nieruchomości z dochodem brutto do 2000 zł. rocznie — 40% podatku państwowego, od nieruchomości z dochodem od 2000 zł. do 3000 zł.— 50% podatku państwowego i od nieruchomości z dochodem ponad 3000 zł. — 70% podatku państwowego.

W maju i czerwcu ogłoszono upadłość następującym firmom:

1) Firma Fabryka Przetworów Chemicznych Djonizy Myślibórski i S-ka, Sp. z ogr. odp., w Łodzi, ul. Drewnowska Nr. 102 (Syndyk Dawid Zylbersztajn),

2) Icek Perle i Abram-Lajbuś Perle — Łódź, Piłsudskiego 65 (Syndyk Zygmunt Halpern),

3) Firma Towarzystwo Przemysłu Chemicznego Artur Goldstadt Sp. Akc. w Łodzi, ul. Niecała 12 (Kurator adw. I. Fried),

4) Łódzka Stolarnia Mechaniczna Sp. z ogr. odp., Łódź, ul. Tramwajowa 11 (Kurator inż. Adolf Goldberg),

5) Firma Sklep Ziemianek, Sp. z ogr odp. w Kutnie, ul. Sienkiewicza 6 (Kurator Maks Leyche),

6) Firma Salomon Rotberg Sp. Komand. — Łódź, Wólczańska 54 (Syndyk adw. Jakub Berger),

7) Wolf Rozenkranc, Abram Rozenkranc i Sura-Chejwet Rozenkranc — Łódź, Ogrodowa 3 (Kurator Zygmunt Żyźniewski),

8) Firma Samuel Turner i S-ka oraz Samuelowi Turnerowi, Benjaminowi Szacowi i Abramowi-Wolkowi Hendelesowi — Łódź, ul. Dowborczyków 37/39 (Syndycy Maks Heyman i W. Dębowski),

9) Firma Wilhelm Nebel i Synowie, Zgierz — (Syndyk adw. Konczyński).

Wpłynęło 1 podanie o odroczenie wypłat.

Upadłość firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Sp. Akc.”

W pierwszych dniach lipca wstrząsnęło Łodzią ogłoszenie upadłości jednego z największych i najstarszych, bo od roku 1820 istniejącego, przedsiębiorstwa włókienniczego w kraju. W krótkiej notatce kronikarskiej trudno podać całokształt uwag natury ekonomicznej i politycznej nasuwających się przy ocenie tego zjawiska. Ocena prawna tej upadłości, którą trafnie pewien wybitny publicysta nazwał „wielką“, jest w obecnem stadjum przedwczesna. Ograniczamy się przeto do zacytowania tych ogólno-prawnych refleksyj, które snuje utalentowany korespondent „Gazety Polskiej“ (Nr. 187 z 8 lipca 1934 r.):

„...refleksja, jaka się tu nasuwa, to skonstatowanie z zadowoleniem, iż w naszej polityce gospodarczej ugruntowała się wreszcie świadomość co do konieczności stosowania prawa upadłościowego bez względu na rozmiar jednostki gospodarczej. Wydaje mi się rzeczą niewątpliwą, że przed kilku laty, ogłoszenie tej upadłości przy tychże cyfrach bilansowych trudne było do pomyślenia, gdyż znalezionoby wówczas liczne względy natury „społeczno-gospodarczej“, któreby powzięcie takiej decyzji w dużym stopniu utrudniły. Faktem natomiast jest, że w interesie gospodarstwa społecznego leży zupełnie jednolite i powszechne, a przedewszystkiem rygorystyczne stosowanie prawa upadłościowego.

... refleksja, jaka się tu nasuwa, to dezyderat, idący w kierunku ugruntowania w praktyce prawnej obowiązku firm, aby żądały ogłaszania sobie upadłości natychmiast, gdy tylko pewna, przewidziana przez ustawę, część kapitału zakładowego została skonsumowana przez straty. Zasada ta jest właściwie w naszem ustawodawstwie zawarta, pozostaje jednak, niestety, zasadą martwą. Ważność urzeczywistnienia jej nie może podlegać dyskusji, gdyż, o ileby była w praktyce stosowana, to liczne przedsiębiorstwa, którym „sądzone jest" upaść, upadłyby wcześniej, a zatem suma strat wierzycieli byłaby mniejsza, co jest oczywiście wskazaniem społeczno-gospodarczem. Np. w wypadku „Geyera", którego zobowiązania wynoszą prawdopodobnie ok. piętnastu miljonów złotych, wierzyciele wyszliby dużo lepiej na wcześniejszem ogłoszeniu upadłości ...

Z życia prawnego okręgu warszawskiego

Ś. p. Henryk Konic

Społeczeństwo polskie, w szczególności polski świat prawniczy poniósł wielką stratę przez śmierć jednego z najświatlejszych obywateli, wybitnego prawnika ś. p. Henryka Konica.

Urodził się w r. 1860 w Warszawie. Tutaj ukończył ze złotym medalem b. II Gimnazjum męskie, a w r. 1881 fakultet prawny Uniwersytetu Warszawskiego. Na listę adwokatów wpisany został w r. 1886. Już jako student, a następnie jako adwokat ś. p. Henryk Konic wykazywał wybitne zdolności w obranej przez siebie dziedzinie, i to zarówno na polu pracy teoretycznej jak i w praktyce obrończej.

W czasie studjów uniwersyteckich, w r. 1878 ś. p. Henryk Konic napisał pracę „o dzieciach nieślubnych", za którą otrzymał złoty medal. Zasługi zmarłego na polu polskiego piśmiennictwa prawniczego są ogromne. Wzbogacił literaturę polską przez wydanie kursu prawa cywilnego oraz wielu prac monograficznych. Aż do chwili zgonu był naczelnym redaktorem „Gazety Sądowej Warszawskiej". Brał żywy udział w pracach społecznych. Na krótko przed śmiercią przewodniczył jeszcze na V międzynarodowym prawniczym kongresie radjowym w Warszawie.

Ś. p. Henryk Konic znany był jako doskonały obrońca, świetny cywilista, obdarzony talentem krasomówczym. W uznaniu zasług zmarłego adwokatura polska wybierała go na najwyższe stanowiska swej korporacji. Pełnił funkcję prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej aż do r. 1932, a w chwili śmierci był prezesem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie.

Jako nieprzeciętnej miary naukowiec i praktyk w r. 1921 został powołany do prowadzenia wykładów prawa cywilnego na Uniwersytecie Warszawskim.

Zmarły był też członkiem Komisji Kodyfikacyjnej od chwili jej utworzenia.

Cześć Jego pamięci! *A.*

Ś. p. Stanisław Zaleski

Zmarł Stanisław Zaleski, sędzia Sądu Najwyższego, dyrektor departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ś. p. Stanisław Zaleski, urodzony w Płocku w 1882 roku, był prokuratorem sądu okręgowego w Piotrkowie, a później sędzią Sądu Najwyższego w Warszawie i od roku 1931 zajmował stanowisko dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Na stanowisku tem, jako najbliższy współpracownik ministra Michałowskiego, położył zmarły wielkie zasługi w dziele unifikacji ustawodawstwa.

Ś. p. Stanisław Zaleski odznaczony był krzyżem komandorskim Polonia Restituta i złotym krzyżem zasługi.

Cześć Jego pamięci! *A.*

Przemówienie Sędziego S. N. Prof. E. Stanisława Rappaporta nad grobem ś. p. Stanisława Zaleskiego, sędziego S. N., Dyrektora Departamentu Ustawodawczego Min. Sprawiedl.

Gdy umiera człowiek, który dobiegł kresu ziemskich — w kręgu jego zawodu i pracy — przeznaczonych mu zadań, chylimy czoła przed nieuniknioną dla nas wszystkich koniecznością, przed wielką tajemnicą bytu, ale uważamy zarazem, że wypełnił on, — mniej lub więcej szczęśliwie, mniej lub więcej korzystnie, — ów okres materjalnego ludzkiego istnienia, że świeca jego życia wypaliła się cała i zgasła, jak tyle innych przedtem i potem.

Ale gdy znika człowiek w pełni wieku męskiego, w pełni doniosłych zadań życiowych, to z uczuciem smutku ostatniego pożegnania łączy się gorycz refleksji, dlaczego już schodzi z tego świata, dlaczego świeca jego życia wypaliła się przedwcześnie.

Ś. p. Stanisław Zaleski zmarł w 53 roku życia, gdy przez długie jeszcze lata można było oczekiwać odeń owocnej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach zarówno w Sądownictwie, jak i w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Obraz działalności Zmarłego Kolegi na stanowisku Dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości skreślił przed chwilą tak wymownie, serdecznie i wiernie jeden z jego najbliższych i najwybitniejszych współpracowników w Departamencie; mnie, upoważnionemu przez Panów I-go Prezesa i I-go Prokuratora Sądu Najwyższego, przypada zkolei w udziale pożegnać ś. p. Stanisława Zaleskiego w imieniu Sądu Najwyższego i Prokuratury przy tymże Sądzie.

Zanim w roku 1931 ś. p. Zaleski poświęcił się w Ministerstwie Sprawiedliwości kierownictwu jednego z najważniejszych działów prac Ministerstwa, przeszedł on w ciągu niemal lat piętnastu poprzez szereg odpowiedzialnych stanowisk w Polskiej Magistraturze Sądowej.

Okres pierwszych lat organizacji rodzimego sądownictwa państwowego zastaje go na stanowisku Sędziego Sądu Okręgowego w Płocku, a następnie — Prokuratora; w latach następnych awansuje on szybko i oto w ostatniem dziesięcioleciu, w okresie stopniowo postępujących prac kodyfikacyjnych nad ujednostajnieniem prawa karnego, przechodzi do Sądu Najwyższego, początkowo jako członek Prokuratury przy tym Sądzie, a następnie jako jeden z najczynniejszych sędziów Izby Karnej, kierownik jednej z sekcyj tej Izby.

Rok 1932, rok całkowitego ujednostajnienia rodzimego ustawodawstwa kryminalnego, zastaje ś. p. Zaleskiego już na stanowisku dyrektorskiem w Ministerstwie, a więc już poza czynnym udziałem w pracy ściśle sędziowskiej, pracy jurysprudencyjnej nad nowemi rodzimemi ustawami karnemi — w ich postaci obecnej.

Ale jakże odczuwał ś. p. Zaleski tę powstającą pracę unifikacyjną, jej kierunek celowy, jej tętno najwłaściwsze w okresie poniekąd przygotowawczym, w owym okresie minionym,

gdy obce i różniące się między sobą, ale czasowo jeszcze obowiązujące ustawy karne należało spajać, choćby tylko w miarę możności, jakąś nową, już rodzimą, już polską myślą przewodnią — celowego orzecznictwa sądowego.

Nie troska o samo brzmienie, nawet nie troska o logikę oderwaną, przecież właściwie obcą i częstokroć przestarzałą owych ustaw tymczasowych, lecz nowy duch wykładni socjologicznej tych ustaw, duch praktyczny dostosowania ich do nowej polskiej rzeczywistości — zanim nie urosną w moc ustawy własne prawa — przenikał podówczas ś. p. Zaleskiego, tego twórczego prokuratora a następnie sędziego, jednego z najmłodszych w Sądzie Najwyższym wiekiem a najstarszych silną indywidualnością i nieprzeciętnym polotem krytycznym.

Obdarzony był ponadto ś. p. Zaleski, jako publicysta prawniczy, piórem ciętem, niepospolitą szczerością i żywiołową wprost siłą w traktowaniu zagadnień nowego prawa w naszem, tak dziwnie skomplikowanem, XX stuleciu. Wszyscy mamy jeszcze w żywej pamięci owe głośne artykuły ś. p. Zaleskiego „W Głosie Sądownictwa", które stanowią tak charakterystyczne słupy graniczne między jego działalnością w Sądzie Najwyższym i w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Istotnie, odszedł człowiek pożyteczny, prawnik wybitny, którego świeca życia dopaliła się — przedwcześnie.

Pamięć o nim wśród nas — żywych — nie zaginie!

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W dniu 17 maja r. b. pod przewodnictwem prezesa L. Supińskiego odbyło się posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego. Na posiedzeniu tem m. in. wyłoniono następujące komisje: a) konstytucyjną (przew. L. Supiński. Członkowie: Fleszyński, Karyory, Siewierski i Silnicki), b) propagandową (przew. Fleszyński), statutowo-regulaminową (przew. Karyory) i uposażeniową (przew. Idźkowski).

Ogólne Zebranie Aplikantów Adwokackich

J. A. W dniu 26 maja r. b. odbyło się w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie zwołane zgodnie z art. 114 Prawa o Ustroju Adwokatury przez Radę Adwokacką w Warszawie Ogólne Zebranie Aplikantów Adwokackich okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zebranie zaszczycili swą obecnością: członek Naczelnej Rady Adwokackiej mec. M. Ettinger, dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie mec. Chełmoński, wicedziekan mec. L. Nowodworski, członkowie Rady mec. mec. Baumberg, Grodziński, Jaczewski, Rudziński, Pęski i Urbanowicz. Zebranie zagaił dziekan, poczem obecnych powitał w imieniu Naczelnej Rady Adwokackiej mec. Ettinger. Przewodniczył Zebraniu mec. Janczewski. Porządek dzienny Zebrania obejmował m. in. sprawę reformy seminarjów, sprawę nowego patrona w razie wykreślenia z listy adwokatów dotychczasowego, regulamin Rady Adwokackiej oraz wyborów kandydatów na sekretarzy seminaryjnych. W obradach i dyskusji żywy udział brali przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich apl. apl. Kirszrot i Teszner, którzy w imieniu Stowarzyszenia stawiali szereg wniosków, zmierzających do poprawy sytuacji prawnej i materjalnej

aplikantów adwokackich. Wnioski Stow. Aplik. Sąd. Adw. o konieczności mianowania przez Radę Adwokacką patrona w razie wykreślenia z listy patrona dotychczasowego, o konieczności wynagradzania aplikantów adwokackich, o konieczności zezwolenia aplikantom na prowadzenie spraw pod ścisłym nadzorem patrona — zostały przez zebranych przyjęte olbrzymią większością głosów. Z pośród aplikantów łódzkich zabierał głos w dyskusji apl. Bernstein. W wyniku przeprowadzonych wyborów kandydatów na sekretarzy seminaryjnych w Warszawie przeszła m. in. lista, zgłoszona przez Zarząd Stow. Apl. Sąd. i Adw. Przedstawiciel rady adwokackiej wyjaśnił, iż sprawa sekretarzy seminaryjnych w Łodzi zostanie rozstrzygnięta przez Delegaturę Łódzką Rady Adwokackiej w Warszawie.

Komitet współpracy prawniczej z krajami słowiańskiemi

Pod przewodnictwem prof. Uniw. Warsz. Karola Lutostańskiego odbyło się w dniu 13 maja r. b. kolejne posiedzenie Komitetu. M. in. uchwalono powołać do życia lokalne Komitety współpracy prawniczej z krajami słowiańskiemi w większych polskich ośrodkach prawniczych i w tym celu zwrócić się narazie do prez. A. Czerwińskiego (Lwów), prof. K. Kumanieckiego (Kraków), prof. A. Peretiakowicza (Poznań), dziek. Panejki (Wilno) i prez. A. Frendla (Katowice), a zczasem do odpowiednich przedstawicieli Lublina i Łodzi. Zlecono sekretarzom Komitetu S. Borowskiemu i S. Rudnickiemu — przygotowania na najbliższe posiedzenie referatu w przedmiocie urzędowego sprawozdania Sekretarjatu Generalnego Zjazdu w Bratysławie z plenarnych i komisyjnych posiedzeń zjazdowych.

Z Rady Notarjalnej w Warszawie

Stosownie do uchwalonego przez Radę Notarjalną w Warszawie regulaminu egzaminów notarjalnych, wymaga się od kandydatów znajomości, oprócz innych przedmiotów, prawa o notarjacie, kodeksu postępowania cywilnego ze szczególnem uwzględnieniem postępowania egzekucyjnego, jako też postępowania niespornego.

Komisja egzaminacyjna przy Radzie Notarjalnej w Warszawie

Rada Notarjalna w Warszawie delegowała do Komisji egzaminacyjnej dla aplikantów notarjalnych pp. notarjuszów: Marjana Kurmana, wiceprezesa Rady, oraz członków Izby: Jakuba Glassa i Stefana Zaborowskiego. Na przewodniczącego Komisji został delegowany p. sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie Władysław Olewski.

Z Uniwersytetu Warszawskiego

Na dziekana Wydziału Prawnego U. W. został wybrany p. prof. Karol Lutostański.

Wykaz czynności Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawach b. Wydziału V niespornego

Opracowany przez Adolfa Werlica, Nacz. Sekr. S. O. w Warszawie

1933	1932	1931		Rok
Nakazów 2853	10494	12177	Podań o przymus. wyk. aktów p. 5 art. 29 i 161 [1-21] U. P. C.	WPŁYNĘŁO
140	125	118	Otwarcie i ogłoszenie testamentów	
167	320	247	Spadków wakujących	
14	13	54	Wprowadzeń w posiadanie z 1008 art. K. C.	
51	61	51	Wprowadzeń w posiadanie z art. 767 K. C.	
432	195	210	O uznanie za zmarłych	
94	93	67	O zabezpiecz. tytułów na okaziciela	
172	120	373	O uznanie za zaginionych i mianowanie kuratorów	
6	40	55	O mianowanie obrońców przy wykonaniu wyroków	
46	85	15	O wydanie depozytów	
227	234	204	Przyjęcie zrzeczenia się spadków	
—	1	2	O upoważnienie mężatek	
245	278	250	O prawo ubogich	
13	4335	4690	Delegacje komorników	
—	—	—	O uznanie spadków za bezdziedziczne	
23	29	10	Klasyfikacje funduszów	
—	—	1	Zatw. testamentów I cz. X tom	
442	88	—	O sprostow. akt stanu cywilnego	
16	—	—	Przysposobienia	
22	1	—	Uprawnienia	
105	—	—	Zatwierdz. sądów polubownych	
48	—	—	Zatwierdz. uchwał Rad Familijnych	
35	—	—	Ubezwłasnowolnień	
149	292	16	Innych	
—	—	3301	Rekwizycje krajowe i zagraniczne	
Nakazów 2272	11414	11660	Podań o przymusowe wykonanie aktów	ZAŁATWIONO
130	170	107	Otwarcie i ogłoszenie testamentów	
312	180	193	Spadków wakujących	
20	26	50	Wprowadzeń w posiadanie z 1008 K. C.	
54	70	44	Wprowadzeń w posiadanie z 767 K. C.	
146	468	381	O uznanie za zmarłych	
112	241	62	O zabezpiecz. tytułów na okaziciela	
291	145	179	O uznanie za zaginionych i mianowanie kuratorów	
70	111	38	O mianowanie obrońców przy wykonaniu wyroków	
—	60	3500	Rekwizycje krajowe i zagraniczne	
34	98	7	O wydanie depozytu	
213	253	103	Przyjęcie i zrzeczenie się spadków	
1	6	3	O upoważnienie mężatek	
221	308	307	O prawo ubogich	
706	5994	4379	Delegacje komorników	
—	—	—	O uznanie spadków za bezdziedziczne	
41	11	12	Klasyfikacje funduszów	
—	2	4	Zatwierdz. testam. I cz. X tom roz. zb. pr.	
423	3	—	O sprostow. akt stanu cywilnego	
11	—	—	Przysposobienia	
17	—	—	Uprawnienia	
79	—	—	Zatw. sądów polubownych	
101	—	—	Zatw. uchwał Rad Familijnych	
14	—	—	Ubezwłasnowolnień	
127	278	55	Innych	
3816	2713	3490	Decyzjami ustalającemi prawa lub obowiązki	Ogólnie załatwiono spraw
61	42	39	Umorzenia	
51	43	32		Liczba spraw w których założono skargi incydent.
479	360	312		Ilość wydanych w ciągu roku tytułów wykon.

Ogłoszenia

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi Sekcja Miejska, niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Wojciechu Turkowskim**, zmarłym w Łodzi w dniu 28 kwietnia 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości Radogoszcz 452, rep. hip. 103^{627}.

2. **Stanisławie Turkowskiej**, zmarłej w Łodzi (Radogoszcz) w dniu 29 maja 1919 roku, właścicielce niepodzielnej połowy lewej połowy nieruchomości Radogoszcz Nr. 452 rep. hip. 103^{627}.

3. **Janie Spławskim i Stanisławie Spławskim**, zmarłych: pierwszy w dniu 22 września 1915 roku w Leningradzie, drugi zaś w dniu 3 października 1920 roku w Łodzi, właścicielach części nieruchomości Dąbrówka Mała Nr. 2 rep. hip. Nr. 1, a mianowicie osobnej działki, oznaczonej czerwoną literą 6 na planie sytuacyjnym geometry Trąbczyńskiego, załączonym do powyższej księgi na 6 karcie, zawierającej powierzchni 126 prętów kwadratowych.

4. **Erneście Oehlhey**, zmarłym w Łodzi w dniu 9 kwietnia 1934 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 256^{A}, rep. hip. Nr. 911.

5. **Katarzynie Kłos**, zmarłej we wsi Bratoszewice powiatu brzezińskiego w dniu 2 marca 1917 roku, właścicielce niepodzielnej połowy zachodniej połowy, wchodzącego w skład nieruchomości osady Radogoszcz Nr. 5 rep. Nr. 103^{x} placu, oznaczonego Nr. 50.

6. **Goldzie Pomeranc**, zmarłej w Łodzi w dniu 31 marca 1934 roku, jako właścicielce niepodzielnej jednej czwartej części nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 201 rep. hip. 2626, jako wierzycielce sum: a) 3000 rubli z %% i ewikcją 300 rubli oraz b) 600 rubli z %% i ewikcją 90 rubli, zabezpieczonych do Nr.Nr. 11 i 12 na rzecz jej na hipotece nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 201, rep. hip. Nr. 2626, oraz jako właścicielce niepodzielnej połowy reszty współwłasności nieruchomości Bałuty Nowe Nr. 62 rep. hip. Nr. 16^{136}, a mianowicie właścicielce niepodzielnej 1/16 (jednej szesnastej) części tej nieruchomości.

7. **Zygmuncie Toeplitz**, zmarłym w Warszawie w dniu 29 kwietnia 1934 roku, wierzycielu zabezpieczonych na rzecz jego pod Nr. 1 działu IV wykazu hipotecznego księgi nieruchomości Bałuty Nowe Nr. 14 A. rep. hip. Nr. 16^{113} sumy 20.000.— rubli z procentami i kaucją 2000.— rubli.

8. **Abramie Lewkowiczu**, zmarłym w Łodzi w dniu 29 kwietnia 1932 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. 325 rep. Nr. 2197.

9. **Pinkusie Brzezińskim**, zmarłym w Lipsku w dniu 23 marca 1920 roku, właścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. 1366^{6} rep. Nr. 1394.

10. **Aronie Berze Pressie**, zmarłym w Łodzi w dniu 7 września 1932 roku, współwłaścicielu nieruchomości łódzkiej Nr. 55 rep. Nr. 557.

11. **Fajgli Nadel**, zmarłej w Łodzi w dniu 5 stycznia 1934 roku, jako: 1) wierzycielce sumy 8000.— rubli z procentami i kaucją 1000.— rubli, stanowiącej połowę sumy 16.000.— rubli z %% i kaucją 2000.— rubli przerachowanej na sumę 2725 dolarów U. S. A. z kaucją 200 dolarów, zabezpieczonej pod. i do Nr. 4 i 5 działu IV wykazu hipotecznego księgi nieruchomości łódzkiej rep. hip. Nr. 2175 hip. Nr. 1417, oraz 2) jako wierzycielce połowy sum: 160 rubli z procentami i kaucją 16 rubli i 500 rubli z %% i kaucją 50 rubli oraz 700 rubli z %% i kaucją 80 rubli, zabezpieczonych pod i do Nr.Nr. 8, 22, 30 i 31 działu IV wykazu hipotecznego księgi hip. Nr. 1052, rep. hip. 2591.

12. **Reinholdzie Lange**, zmarłym w Łodzi w dniu 28 listopada 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości łódzkich Nr.Nr. 1087^{e}, 1087 i 1087-d, rep. Nr. Nr. 3527, 2919 i 4502.

13. **Herszu Mordce vel Herszu Moszku Libermanie**, zmarłym w Łodzi, właścicielu wchodzącego w skład nieruchomości w Dąbrowie Nr. 33/33, rep. Nr. 1, placu oznaczonego Nr. 2, wierzycielu kaucji 15.000.— złotych, zabezpieczonej na nieruchomości w Dąbrowie Nr. 2—26—27 rep. Nr. 27 oraz wierzycielu ostrzeżenia na sumę 462,46 rubli z procentami i kosztami 290 rubli i 79 marek, zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi rep. Nr. 1471.

14. **Huldzie Robert**, zmarłej w Łodzi w dniu 22 kwietnia 1931 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. hip 4234 rep. Nr. 5014.

15. **Moszku vel Maurycym Ferszterze vel Försterze vel Fersterze**, zmarłym w Łodzi w dniu 15 lutego 1934 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. hip. 2015, rep. 5293 oraz współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. hip. 509^{aa} rep. Nr. 1871.

16. **Aleksandrze Rotszyldzie**, zmarłym w Łodzi dnia 24 lutego 1934 roku, wierzycielu sumy 6755 dolarów z %% i kaucją 1000 dolarów zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi Nr. rep. 425.

17. **Adeli Propperowej**, zmarłej w Wiedniu w dniu 24 kwietnia 1934 roku, współwłaścicielce nieruchomości łódzkich: Nr. hip. 601, rep. Nr. 1013, Nr. hip. 2322, rep. Nr. 5905, Nr. 394 rep. Nr. 2487, Nr. hip. 1083/1084-a rep. Nr. 1662, Nr. 1083^{G}, rep. Nr. 1954, Nr. 260^{d} rep. Nr. 428, Nr. 1412 rep. Nr. 514, Nr. $47^{a.\,b.}$ rep. Nr. 2529, Nr. 1083^{H} rep. Nr. 2123, Nr. 1078 rep. Nr. 2951, Nr. 692^{a} rep. 1773, Nr. 691/691 rep. 1559, Nr. 693 rep. Nr. 1160, Nr. 692 rep. Nr. 1594, Nr. 1151 rep. Nr. 2714, Nr. 1083/1083-a rep. Nr. 1953, Nr. 1041/1042 rep. Nr. 3107, Nr. 1411^{A} rep. Nr. 495, Nr. 497 rep. 888, Nr. 1339 rep. Nr. 320, Nr. 831 rep. Nr. 902 w Dąbrowie Nr. 27/28 rep. Nr. 5 oraz współwierzycielce sum, zabezpieczonych na nieruchomościach łódzkich: 15.000.— rubli z %% i kaucją 1500 rubli Nr. 688 rep. Nr. 1367, 2000 rubli i 500 rubli Nr. 1179^{a} rep. Nr. 1286; 11.000.— dolarów i 12.000.— dolarów z procentami i kaucjami 1100 dolarów i 1200 dolarów Nr. $271^{c}/272^{g}$ rep. Nr. 661 i 272^{h} rep. 939.

18. **Ire Wajnbergu**, zmarłym w Łodzi w dniu 13 kwietnia 1934 roku, współwłaścicielu nieruchomości łódzkiej Nr. 4030, rep. Nr. 4575.

19. **Andzelu vel Anzelmie Kronenbergu**, zmarłym w Łodzi w dniu 15 maja 1931 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. 251 rep. Nr. 2793 wierzycielu sum: 30.000.— złotych z %% zabezpieczonej na nieruchomości w Dąbrowie Nr. 2/26/27 rep. Nr. 27, 40.000.— rubli z %% i kaucją 2000 rubli oraz kaucji w kwocie 7300 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości Nr. 454 rep. Nr. 343, tudzież kaucji w kwocie 100.000.— złotych w złocie oraz ostrzeżenia na 50.500.— złotych zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi Nr. 407^{a} rep. Nr. 3341.

20. **Janie Karolu Traugocie Schmidcie**, zmarłym w Łodzi w dniu 7 grudnia 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. 789 rep. Nr. 1425.

21. **Paulinie Weiss**, zmarłej w Łodzi w dniu 5 kwietnia 1934 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. 1941 rep. Nr. 5081 i Nr. 385^{b} rep. Nr. 4875.

22. **Janie Szczygielskim**, zmarłym w Łodzi w dniu 31 marca 1919 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. 1748 rep. Nr. 4515.

23. **Kalmanie vel Kalmanie Wassermanie**, zmarłym w Warszawie w dniu 9 marca 1934 roku, właścicielu niepodzielnej jednej czwartej części nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 573, rep. hip. Nr. 95.

24. **Engelbercie Ludwigu**, zmarłym w Łodzi w dniu 15 kwietnia 1934 roku, wierzycielu sum: 10.000.— rubli z %% i kaucją 1200 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości Nr. $934^{ж}$ rep. Nr. 3641 i 10.000.— rubli z %% i kaucją 1200.— rubli, zabezpieczonej na nieruchomości Nr. 559^{e} rep. Nr. 1695.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień **21 grudnia 1934 roku** w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 5 czerwca 1934 roku.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Łodzi, Sekcja Ziemska, niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Karolinie Beringer**, zmarłej w dniu 15. IX. 1929 r., współwłaścicielce działki gruntu o powierzchni 176 sążni kw. uregulowanej w księdze Ruda rep. 103^{153}.

2. **Fryderyku Wilhelmie-Henryku-Wendelinie Maltzahn**, zmarłym 16. IV. 1934 roku, właścicielu niepodzielnej połowy dóbr Gośluk pow. łęczyckiego rep. 180.

3. **Juljuszu vel Juljuszu Ferdynandzie i Wilhelminie małżonkach Friedrich**, zmarłych w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią on w dniu 1 maja 1934 r., ona w dniu 27 marca 1934 r. jako właścicielach nieruchomości w dobrach Ruda Nr. 728 (rep. Nr. 103^{750}) i nieruchomości w dobrach Ruda Z. Nr. 500 (rep. hip. Nr. 103^{277}) obydwóch pow. łódzkiego.

4. **Wojciechu Rzymowskim**, zmarłym w Łodzi w dniu 7 kwietnia 1934 roku, właścicielu niepodzielnej połowy placu, zawierającego powierzchni 102 sążni kw. czyli 1400 łokci kw. uregulowanego w księdze Części dóbr Chojny A. B. Nr. 6, 7, 8 itd. powiatu łódzkiego (rep. hip. Nr. 121).

5. **Zuzannie Serafickiej**, zmarłej w dniu 17. XII. 1918 r., właścicielce $^{8}/_{56}$ części dziesięciomorgowej działki, pochodzącej z folwarku Franciszków pow. kutnowskiego rep. 123 i w dziale II pod $Nr.^{1}$ ad e. uregulowanych.

6. **Szyfrze Wizenberg**, zmarłej w dniu 1. VIII. 1931 r., właścicielce nieruchomości w Rudzie Nr. 687 Nr. rep. 103[649].

7. **Michale Marjasiku**, zmarłym w dniu 24. III. 1932 roku, współwłaścicielu działki Nr. 7 o powierzchni 3 dzies. 180 sążni kw. w księdze Kol. Brojce Nr. I pow. łódzkiego rep. 16[290].

8. **Aleksandrze Rotszyldzie**, zmarłym w Łodzi w dniu 21 lutego 1934 roku, właścicielu działki ziemi o powierzchni 6-ciu morgów, wchodzącego w skład nieruchomości Rąbień rep. Nr. 103k pow. łódzkiego.

9. **Adeli Propperowej**, zmarłej w Wiedniu w dniu 24 kwietnia 1934 roku, właścicielce $^1/_5$ niepodzielnej części dóbr Lisowice, część A. B. C. rep. Nr. 112, pow. brzezińskiego.

10. **Paulinie Weiss**, zmarłej w Łodzi w dniu 5 kwietnia 1934 roku, współwłaścicielce nieruchomości Biała, powiatu brzezińskiego rep. Nr. 25.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 21 grudnia 1934 w tutejszym Wydziale Hipotecznym.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 5 czerwca 1934 roku.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny w Łodzi przy Sądzie Okręgowym (Sekcja Miejska) niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Chaimie-Majerze Wajntraubie**, zmarłym w Łodzi w dniu 7 maja 1933 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. 1521 rep. Nr. 2526 i Nr. 1522 rep. Nr. 2528.

2. **Bronisławie Rassalskiej**, zmarłej w Łodzi w dniu 30 maja 1934 roku, współwłaścicielce nieruchomości Nr. hip. 2005, rep. Nr. 5547.

3. **Aronie-Szmulu i Blimie vel Blumie** małżonkach **Rozenewajg**, zmarłych w Łodzi pierwszy w dniu 1 listopada 1931 roku, a druga w dniu 24 maja 1929 roku, współwłaścicielach nieruchomości w Bałutach Nowych Nr. 232 rep. Nr. 16[366].

4. **Zofji Dobrowolskiej**, zmarłej w Łodzi w dniu 22 stycznia 1934 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. 4098 rep. Nr. 4787 i nieruchomości w Widzewie Nr. 23 rep. Nr. 8.

5. **Ignacym Baruchu**, zmarłym w Otwocku w dniu 30 maja 1929 roku, wierzycielu sumy 1412.75 rubli z %% zabezpieczonej na nieruchomości w Łodzi Nr. 240 rep. Nr. 155.

6. **Edwardzie i Rozalji** małżonkach **Lang**, zmarłych w Piotrkowie, pierwszy w dniu 3 października 1915 roku, druga zaś w dniu 18 listopada 1926 roku, właścicielach niepodzielnej połowy części nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 1045 rep. hip. Nr. 3013 szerokości trzydzieści sześć łokci, długości od ulicy Kaliskiej do nieruchomości Edwarda Kiersza.

7. **Konstantym Warnieckim**, zmarłym w Łodzi w dniu 29 czerwca 1913 roku, właścicielu niepodzielnej jednej czwartej części nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 1045 rep. hip. Nr. 3013 o szerokości trzydzieści sześć łokci, długości od ulicy Kaliskiej do nieruchomości Edwarda Kiersza.

8. **Esterze Piżyc vel Pyżyc**, zmarłej w Łodzi w dniu 4 maja 1934 roku, właścicielce niepodzielnej jednej dwudziestej czwartej ($^1/_{24}$) części nieruchomości łódzkiej hip. Nr. 768, rep. hip. Nr. 1001.

9. **Chanie Fajdze Wajnberg**, zmarłej w Łodzi w dniu 23 grudnia 1911 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. 320N rep. Nr. 831.

10. **Surze-Rywce Bajn**, zmarłej w Łodzi w dniu 26 grudnia 1933 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. 285 rep. hip. Nr. 5099.

11. **Eljaszu Michałowiczu**, zmarłym w Łodzi w dniu 30 marca 1934 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. 1428a rep. Nr. 2062.

12. **Salo vel Stanisławie Jarocińskim**, zmarłym w Łodzi w dniu 31 maja 1934 roku, właścicielu nieruchomości łódzkich Nr. hip. 512b rep. Nr. 1799, Nr. hip. 843ikl rep. Nr. 2570, oraz współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. rep. 2349.

13. **Łai Zając**, zmarłej w Łodzi w dniu 14 maja 1934 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. hip. 37/138 rep. hip. Nr. 16a.

14. **Chanie Libkind vel Lipkind-Gicl**, zmarłej w Łodzi w dniu 29 marca 1931 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi Nr. hip. 320o rep. hip. Nr. 832.

15. **Esterze vel Esterze Lai Wajsmanowej,** zmarłej w Łodzi w dniu 20 maja 1916 roku, wierzycielce sumy 2500 rubli zabezpieczonej na nieruchomości Bałuty Nowe Nr. hip. 129 Nr. rep. hip. 16^{157}.

16. **Marjannie Strzeleckiej,** zmarłej w Łodzi dnia 17 marca 1934 roku, współwierzycielce sumy rubli 3000 z %% i kaucją rubli 300 — oraz sumy rubli 600 — z %% i kaucją 60 rubli zabezpieczonych na nieruchomości w Łodzi Nr. 332 rep. Nr. 135^{82}.

17. **Hermanie-Rajmundzie Besserele,** zmarłym w dniu 31 grudnia 1920 roku, współwłaścicielu nieruchomości w Łodzi Nr. rep. 15 (Bruss-Zdrowie).

18. **Robercie Gustawie vel Gustawie Robercie Lange,** zmarłym w Łodzi w dniu 19 listopada 1932 roku, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości Bałuty Nowe Nr. hip. 563, rep. Nr. 16^{656}.

19. **Dawidzie Leibowics,** zmarłym w Zurychu (Szwajcarja) w dniu 21 grudnia 1932 roku, właścicielu nieruchomości łódzkiej Nr. 993, rep. Nr. 1629.

20. **Peresie Kon vel Kohn,** zmarłej w Łodzi w dniu 17 maja 1934 roku, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Łodzi Nr. 779, rep. Nr. 237.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień **15-go stycznia 1935 roku** w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 28 czerwca 1934 roku.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Łodzi (Sekcja Ziemska) niniejszem obwieszcza, że po niżej wymienionych zmarłych toczą się postępowania spadkowe:

1. **Bolesławie Komarze,** synu Józefa zmarłym w Łodziance w dniu 17 maja 1934 roku, współwłaścicielu osady Moskule Nr. 10 rep. Nr. 85^{x} oraz współwłaścicielu Osady Moskule Nr. 9 rep. Nr. 85[illegible] powiatu łódzkiego.

2. **Agnieszce Zaborowskiej,** zmarłej w dniu 24 maja 1920 roku, właścicielce niepodzielnej połowy części działki Nr. 2 uregulowanej w księdze Folwark Lubień, powiatu łęczyckiego rep. Nr. 358.

3. **Józefie Bączku,** zmarłym w dniu 8 października 1922 roku, właścicielu działki gruntu o powierzchni 6 dz. 1737 sążni kw. oraz właścicielu praw do gruntów gromadzkich w dziale II do Nr. 2 księgi Bronowice Kolonja Nr. II rep. Nr. 31°.

4. **Józefie i Adelinie** małżonkach **Lindner,** zmarłych I — w dniu 29. VI. 1917 roku i II — w dniu 7 lutego 1923 roku właścicielach nieruchomości w Rudzie Z. Nr. 335 rep. Nr. 103^{320}.

5. **Robercie Marschelu,** zmarłym w dniu 1 października 1933 roku, właścicielu: Kolonji Strzeblew-Marschelówka Nr. rep. 708, Kolonji Strzeblew-Kowalski rep. 712, oraz współwłaścicielu 177,5 morgów z dóbr Strzeblew Nr. rep. 705, powiatu łęczyckiego.

6. **Konstantym Jannaszu,** zmarłym w dniu 18. XI. 1924 roku, wierzycielu sumy 500 rb. z %% w dziale IV nieruchomości w dobrach Kały Nr. rep. 78^{b}.

7. **Edwardzie-Reinholdzie Finsterze,** zmarłym w dniu 6. 19/III. 1905 roku, wierzycielu sumy 4550 rb. z %% i kaucją w dziale IV nieruchomości w dobrach Kały rep. Nr. 78^{b}.

8. **Arturze-Jerzym Blien vel Blin vel Blim,** zmarłym w dniu 23. III. 1933 roku, właścicielu trzech placów Nr.Nr. 1—2 i 3 w dziale II do Nr. 1 wykazu księgi „Osada Stoki lit. ‚D‘ “ Nr. rep. $113^{ш}$ pow. łódzkiego.

9. **Teodorze Hamburgerze,** zmarłym w dniu 1 stycznia 1930 roku, właścicielu placu o powierzchni 216 m. kw. uregulowanego do Nr. 5 w dziale II księgi dóbr Chojny rep. Nr. 128.

10. **Władysławie Jeżewskim,** zmarłym w dniu 15 marca 1934 roku, właścicielu $1/3$ części nieruchomości w Rudzie Nr. 638 Nr. rep. 103^{165}.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień **15-go stycznia 1935 roku** w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi.

We wskazanym terminie osoby zainteresowane osobiście lub przez pełnomocników winny zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

Łódź, dnia 28 czerwca 1934 roku.

(—) H. Konarzewski
Pisarz hipoteczny

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: DR. MICHAŁ SZTYKGOLD, ADWOKAT